KOMISJA HISTORYCZNA CHORĄGWI ŚLĄSKIEJ ZHP

„HARCERSTWO ŚLĄSKIE W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁEJ”

Opracowanie w ramach
„Kampanii BOHATER”

Zeszyty historyczne 1

Katowice 2022

„Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bezdomnym, bez przyszłości. Naród, który nie wierzy w wielkość, i nie chce ludzi wielkich, kończy się"

kard. Stefan Wyszyński

Czuwaj! Druhny i Druhowie!

W roku 2021 obchodziliśmy 100 rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego. Natomiast w roku 2022 mija 100 rocznica uroczystego wejścia Wojsk Polskich do Katowic, stanowiący symboliczny powrót Górnego Śląska do Macierzy. Przeszło wiek zaborów odcisnął swoje piętno na Ślązakach. Wychowywanie młodzieży w duchu patriotycznym, kultywowanie polskich tradycji, nauka języka polskiego było elementem walki z germanizacją. Tym większa była radość z odzyskanej wolności.

Powstały w roku 1918r. ruch skautowski odnalazł się również na Śląsku. Ruch harcerski dynamicznie się rozwijał, w jego szeregi wstępowały rzesze młodych ludzi. Nie przypuszczali, że za dwadzieścia lat znowu będą musieli walczyć z okupantem i płacić najwyższą cenę.

Niniejsze opracowanie ma na celu przedstawienie miejsc związanych ze śląskimi bohaterami spod znaku lilijki. Jako pierwszy umieściliśmy „**Pomnik ku Czci Harcerzy i Harcerek poległych w latach 1939 – 1945"** w Katowicach, upamiętniający często bezimiennych harcerzy i harcerki, poległych w walce z hitlerowskim okupantem. Kolejne miejsca pamięci oraz osoby szczególnie ważne dla ZHP przedstawiliśmy w kolejności alfabetycznej hufców w których się znajdują lub są patronami. Opracowanie to wpisuje się w „Kampanię Bohater" przyjętą przez Chorągiew Śląską ZHP. Ze względu na złożoność tematu oraz dużą ilość materiału źródłowego rozważamy możliwość wydania kolejnych zeszytów.

Mamy nadzieję, że opracowanie to będzie inspiracją do pracy z bohaterem w drużynach, gawęd, kominków itp.

Członkowie

Komisji Historycznej Chorągwi Śląskiej ZHP

POMNIK
KU CZCI HARCERZY I HARCEREK POLEGŁYCH W LATACH 1939 – 1945

zdjęcie wykonane 29 października 2021r

W samym centrum miasta, pomiędzy Rynkiem, a Pomnikiem Powstańców Śląskich, na Placu Obrońców Katowic znajduje się monument, który w rejestrze miejsc pamięci Miasta Katowice[1] zapisany został jako **Pomnik ku czci harcerzy i harcerek poległych w latach 1939-1945**. W wyszukiwarkach internetowych i na stronach informacyjnych, w prasie, także w literaturze ten monument figuruje pod nazwą **Pomnik Harcerzy Września w Katowicach.**[2]

[1] Urząd Miasta Katowice, Wydział Gospodarki Przestrzennej

Autorami pomnika byli rzeźbiarz Zygmunt Brachmański oraz architekt Michał Kuczmiński. Na brązowym pomniku widnieje napis: „Wszystko co nasze Polsce oddamy. Śląsk swoim harcerkom i harcerzom poległym w latach 1939 – 1945".Pomnik przedstawia wyłaniające się z tła cztery postacie młodych osób w mundurkach harcerskich. Dwie pierwsze postacie mają z tyły związane ręce. Pomnik dłuta Brachmańskiego odsłonięto w 1983 roku. Tyle Wikipedia.[3]

Tego typu internetowe informacje są na tyle krótkie, że w swojej zawartości pomijają wiele danych historycznych i merytorycznych. Tak jest i w tym wypadku. Wikipedia, także inne portale milczą, o tym, że lokalizacja Pomnika nie jest przypadkowa, że postacie na Pomniku zostały w znaczący sposób spersonalizowane, że obok Pomnika jest płyta na cokole - niczym symboliczna mogiła, a sam Pomnik też ma swoją historię.

Lokalizacja Pomnika

Decyzja o budowie pomnika wydana została przez Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Miasta Katowice po raz pierwszy na wniosek Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa w 24 września 1979 roku, a po dwóch latach na wniosek Społecznego Komitetu Budowy Pomnika dnia 26 maja 1982 roku. Decyzja ustala miejsce i warunki realizacji budowy Pomnika Harcerza przed hotelem „Silesia" przy ulicy Piotra Skargi.[4] 27 września 1982 roku zatwierdzona została dokumentacja zagospodarowania terenu pod budowę Pomnika Bohaterskich Harcerek i Harcerzy Śląskich poległych w latach 1939-1945.[5] Pomnik zlokalizowany został przed istniejącym wtedy Hotelem „Silesia" na skwerze na zabudowanym korycie Rawy. Obecnie jest to Plac Obrońców Katowic.

---

2 Np. Www.katowice.eu/czas-wolny/turystyka/pomniki-place-skwery/pomniki-katowic (03.01.2022), https:wikipedia.org/wiki/Pomnik_Harcerzy_Września_w_Katowicach. Www.straznicyczasu.pl/viewtopic.php?t=5620 (27.12.2021), Katowice.naszemiasto.pl/katowice-korfantego-przebudowa-alei-trwa-budowlancy/ar/c4-1861655 , informacja z 20 maja 2013 (27.12.2021), Joanna Kałuska, Mirosław Węcki „W okupowanym mieście. Topografia Katowic w latach 1939-1945", wyd. Muzeum Historii Katowic i Archiwum Państwowego w Katowicach 2013, str. 22.

3 https:wikipedia.org/wiki/Pomnik_Harcerzy_Września_w_Katowicach (16.11.2021)

4 Decyzja Wydziału Urzędu Miasta Katowice, Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego nr 83322/14/82 z dnia 26 maja 1982 roku, sygn. Akt. UA-II8330/247/79 w:Archiwum Miasta Katowice akta UA II-8383?247/79 , 19/89 t.8.

5 Decyzja nr 83321/71/82 z 27.09.1982 Wydziału Urzędu Miasta Katowice, Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego sygn. Akt UA-II-8330/247/79 w:Archiwum Miasta Katowice akta UA II-8383?247/79 , 19/89 t.8.

Lokalizacji Pomnika wydaje się nie być przypadkowe, ale bardzo symboliczna i historyczna zarazem. To miejsce, gdzie w pierwszej dekadzie września 1939 roku ginęli powstańcy, harcerze, ludność cywilna, a które Andrzej Szefer opisując na podstawie zeznań świadków hitlerowskie zbrodnie w Katowicach na początku września 1939 roku określił jako *największą kaźnią hitlerowską.*[6]

Wycinek z planu zagospodarowania przestrzennego
z zaznaczą lokalizacją Pomnika

Przed II wojną światową znajdowała się tam zabudowa ulicy Zamkowej, a pod numerem 2 znajdowała się należąca do Niemca restauracja Sachera. Na dziedzińcu tej kamienicy wykonywane były masowe egzekucje obrońców Katowic, harcerzy, powstańców i cywilów uczestniczących w obronie Katowic. ...*Zajrzałem na podwórze - zeznawał Alojzy Kruczek z Katowic – i zobaczyłem mężczyzn ustawionych twarzą do ściany, stojących w szopie, w której znajdował się sprzęt malarski. Przed nimi stał oficer gestapo. Prawą nogę miał wspartą na beczce i z pistoletu po kolei strzelał w tył głowy. Padło wówczas około 40 strzałów. Następnie żołnierze włożyli zwłoki na samochód, a mogło ich być około 40.*[7]
To w tym miejscu rozstrzelani zostali m. in. dowódca powstańczej obrony miasta Nikodem

---

6 „Bohaterowie spod znaku lilijki. Harcerze Śląska i zagłębia Dąbrowskiego w latach wojny i okupacji hitlerowskiej w świetle zeznań własnych i świadków", wybór i opracowanie Andrzej Szefer, wyd. Śląski Instytut Naukowy. Katowice 1984, str. 24

7 „Bohaterowie spod znaku lilijki. Harcerze Śląska i zagłębia Dąbrowskiego w latach wojny i okupacji hitlerowskiej w świetle zeznań własnych i świadków", wybór i opracowanie Andrzej Szefer, wyd. Śląski Instytut Naukowy. Katowice 1984, str. 25.

Renc i jego syn Józef, hm Aleksander Rzeszutko, harcerze: Jan Bytomski, Leon Łukomski, Władysław Pierończyk, Wilhelm Szajchet, Jerzy Szajchet i aptekarz z Chorzowa Edmund Baranowski, część harcerzy których schwytano już po zniszczeniu Wieży Spadochronowej[8]. Niektóre źródła podają, że przy ulicy Zamkowej Niemcy rozstrzelali około 80 harcerzy oraz byłych powstańców śląskich[9].

W 2013 roku Pomnik przeniesiony został kilkadziesiąt metrów bliżej ulicy Korfantego. Powodem była konieczność remontu podziemnego koryta Rawy płynącej pod skwerem, na którym był posadowiony, a w dalszej kolejności przebudowa Rynku i związanych z tym ciągów komunikacyjnych. Pomnik najpierw ustawiono na środku zamkniętej dla ruchu ulicy Piotra Skargi, a po dwóch latach - 20 lipca 2015 roku, powrócił na Plac Obrońców Katowic. ale w miejsce na wprost dawnej siedziby Muzeum Śląskiego.

Opis Pomnika

Model pomnika wykonał artysta rzeźbiarz Zygmunt Brachmański, którego koncepcja pomnika figuralnego, pełnego ekspresji, zwyciężyła w konkursie zorganizowanym przez Radę Artystyczną Sekcji Rzeźby przy katowickim Zarządzie Okręgowym Związku Polskich Artystów Plastyków. Odlew z brązu wykonano w Gliwickich zakładach Urządzeń Technicznych, zaś jego urbanistycznym posadowieniem zajął się architekt Michał Kuczmiński – projektant przedsięwzięcia.

Monument z brązu posadowiony został na „kopczyku" wykonanym z kostki granitowej pochodzącej z rozbieranej wtedy nawierzchni ulicy Marii Curie - Skłodowskiej i przekazanej Komitetowi Budowy Pomnika. Zygfryd Nowak wspomina, że członkowie Komitetu sami według wskazań mistrzów MZUiM układali postument.[10]

[8] Za: Krystyna Heska-Kwaśniewicz „Wrzesień na katowickim Rynku. O powstańcach, harcerzach i Pomniku" w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 9 /2019.

[9] www.straznicyczasu.pl/viewtopic.php?t=5620 (27.12.2021)

[10] Zygfryd Nowak „35 lat na katowickim Rynku – Pomnik Harcerzy Ślaskich" w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 11/2018. Zdjęcie pomnika – strona internetowa Komisji Historycznej Choragwi Śląskiej – www.historyczna.slaska.zhp.pl

Podczas przenosin pomnika w 2013 roku „kopczyk" rozebrano i przez jakiś czas postawiony był płasko na ziemi. W nowym miejscu osadzony jest na postumencie, ale już nie z kostki brukowej.

Rzeźba przedstawia czwórkę idących harcerzy, a obok napis „Wszystko co nasze Polsce oddamy". Na pylonach w późniejszych latach umieszczono nazwy miejsc pamięci, gdzie ginęli harcerze, nie tylko na Górnym Śląsku. Dopisano także nazwę fundatora pomnika tj. społeczności Śląska, a dodatkowo na prawej bocznej ścianie dodano słowa „Śląsk swoim" do istniejącego wcześniej napisu „harcerkom i harcerzom". Postacie na Pomniku najpiękniej opisuje Pani prof. Krystyna Heska-Kwaśniewicz - ...*Cztery młodzieńcze postacie w harcerskich mundurach wychodzą w otwartą przestrzeń miasta. Jest w ich sylwetkach siła i moc, ból i śmierć pozostawili za sobą. Bohaterowie mają rysy konkretnych osób i każdy z nich stanowi rozdział z dziejów śląskiego harcerstwa. Stoją obok siebie: harcmistrz Józef Pukowiec, komendant tajnej Chorągwi Harcerzy, ścięty na gilotynie w 1942 roku w katowickim więzieniu, za nim Stanisław Sołtys – w roku 1939 maturzysta katowickiego „Mickiewicza", bohaterski skoczek spadochronowy, stracony przez Niemców w czerwcu 1944 roku w Rzeszowie. Obok niego - piękna dziewczyna, która ma rysy córki rzeźbiarza Zygmunta Brachmańskiego, upamiętnia ona jednak Olgę Kamińska – Prokopową, uczennicę Liceum Curie-Skłodowskiej, harcerkę ściętą w wieku 21 lat w Moabicie. Ostatni z prawej to Ryszard Kot – dwudziestodwuletni harcerz, który śmiertelnie ranny 1 września 1939 roku w walce z bojówkami hitlerowskimi o kopalnię „Michał", zmarł następnego dnia (…) Wszyscy oni w dzieje Śląska wpisali swe piękne i tragiczne biografie. Nie trzeba być socjologiem, by dostrzec jak znamienna to reprezentacja pokoleń, szarż i funkcji. Na odwrocie pomnika jest mapa miejsc, w których walczyli, zwyciężali, lecz i ginęli śląscy harcerze, są tu pola bitewne i obozy koncentracyjne w latach 1939 – 1945. Dopiero ono daje wyobrażenie o wielkości harcerskiej ofiary. ...*[11]

Historia powstania Pomnika

Potrzeba upamiętnienia obrońców miasta z 1939 roku w harcerzy, którzy tak bestialsko zostali zamordowani 4 września w samym jego centrum istniała w świadomości mieszkańców „od zawsze". Nie było jednak sprzyjającemu tej inicjatywie klimatu wśród władz, przede wszystkim partyjnych. Podobno padały stwierdzenia, że „sanacyjnym harcerzom pomników stawiać nie będziemy".

[11] Krystyna Heska-Kwaśniewicz „Wrzesień na katowickim Rynku. O powstańcach, harcerzach i Pomniku" w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 9 /2019.

Mieszkańcy inaczej jednak rozumieli potrzebę uczczenia tych, którzy polegli w służbie Ojczyźnie, toteż nie ustawali w staraniach o budowę harcerskiego pomnika w Katowicach. Według relacji prof. Heskiej-Kwaśniewicz – wkrótce po wojnie na katowickim rynku pojawił się *niewielki pomniczek z tablicą upamiętniającą,* który w został rozebrany w związku z przebudową Rynku, natomiast tablicę wmurowano w ścianę budynku przy ulicy Skośnej, a jeszcze później położono ją płasko nieopodal jezdni przy ówczesnej ulicy Armii Czerwonej.[12] O *skromnym pomniku na katowickim Rynku* wspomina także Kazimierz Krzyśków.[13] Z kolei Zygfryd Nowak pisze: *Na katowickim rynku umieszczono przed Biurem Projektów „Separator" – w artystycznym wgłębieniu – zaprojektowanym przez zespół architektów tego biura w 1971 roku – płytę pamiątkową. Było to pierwsze upamiętnienie tragedii w centrum Katowic.*[14] Niestety nie dysponujemy obecnie żadnym zdjęciem ani innym dokumentem dotyczącym tablicy, a i zdjęcia samego pomnika mają różne podpisy.

W pamięci społeczności katowickiej idea wzniesienia pomnika ciągle żyła i przejawiała się w różnych formach i inicjatywach. Ogłaszano konkursy na projekt pomnika upamiętniającego śląskich harcerzy, czasem nawet te konkursy rozstrzygano, ale dalsze prace nie były podejmowane. Nie pomogły nawet już dokonane społeczne zbiórki metali kolorowych, pieniędzy czy innych materiałów budowlanych. Władze partyjne konsekwentnie nie wyrażały zgody.

Efektywne stały dopiero działania Rady Artystycznej Sekcji Rzeźby przy katowickim Zarządzie Okręgowym Związku Artystów Plastyków. Ogłoszony „w czynie społecznym dla uczczenia 35-lecia PRL" konkurs okazał się ostatecznym i przystąpiono do procesu budowy pomnika według koncepcji Zygmunta Brachmańskiego. W 1979 roku po raz pierwszy wpłynął do Urzędu Miasta wniosek o ustalenie lokalizacji pomnika.

Trzeba dodać że wniosek ten podpisał osobiście ówczesny I Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Katowicach będący równocześnie Przewodniczącym Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa Józef Haenzel (wcześniej Komendant Katowickiej Chorągwi ZHP). 24 września 1979 roku Urząd Miasta wydał decyzję *realizacji Pomnika Harcerza w Katowicach na terenie położonym pomiędzy A. Czerwonej, P.Skargi, Hotelem „Silesia" i biurowcem „Polmag" w jego północno-zachodniej części.*

---

12 Krystyna Heska-Kwaśniewicz „Wrzesień na katowickim Rynku. O powstańcach, harcerzach i pomniku" w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 9 /2019.

13 Kazimierz Krzyśków Długa droga do odsłonięcia Pomnika Harcerek i Harcerzy Śląskich - http://historyczna.slaska.zhp.pl pdf

14 Zygfryd Nowak „35 lat na katowickim Rynku – Pomnik Harcerzy Ślaskich" w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 11/2018.

Teren południowo-wschodni przy ulicy A. Czerwonej i P. Skargi przewidziany jest pod urządzenia komunikacyjne.[15] To pozwoliło inwestorom podjąć aktywne działania zmierzające do budowy Pomnika. Niestety w dalszym ciągu były one blokowane przez Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

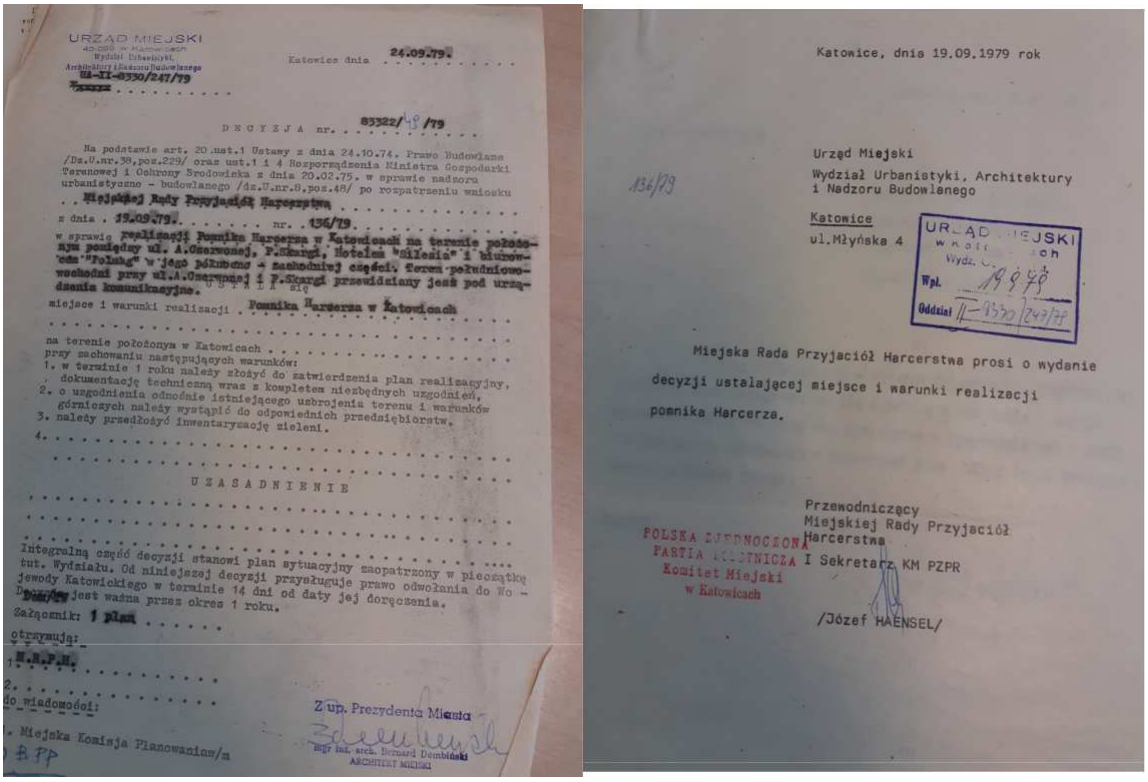

URZĄD MIEJSKI
Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego
UA-II-8330/247/79

Katowice dnia 24.09.79.

DECYZJA nr. 83322/49/79

Na podstawie art. 20 ust.1 Ustawy z dnia 24.10.74. Prawo Budowlane /Dz.U.nr.38,poz.229/ oraz ust.1 i 4 Rozporządzenia Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 20.02.75. w sprawie nadzoru urbanistyczno - budowlanego /Dz.U.nr.8,poz.48/ po rozpatrzeniu wniosku Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa z dnia 19.09.79. nr. 136/79. w sprawie realizacji Pomnika Harcerza w Katowicach na terenie położonym pomiędzy ul. A.Czerwonej, P.Skargi, Hotelem "Śląsk" i kinem "Polska" w jego północno - zachodniej części. Teren południowo-wschodni przy ul.A.Czerwonej i P.Skargi przewidziany jest pod urządzenia komunikacyjne.

postanawia się

miejsce i warunki realizacji Pomnika Harcerza w Katowicach

na terenie położonya w Katowicach

przy zachowaniu następujących warunków:

1. w terminie 1 roku należy złożyć do zatwierdzenia plan realizacyjny, dokumentację techniczną wraz z kompletem niezbędnych uzgodnień,
2. o uzgodnienia odnośnie istniejącego uzbrojenia terenu i warunków górniczych należy wystąpić do odpowiednich przedsiębiorstw.
3. należy przedłożyć inwentaryzację zieleni.
4.

UZASADNIENIE

Integralną część decyzji stanowi plan sytuacyjny zaopatrzony w pieczątkę tut. Wydziału. Od niniejszej decyzji przysługuje prawo odwołania do Wojewody Katowickiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

Decyzja jest ważna przez okres 1 roku.

Załącznik: 1 plan

otrzymują:
1. M.R.P.H.
2.

do wiadomości:
- Miejska Komisja Planowania/m
- B.PP

Z up. Prezydenta Miasta
mgr inż. arch. Bernard Dembiński
ARCHITEKT MIEJSKI

Katowice, dnia 19.09.1979 rok

136/79

Urząd Miejski
Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego
Katowice
ul.Młyńska 4

URZĄD MIEJSKI w Katowicach Wydz. ... Wpł. 19.9.79 Oddział II-8330/247/79

Miejska Rada Przyjaciół Harcerstwa prosi o wydanie decyzji ustalającej miejsce i warunki realizacji pomnika Harcerza.

Przewodniczący
Miejskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA Komitet Miejski w Katowicach

I Sekretarz KM PZPR

/Józef HAENSEL/

Kopie: decyzja UM Katowice w sprawie lokalizacji Pomnika Harcerza pisma wniosku MR-PH o wydanie decyzji w przed i decyzji sprawie.

Podkreślić należy, że inicjatywa uczczenia pamięci i oddania hołdu śląskim harcerzom poległym w czasie II wojny światowej była przez cały czas po tzw. stronie społecznej. Władze w tamtych czasach tego pomnika nie chciały. Społeczny upór i konsekwencja w działaniu doprowadziły do jego powstania.

Starsi wiekiem instruktorzy katowickiego Hufca ZHP wspominają, że w zasadzie „od zawsze" w hufcu zbierali się seniorzy i rozmawiali o pomniku. Najpierw skupieni byli wokół Komisji Historycznej Hufca. Członkowie tego gremium zmieniali się, dyskutowali, sprzeczali o racje i wartości zasadnicze. Pod koniec lat siedemdziesiątych do tego grona dołączyli członkowie Kół Przyjaciół Harcerstwa i to Rada Przyjaciół Harcerstwa była pierwszym wnioskodawcą w sprawie budowy pomnika. Już po decyzjach administracji miejskiej w marcu 1981 roku doszło do ponownego zawiązania

[15] Decyzja nr 83322/49/79 z 24.09.1979, sygn. Akt UA-II-8330/247/79 , Archiwum Miasta Katowicew:Archiwum Miasta Katowice akta UA II-8383?247/79 , 19/89 t.8.

Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Pamięci Bohaterskich Harcerek i Harcerzy Śląskich. Kierowanie Komitetem powierzono druhowi Juliuszowi Szaflikowi i to dzięki jego zaangażowaniu i determinacji prace związane z budową pomnika posuwały się błyskawicznie. Ponownie przeprowadzone zostało związane z tym postępowanie administracyjne, ale teraz wnioskodawca był Społeczny Komitet Budowy Pomnika Pamięci Bohaterskich Harcerek i Harcerzy Śląskich. 26 maja 1982 roku wydana została decyzja lokalizacyjna i zatwierdzająca warunki realizacji budowy[16], a 27 września decyzją architekt miejski zatwierdził warunki zagospodarowania terenu pod budowę pomnika.[17] Działaniom komitetu towarzyszyła niebywała ofiarność całego społeczeństwa i zakładów pracy.

... *Najtrudniejszym zadaniem Komitetu Budowy Pomnika – jak zawsze w takich akcjach były problemy finansowe. Komitet wydał „cegiełki", a jego członkowie rozmawiali z różnymi instytucjami i powoli pieniądze napływały. Wielkim przełomem była rozmowa Jana Mitręgi (…) z wojewodą śląskim Generałem Romanem Paszkowskim. Efektem był list wojewody do śląskich przedsiębiorstw o wsparcie finansowe dla prac komitetu. To znacznie pomogło w rozwiązaniu ewentualnych, oczekiwanych kłopotów finansowych i stworzyło nawet fundusz przewyższający koszty budowy. ...*[18] 4 września 1981 roku wmurowano akt erekcyjny pod Pomnik Pamięci Bohaterskich Harcerek i Harcerzy Śląskich. Zapisano w nim m.in. ...***Pomnik** wznoszą harcerze – harcerzom, pokolenie tych, którzy żyją na polskim Śląsku – pokoleniom, które o ten Śląsk walczyły. Ma on stać się symbolem pamięci i przestrogą, aby już nigdy polskie dzieci nie musiały krwią poświadczać," świętej miłości kochanej Ojczyzny", oraz dokumentem, że tu* na *Śląsku być harcerzem – znaczyło umieć żyć i umierać dla Polski.*[19] Na zamurowanym akcie położono płytę z napisem: *Tu stanie pomnik ku czci harcerstwa polskiego. 4.IX 1981.*

Po części oficjalnej fundament poświęcił ks. Franciszek Jarominek. Nie tylko Komitet Budowy Pomnika był zaangażowany w jego budowę. Komenda Katowickiej Chorągwi ZHP ogłosiła kampanię programową w ramach której wszystkie drużyny zuchowe, harcerskie, HSPS, kręgi instruktorskie podejmowały zadania związane z budową pomnika i poznawały historię wojenną śląskiego harcerstwa.

---

[16] Decyzja Wydziału Urzędu Miasta Katowice, Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego nr 83322/14/82 z dnia 26 maja 1982 roku, sygn. Akt. UA-II8330/247/79 w:Archiwum Miasta Katowice akta UA II-8383?247/79 , 19/89 t.8.

[17] Decyzja nr 83321/71/82 z 27.09.1982 Wydziału Urzędu Miasta Katowice, Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego sygn. Akt UA-II-8330/247/79 w:Archiwum Miasta Katowice akta UA II-8383?247/79 , 19/89 t.8.

[18] Zygfryd Nowak „35 lat na katowickim Rynku – Pomnik Harcerzy Ślaskich" w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 11/2018.

Harcerze rozprowadzali wśród społeczeństwa „cegiełki”, zdobywali okolicznościowe odznaki, a najaktywniejsi także medale pamiątkowe.

4 września 1983 roku odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika. Prof. Krystyna Heska – Kwaśniewicz – członkini Społecznego Komitetu Budowy Pomnika tak relacjonuje te uroczystości:

Po eucharystii zeszli wszyscy ulicą Wita Stwosza na katowicki Rynek, utworzyli potrójny krąg i jeszcze przed oficjalną uroczystością, która nie przewidywała „akcentów religijnych” ks. bp. Zimniak po zaintonowaniu hymnu „Wszystko co Nasze…” i modlitwie za zmarłych i żyjących harcerzy, poświęcił Pomnik, a uczestnicy odśpiewali Modlitwę Harcerską” (...) Oficjalne uroczystości rozpoczęły się o godzinie 14.00. Były na nich

[19] Krystyna Heska-Kwaśniewicz „Wrzesień na katowickim Rynku. O powstańcach, harcerzach i Pomniku” w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 9 /2019.

władze miasta, Związku Harcerstwa Polskiego, powstańcy, także Jerzy Ziętek, ale dominowały harcerki i harcerze wszystkich pokoleń – nie widziano ich chyba jeszcze tylu w Katowicach. O 16.30 opadła biało-czerwona wstęga, pomnik został odsłonięty, a śpiew „Wszystko co nasze Polsce oddamy" ponownie wstrząsnął katowickim Rynkiem,...(…) Odsłaniali pomnik, obok Juliusza Szaflika, Helena Gołbowa, żona pisarza, który pierwszy postawił pomnik miastu - „Wieżę Spadochronową", druh Rafał Kocik, który mając lat dziewiętnaście niemal cudem ocalał z egzekucji na katowickim Rynku, Jadwiga Sołtysowa, matka Stanisława, współtwórczyni śląskiego harcerstwa, współpracowniczka Polskiego Sekretariatu Plebiscytowego w Bytomiu w III Powstaniu Ślaskim, a zarazem przedstawicielka wszystkich śląskich matek, których dzieci poległy za Ojczyznę. Wreszcie Marek Prokop – syn Olgi, w owym czasie Prezydent Siemianowic oraz Alojzy Kot najstarszy brat Ryszarda – ludzie najściślej związani z harcerzami z tamtych lat...[20]

Tablica pamiątkowa – symboliczna mogiła

Tuż obok Pomnika na niewysokim cokole znajduje się tablica pamiątkowa, a na niej następujące słowa: *Bohaterskim Harcerzom i Powstańcom Śląskim, obrońcom Miasta pomordowanym na tym miejscu w dniu 4.IX 1939r przez najeźdźców hitlerowskich - Miasto Katowice.* Poniżej lilijki harcerskie i krzyże powstańcze.

[20] Krystyna Heska-Kwaśniewicz „Wrzesień na katowickim Rynku. O powstańcach, harcerzach i Pomniku" w: Śląsk. miesięcznik społeczno-kulturalny, nr 9 /2019.

Tablica jest prawdopodobnie pozostałością po Pomniku Obrońców Katowic, chociaż istnieje pewna różnica w treści. Ale po kolei.

Według autorów książki „Katowice, których nie ma” Michała Bulsa i Barbary Szmatloch[21] w 1949 roku w pobliżu nieistniejącego podwórza kamienicy przy przedwojennej ulicy Zamkowej 2 (obecnie Aleja Korfantego), gdzie 4 września 1939 roku Niemcy zamordowali osiemdziesięciu harcerzy i powstańców śląskich wybudowany został Pomnik Obrońców Katowic, który odsłonił uroczyście ówczesny prezydent miasta Aleksander Willner. Pomnik to tablica upamiętniająca ofiary i znicz w kształcie orła na tle ściany jednej z kamienic dawnego podwórza przy Zamkowej 2. Zdjęcie wykonane zostało w 1949 roku, być może podczas uroczystości odsłonięcia, bowiem przy tablicy stoją warty honorowe, a pod tablicą zostały złożone kwiaty. Za Pomnikiem widoczny jest zabytkowy gmach dawnego Banku Gospodarstwa Krajowego przy ulicy Mickiewicza 3. Można odczytać treść napisu na tablicy pamiątkowej: *Bohaterskim Powstańcom Śląskim i Harcerzom obrońcom Miasta pomordowanym w tym miejscu w dniu 4.IX 1939r. przez najeźdźców hitlerowskich Miasto Katowice.*

Dalej autorzy piszą, że podczas przebudowy Rynku w latach sześćdziesiątych XX wieku tablicę przeniesiono na skrzyżowanie ulic Armii Czerwonej i Skargi, a podczas kolejnej przebudowy w latach 2013 - 2015 tablicę ponownie przesunięto o kilkadziesiąt metrów. Ten sam pomnik, ale już bez warty honorowej, widnieje na zdjęciu zamieszczonym w książce „W okupowanym mieście. Topografia Katowic w latach 1939 – 1945” autorstwa Joanny Kałuskiej i Mirosława Węcki[22], ale tutaj zdjęcie podpisane jest *Pierwszy pomnik Powstańców i Harcerzy poległych w obronie Katowic na początku września 1939.*

Można zaryzykować stwierdzenie, że jest to ten sam „pomniczek” o którym wspomniałam wcześniej na podstawie informacji Heska-Kwaśniewicz, a który Kazimierz Krzyśków nazwał skromnym pomnikiem”, który po wielu staraniach stanął w miejscu egzekucji na katowickim Rynku. Wspomniani autorzy nie podają nazwy pomnika, a jedynie lokalizację i bardziej szczegółowo opisują jego dzieje. Piszą, że pomnik w wyniku przebudowy Rynku i wyburzeń został rozebrany, tablica przeniesiona na ścianę budynku przy ulicy Skośnej, a kiedy i tę wyburzano płyta ponownie wróciła na Rynek. W 1967 roku miała być zniszczona by w tym miejscu mógł stanąć pawilon kwiatowy. To spowodowało jednak protesty mieszkańców, a przede wszystkim harcerzy, dla których był to jedyny dowód pamięci wrześniowej egzekucji obrońców miasta. Tablice przeniesiono więc bliżej ulicy Armii Czerwonej i można domniemywać, że z tego miejsca przeniesiona została

[21] Michał Bulsa, Barbara Szmatloch „Katowice, których nie ma. Katowice, kerych niy ma”, wyd. Księży Młyn Do Wydawniczy Michał Koliński, Łódź, 2019, wyd. I, str. 104.

[22] Joanna Kałuska, Mirosław Więcka W Okupowanym mieście. Topografia Katowic w latach 1939 – 1945, wyd. Muzeum Historii Katowic i Archiwum Państwowe w Katowicach, 2013, str. 22.

w sąsiedztwo Pomnika Harcerek i Harcerzy, a przy okazji dokonano drobnej zmiany w treści napisu. Płyta osadzona na postumencie robi wrażenie mogiły i tworzy całość z Pomnikiem.

Opracowała: hm. Elżbieta TABACKA
sekretarz SRH „Czuwaj”

Podczas pracy nad tekstem wykorzystane zostały materiały członków Kręgu Katowice SRH Czuwaj

MOST I POMNIK upamiętniający druha MIECZYSŁAWA PIEKIEŁKĘ

Most i pomnik upamiętniający druha Mieczysława Piekiełę, piętnastoletniego harcerza z mikuszowickiej drużyny ZHP. Był on pierwszym i najmłodszym harcerzem Hufca Beskidzkiego, który poległ w czasie II wojny światowej. W dniu 10 czerwca 1994 r. odbyła się uroczystość podczas której odsłonięto pamiątkową tablicę oraz nadano imię Mieczysława Piekiełki dla mostu na rzece Białej.

Inicjatorem takiej formy uczczenia pamięci harcerek i harcerzy z hufców Bielska i Białej była Miejska Rada Narodowa w Bielsku-Białej z jej przewodniczącym Henrykiem Juszczykiem. Ona też ufundowała płytę pamiątkową z kamienia i brązu, zaprojektowaną i wykonaną przez Jacka Grabowskiego z Bielska-Białej.

Mieczysław Piekiełko urodził się 12 września 1923 roku w Mikuszowicach Śląskich jako syn krawca Jana Piekiełko i jego żony Anny. Był członkiem środowiskowej 5 Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki w Mikuszowicach Śląskich, założonej w 1929 roku przez druha Leona Łaciaka, późniejszego hufcowego w Bielsku. W 1939 roku posiadał stopień harcerski wywiadowcy. Zamieszkiwał wraz z rodzicami i siostrą u dziadków Byrdy przy obecnej ulicy Bystrzyńskiej.[1]

W dniu 2 września 1939 roku wieczorem do grupy mieszkańców tej ulicy podeszła grupa uzbrojonych żołnierzy w polskich mundurach i poprosiła o wskazanie drogi w kierunku

Zdjęcie 5 DH im. T. Kościuszki wykonane w dniu 26 maja 1939 roku. Zbiórka w Dniu Matki. W trzecim rzędzie od góry, w centralnym punkcie druh Mieczysław Piekiełko.

wycofujących się wojsk polskich. W nocy z 2 na 3 września Mieczysław Piekiełko, 15 letni harcerz, był przewodnikiem zagubionego i wycofującego się oddziału polskich żołnierzy, których przeprowadzał z bielskich Błoni w kierunku Żywca. W drodze powrotnej został zastrzelony przez miejscowych Niemców – członków Freikorps-u.

[1] Józef Kuś – „Rys historyczny" – Opracowanie z okazji odsłonięcia pamiątkowej tablicy oraz nadania imienia druha Mieczysława Piekiełki dla mostu na rzece Białej, 10.06.1994r.

Most im. dh Piekiełki na rzece Białej.
https://www.bielsko.info/13452-rzeka-biala-ciagle-w-strefie-wody-wysokiej-ale-nie-ma-ryzyka-bielsko-biala

W dniu 3 września rodzice znaleźli ciało syna niedaleko ich domu, przy moście na rzece Białej, przed dawną fabryka Zipsera.[2] Na ręcznym wózeczku ojciec z dziadkiem przywieźli go do kościoła w Mikuszowicach Krakowskich, gdzie ksiądz proboszcz szybko, przed nadejściem frontu, odprawił pogrzeb w kościele i na miejscowym cmentarzu, gdzie pochowano druha Mieczysława Piekiełkę.[3]

Opracowały: hm. Ewa KOSSOWSKA
hm. Teresa CEREMUG

[2] https://bielsko.yarki.pl - Projekt BB Bielsko-Biała – historia dawna i współczesna.
[3] Józef Kuś – tamże.

Harcerstwo w Gimnazjum Polskim w Bytomiu w latach 1934–1939

Dawna siedziba Gimnazjum Polskiego w Bytomiu (al. Legionów 49)

Obszerny dwuskrzydłowy budynek przy al. Legionów 49 (wtedy Kurfürstenstraße) u zbiegu z ul. Strzelców Bytomskich (Tarnowitzer Chaussee) oddano użytku jesienią 1911 roku. Powstał jako nowa siedziba znanego koncernu wydawniczego „Katolik". Tutaj znajdowała się drukarnia i ekspedycja, a także administracja oraz redakcje szeregu tytułów prasowych tego wydawnictwa. Budynek stał się także miejscem spotkań polskich organizacji i stowarzyszeń działających w Bytomiu. W 1925 roku przytulisko znalazła tu, składająca się z ubogiej młodzieży robotniczej, II Męska Drużyna Harcerska im. H. Sienkiewicza. Jak pisał jej późniejszy drużynowy Franciszek Kachel, do dyspozycji drużyny była: w*ilgotna, skromna harcówka w piwnicy gmachu drukarni „Katolika" (…). (…) Na obszernym dziedzińcu „Katolika" zbudowaliśmy skocznię, boisko do siatkówki, koszykówki i innych gier sportowych.* W drugiej połowie lat dwudziestych XX wieku gmach „Katolika" był też oparciem dla działalności, obejmującego zasięgiem ówczesny powiat bytomski, hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Józef Kachel (w latach 1935–1939 naczelnik ZHP w Niemczech) wspominał: *Z tych lat dwudziestych i pierwszych lat trzydziestych pozostaną mi na zawsze w pamięci (…), apele drużyn i hufca w salach domu „Katolika", (…)*.

W konwencji genewskiej o Górnym Śląsku, którą na 15 lat podpisały z sobą w 1922 roku rządy Polski i Niemiec, obie strony zobowiązały się do tworzenia publicznych szkół dla mniejszości narodowych. Istotnie, w kilku miejscowościach powiatu bytomskiego i będącej częścią miasta Dąbrowie Miejskiej w połowie lat dwudziestych XX wieku powstały polskie szkoły podstawowe. Stało się to jednak z wielkim trudem wobec wyraźnego oporu niemieckich władz administracyjnych. Równocześnie Związek Polaków w Niemczech (stowarzyszenia odgrywającego rolę organizatora i lidera polskiej mniejszości narodowej w Niemczech w okresie międzywojennym) przez szereg lat starał się o otwarcie szkoły średniej. Kiedy w końcu 1931 roku, na skutek pogłębiających się trudności finansowych, wydawnictwo „Katolik" zostało zlikwidowane, w jego dawnym budynku w listopadzie 1932 otwarto męskie Prywatne Gimnazjum Polskie. Była to jedyna polska szkoła średnia w niemieckiej części Śląska w okresie międzywojennym.

W październiku 1934 roku powstała, składająca się z uczniów tej szkoły, Drużyna Harcerzy im. księcia Józefa Poniatowskiego. Jej drużynowym został Józef Kwietniewski

(w tym czasie naczelnik ZHP w Niemczech, od września tego roku zatrudniony jako sekretarz gimnazjum), a opiekunem z ramienia szkoły prof. Stanisław Olejniczak.

Ze względu na szybki wzrost liczby jej członków (w ciągu niespełna dwóch lat z 75 do ponad 160 harcerzy), w listopadzie 1936 podzielono ją na cztery drużyny (oprócz I Gimnazjalnej DH im. J. Poniatowskiego z drużynowym Piotrem Sugiem, a od 1938 Gerardem Pudełko), były to: II GDH im. ks. P. Skargi – drużynowy Alfons Thomas, III GDH im. marsz. J. Piłsudskiego – drużynowy Wacław Rosenthal (następnie od 1938 Alojzy Kostka) i IV GDH im. J. Barta–Ćišinského – drużynowy Tomasz Nawka) oraz powołano Hufiec Gimnazjalny ZHP w Niemczech, na którego czele stanął J. Kwietniewski (1936-1939). W zmieniającym się składzie (w 1937 roku likwidacji uległa IV drużyna, składająca się z uczniów narodowości serbołużyckiej, po tym jak na żądanie władz niemieckich musieli oni opuścić Bytom, a w roku 1938 w miejsce II GDH powstał Gimnazjalny Krąg Starszoharcerski, którym kierował Stefan Affa) hufiec ten działał, podobnie jak szkoła, do ostatnich dni sierpnia 1939 roku.

Dyrekcja szkoły wspomagała harcerstwo m.in. oddając w jego użytkowanie obszerną izbę harcerską. Jak wspominał Franciszek Kachel: *Była to świetlica (harcówka) wzorcowa, w której mieścił się cały wieloletni dorobek eksponatów powystawowych, m. in. bogate zbiory motyli, owadów i roślin.* Nie zapominano także o harcerzach spoza szkoły, z bytomskiego hufca powiatowego: *Po otwarciu polskiego gimnazjum w Bytomiu drużyna* [II MDH im. Henryka Sienkiewicza] *korzystała raz w tygodniu z nowoczesnej sali gimnastycznej*.

Po wybuchu II wojny światowej, władze niemieckie umieściły w gmachu zlikwidowanego gimnazjum Miejską Szkołę Zawodów Kobiecych, a pod koniec wojny i w pierwszych miesiącach po niej, wykorzystany został na niemiecki, a potem sowiecki szpital wojskowy.

We wrześniu 1945r. budynek zajęło I Państwowe Gimnazjum i Liceum Męskie, kontynuujące tradycje przedwojennego Gimnazjum Polskiego w Bytomiu. Ze względu na stan gmachu, który nie rokował szkole szans na przetrwanie w nim zimy, ostatecznie po niespełna trzech miesiącach, w drugiej połowie listopada tego roku szkołę przeniesiono do innych pomieszczeń. Budynek ponownie przejęła służba zdrowia. Wkrótce otwarto w nim Szpital dla Zakaźnie Chorych. Obecnie mieści się tam Oddział Obserwacyjno–Zakaźny i Hepatologii Zakaźnej oraz Poradnia Chorób Zakaźnych

Szpitala Specjalistycznego nr 1 w Bytomiu.[4]

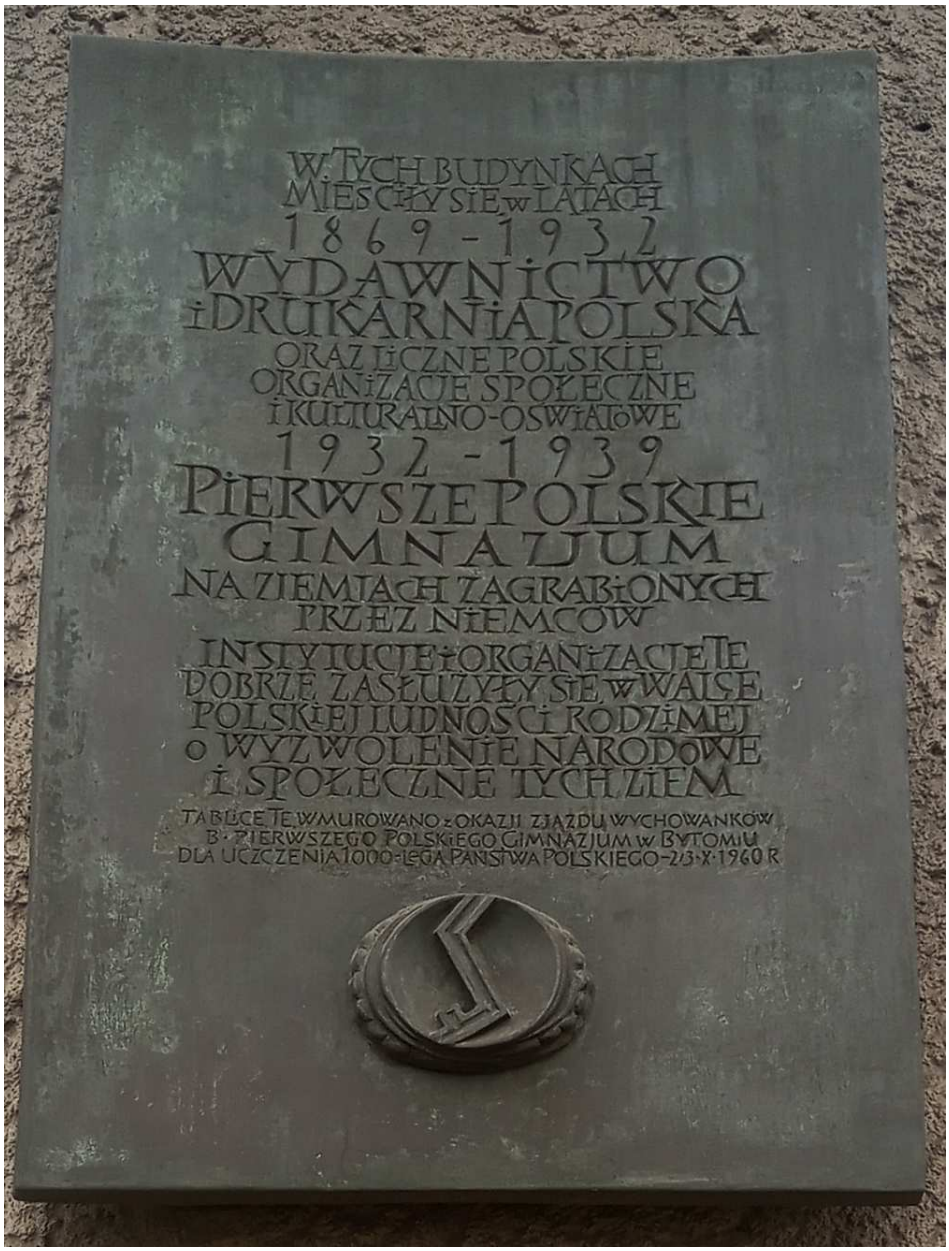

Tablica umieszczona na budynku ówczesnego Gimnazjum Polskiego obecnie Oddział Obserwacyjno–Zakaźny i Hepatologii Zakaźnej w Bytomiu
Zdjęcie: hm. Jan Piechaczek

[4] I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Smolenia w Bytomiu, O nas, Historia szkoły, [D. Piekarska–Foit:] Historia I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Smolenia w Bytomiu, http://1lo.bytom.pl/historia-szkoly/ [dostęp: 7 XII 2021]; Franciszek Kachel, *Harcerstwo polskie w Bytomiu*, [w:] *Nie rzucim ziemi skąd nasz ród. Wspomnienia instruktorów Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech*, red. naukowa Michał Lis, Opole 1987, s. 84–85, 88; Franciszek Kachel, *Ostatnie dni sierpnia i pierwsze dni września 1939 r. w Bytomiu* (aneks VI), [w:] Henryk Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego W Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933-1939*, Warszawa 1969, s. 249; J. Kachel, [w:] *Wspomnienia Opolan*, t. 2, red. A. Glińska, K. Malczewski, A.Pałosz, Warszawa 1965, s. 78; Z. Kapała, *Hufiec szkolny Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech przy Prywatnym Gimnazjum Polskim w Bytomiu*, [w:] *Szkice z dziejów Bytomia*. *Magazyn Bytomski nr VI*, red. J. Drabina, Bytom 1984, s. 175–183;H. Kapiszewski, *Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Zarys historyczny ze szczególnym uwzględnieniem lat 1933–1939*, Warszawa 1969, s. 125–126; J. Kwietniewski, *Harcerze…*, „Życie Bytomskie" 1960, nr 39 (198), z dn. 1 – 6 X 1960, s. 5;J. Lubos, *Dzieje polskiego gimnazjum w Bytomiu w świetle dokumentów i wspomnień*, Katowice 1961, s. 116–117; Szpital Specjalistyczny nr 1 w Bytomiu, Oddziały i Poradnie, Oddział Obserwacyjno-Zakaźny i Hepatologii Zakaźnej http://szpital1.bytom.pl/oddzialy-i-poradnie/oddzial-obserwacyjno-zakazny-i-hepatologii/ [dostęp: 15 XII 2021]; T. Śmiałek, *Zabytkowe budynki szkolne śródmieścia Bytomia*, Bytom 2007, s. 31–33.

Józef Kwietniewski pseud. harcerski Bocian, Kruk, urodził się 19 IV 1903 roku w Lünen koło Dortmundu (Westfalia, Niemcy), w rodzinie Władysława (górnika, pochodzącego z Krępy w Wielkopolsce) i Zofii (ze Święcickich, krawcowej). Miał młodsze rodzeństwo: Helenę i Antoniego.

W roku 1905 rodzina przeniosła się do Berlina. Tam Kwietniewski uczęszczał do szkoły powszechnej (1909–1917). A następnie (1917–1920) do szkoły handlowej. Równolegle, ze względu na trudną sytuację materialną rodziny po śmierci ojca, zatrudnił się jako uczeń, a potem praktykant, w Banku Skarbowym w Berlinie. W latach 1922–1924 objął posadę urzędnika kontraktowego w Konsulacie Generalnym RP w Berlinie. W tym czasie wstąpił do Związku Polaków w Niemczech i od 1924 do 1934 roku pracował na różnych stanowiskach urzędniczych w berlińskiej Centrali tej organizacji.

Na początku 1918 roku w gronie kolegów z Oddziału Młodzieżowego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Berlinie zorganizował wraz Antonim Nowakiem I Drużynę Skautową im. Zawiszy Czarnego. Kwietniewski objął w niej funkcję zastępowego i przybocznego, a od 1920r. drużynowego. Rozwój drużyny doprowadził do powstania w Berlinie w 1925r. hufca harcerskiego. Kwietniewski kierował nim w latach 1925–1934. Jako absolwent kilku kursów instruktorskich w Polsce, w roku 1922 otrzymał stopień podharcmistrza, a w 1927 – harcmistrza. Po powstaniu ZHP w Niemczech, został wybrany jego naczelnikiem. W okresie sprawowania przezeń tej funkcji (1927–1935), kilkukrotnie wzrosła liczba harcerzy, a w miejscach zamieszkania polskiej mniejszości powstawały nowe drużyny. Ze względu na niewielką ilość polskich szkół w Niemczech, Kwietniewski jako naczelnik był zdania, że pracy harcerskiej należy nadać przede wszystkim charakter działalności kulturalno – oświatowej. Konsekwentnie sprzeciwiał się próbom podporządkowania ZHP w Niemczech organizacjom skautingu niemieckiego, a potem Hitlerjugend. Był zwolennikiem zacieśniania kontaktów z harcerstwem w Polsce. Dążył do uznania ZHP w Niemczech przez Międzynarodowe Biuro Skautowe, licząc, że w ten sposób umocni pozycję Związku w sporach z administracją niemiecką. Uważał, że doskonałą formą promocji dla harcerstwa w Niemczech jest udział w krajowych i międzynarodowych zlotach skautów i harcerzy.

We wrześniu 1934r. został przez Związek Polaków w Niemczech przeniesiony do Bytomia, gdzie do wybuchu II wojny światowej pracował jako sekretarz w Gimnazjum Polskim. W nowym miejscu pracy zorganizował i stanął na czele drużyny szkolnej

(1934–1936), a następnie (1936–1939) hufca gimnazjalnego. Równocześnie w latach 1934–1939 pozostawał opiekunem dwóch drużyn harcerek z Niemiec, które działały po polskiej stronie granicy, przy Kursach Licealnych Raciborzanek w Liceum Żeńskim w Tarnowskich Górach.

Od początku lat trzydziestych wśród młodszych instruktorów harcerskich ze Śląska narastało niezadowolenie z metod pracy kierownictwa Związku Polaków w Niemczech. Kwietniewski, który stał na stanowisku ścisłej współpracy z tym stowarzyszeniem, uważając, iż każdy rozdźwięk odbija się niekorzystnie na działalności polskich organizacji, popadł w konflikt z żądającym zmian śląskim środowiskiem harcerskim i w roku 1935 w wyniku przegranych wyborów utracił stanowisko naczelnika. Mianowano go wówczas inspektorem w Naczelnictwie ZHP w Niemczech (1935–1939), w którym pełnił ponadto funkcję kierownika wydziału starszego harcerstwa oraz wydziału społecznego.

Od początku lat dwudziestych współpracował z prasą młodzieżową i harcerską w Niemczech i w Polsce. Jego artykuły ukazywały się m.in. w „Harcerzu Śląskim", „Harcerzu Polskim w Niemczech", „Harcerzu Opolskim", lwowskim „Skaucie" i poznańskim „Ruchu Harcerskim".

W latach 1917–1939 prowadził w wielu miejscach i w różnej formie kursy języka polskiego dla dzieci i młodzieży. Był członkiem licznych polskich towarzystw: czytelni, klubów sportowych, chórów, amatorskich kółek teatralnych. W roku 1930 i 1933, jako kandydat z listy polskiej, bezskutecznie ubiegał się o mandat deputowanego w wyborach do Landtagu pruskiego i Reichstagu.

Po wybuchu II wojny światowej został osadzony w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie (1939–1942), a następnie w Ravensbrück (1942–1945). W obu obozach związany był z międzynarodowym ruchem oporu organizowanym przez więźniów politycznych.

Po powrocie do Bytomia w 1945 roku objął posadę sekretarza I Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego. Od razu też zaangażował się w działalność Polskiego Związku Zachodniego (pracował w komisjach weryfikujących przynależność narodową mieszkańców Górnego Śląska i decydujących o ich wysiedlaniu do Niemiec), Związku byłych Więźniów Politycznych i Związku Weteranów Powstań Śląskich. W listopadzie 1945 roku został radnym Miejskiej Rady Narodowej w Bytomiu, a w 1947 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach (w obu tych gremiach zasiadał aż do śmierci). W kwietniu 1947r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, a następnie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). W latach 1947–1950 pełnił urząd wiceprezydenta Bytomia. Po kilku latach

pracy w różnych instytucjach Bytomia i Katowic, w 1955 roku objął stanowisko dyrektora administracyjnego Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu, które piastował do końca życia.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. nadal oddawał się pracy społecznej. Był członkiem wielu ogólnopolskich oraz lokalnych stowarzyszeń społeczno-kulturalnych. Po przemianach październikowych rozwinął działalność polityczną. Od roku 1957 do śmierci w 1969 roku zasiadał w Komitecie Miejskim PZPR w Bytomiu. Był przewodniczącym Miejskiego (1952–1969) oraz Wojewódzkiego (1957–1962)Komitetu Frontu Jedności Narodu. Od 1958 do końca życia pełnił funkcję prezesa bytomskiego Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz działał we władzach wojewódzkich i Radzie Naczelnej tej organizacji. W latach 1961–1969 był posłem do Sejmu PRL z okręgu wyborczego w Bytomiu.

Jesienią 1945 roku zorganizował przy I Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim w Bytomiu III Drużynę Harcerzy im. A. Mickiewicza i przez rok był jej drużynowym. Równocześnie wszedł w skład komendy bytomskiego hufca harcerzy, w której został referentem drużyn (1946–1947), a potem (do końca 1949r.) instruktorem bez przydziału obowiązków. Od 1947r. był członkiem chorągwianej komisji prób na stopień podharcmistrza. Na przełomie 1947 i 1948 stanął na czele Tarnogórskiej Drużyny Instruktorskiej, składającej się z kilkudziesięciu instruktorów z hufców w Bytomiu, Lublińcu, Oleśnie, Piekarach Śląskich i Tarnowskich Górach. W latach 1947–1949 pełnił też funkcję obwodowego kierownika Kół Przyjaciół Harcerstwa w Bytomiu. W latach 1950–1955 odsunięto go od pracy z młodzieżą. Od wiosny 1956r. zaangażował się w przebudowę Organizacji Harcerskiej (OH) ZMP w Bytomiu. We wrześniu tego roku, w związku z powstaniem Organizacji Harcerskiej Polski Ludowej, wszedł do bytomskiej Rady Harcerskiej jako jej przewodniczący. Był jednym z inicjatorów zwołania w Bytomiu wspólnych konferencji instruktorów ZHP i OH w grudniu 1956 oraz w styczniu 1957r. Po reaktywowaniu ZHP, stanął na czele komitetu organizacyjnego Koła Przyjaciół Harcerstwa przy komendzie hufca w Bytomiu. Na krótko (1957) wszedł też w skład nowo wybranej komendy katowickiej chorągwi harcerskiej. Do końca życia był członkiem bytomskiej Rady Hufca. W 1965r. znalazł się w wąskim gronie instruktorów, którzy jako pierwsi otrzymali honorowy stopień harcmistrza Polski Ludowej.

Zmarł 5 VIII 1969 roku. Jego grób znajduje się na cmentarzu Mater Dolorosa w Bytomiu przy ul. Piekarskiej.

Wkrótce po jego śmierci władze miejskie Bytomia zmieniły nazwę ul. Krzyżowej w centrum miasta na ul. Józefa Kwietniewskiego. Jego imię otrzymały też dwie placówki oświatowe: w 1970 – (nieistniejąca już) Szkoła Podstawowa w Łagiewnikach Wielkich w pow. lublinieckim oraz w 1980 – Szkoła Podstawowa nr 33 w Miechowicach, dzielnicy Bytomia. Od 1971 roku hm. Józef Kwietniewski pozostaje patronem bytomskiego Hufca ZHP.

Był odznaczony m. in. Medalem Niepodległości (1937), Krzyżem Oficerskim (1956) i Komandorskim (1969 – pośmiertnie) Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Harcerskiego Odznaczenia Honorowego „Za Zasługę" (1947).[5]

Opracował: Tomasz ŚMIAŁEK

[5] Archiwum Hufca Bytom, Spuścizna po J. Kwietniewskim, Teka 1945–1948, npg., Rozkazy komendanta Hufca Harcerzy w Bytomiu L.6/46/47 z dn. 19. XII 1946, L.10/46/47 z dn. 15. IV 1947, L.16/47 z dn. 1. XII 1947; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APK), zesp. 592, sygn. 2/347, k. 10–20; APK, zesp. 592, sygn. 2/349, k. 1–25, 34–36, 40–42, 45, 54–55; A. Birek, *Ostatnia droga Józefa Kwietniewskiego*, „Życie Bytomskie" 1969, nr 33 (663) z dn. 13–19 VIII 1969, s. 2; J. Drabina, *Kwietniewski Józef (1903–1969), działacz społeczny i polityczny*, w: *Bytomski słownik biograficzny*, red. idem, Bytom 2004, s. 133–134; A. Gąsiorowski, *Harcerstwo polskie na Warmii w latach 1920–1939*, „Komunikaty Mazursko–Warmińskie" 1973, nr 4, s. 384–387; *Imię Józefa Kwietniewskiego dla bytomskiego hufca ZHP*, „Życie Bytomskie" 1971, nr 19 (754) z dn. 12 – 18 V 1971, s. 1; H. Kapiszewski, op. cit., s. 45–52, 64–92, 125–130, 143, 201–202, 210; M. Lis, op. cit., s. 14–15, 19–22, 50–53, 59–61, 73, 79–89, 94–110; A. Nowak, *Wspomnienia harcerskie Berlin – Poznań 1912–1939*, Warszawa 1983, s. 24–25, 31–32, 39; J. Oleksiński, *Józef Kwietniewski (1903–1969)*, „Przegląd Historyczno–Oświatowy" 1973, nr 1, s. 39–48; M. Ponczek, *Życie i działalność Józefa Kwietniewskiego (1903–1969), aktywisty Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1994, nr 1–2, s. 113–116; *Przy ogniu znów drużyna...*, „Życie Bytomskie" 1957, nr 3 (5), z dn. 27 I 1957, s. 1; Repozytorium cyfrowe Komisji Historycznej Chorągwi Śląskiej ZHP w Katowicach, Rozkazy Chorągwiane, 1945–1949, https://historyczna.slaska.zhp.pl/?page_id=532 [dostęp (ograniczony): 12 IX 2020], Rozkaz Komendanta Śląsko–Dąbrowskiej Chorągwi Harcerzy ZHP L.2/47 z dn. 1 III 1947; Repozytorium cyfrowe Komisji Historycznej Chorągwi Śląskiej ZHP w Katowicach, Rozkazy Chorągwiane, 1957–1987, https://historyczna.slaska.zhp.pl/?page_id=532 [dostęp (ograniczony): 12 IX 2020], Rozkazykomendanta Chorągwi ZHP Katowice L.1/57 z dn. 21 II 1957, L.11/65 z dn.15 X 1965, L.2/67 z dn.15 II 1967; Rozkaz Naczelnika Harcerstwa L.7/57 z dn. 6 IV 1957, „Wiadomości Urzędowe" ZHP, 1957, nr 2–3, s. 33; Rozkaz Naczelnika Harcerstwa L.15/57 z dn. 26 VI 1957, „Wiadomości Urzędowe" ZHP, 1957, nr 4–5, s. 33; Rozkaz Naczelnika Harcerstwa L.1/58 z dn. 1 I 1958, „Wiadomości Urzędowe" ZHP, 1958, nr 1, s. 6; Zarządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 16. marca 1937 r. ws. nadania Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" 1937, nr 64, poz. 94, s. 14; W. Zieliński, *Józef Kwietniewski (1903–1969)*, Magazyn Bytomski 1970, s. 213–226; Idem, *Kwietniewski Józef (1903–1969)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XVI, 1971, s. 377–378.

Tablica upamiętniająca członków młodzieżowej organizacji antykomunistycznej Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego

Foto:Kinga Marcinkowska

Tablica upamiętniająca **członków młodzieżowej organizacji antykomunistycznej Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego** powstała z inicjatywy katowickiego Instytutu Pamięci Narodowej. Znajduje się ona w Szkole Podstawowej nr 13 im. Tadeusza Kościuszki w Chorzowie, przy ul. Wincentego Styczyńskiego 32.

Szkoła Podstawowa nr 13 im. Tadeusza Kościuszki w Chorzowie (*Foto: Kinga Marcinkowska)*

Podziemna Organizacja Harcerstwa Polskiego działała na terenie Chorzowa w latach 1950-1951.Inicjatorami zawiązania się POHP byli Franciszek Furmaniak (który

był uczniem tej szkoły), Norbert Sojka i Ernest Marek. Tajna zbiórka założycielska odbyła się właśnie w harcówce Szkoły Podstawowej nr 13 w Chorzowie.[6] Członkami tej organizacji byli również inni harcerze: Stanisław Furmaniak, Maksymilian Gałuszka i Stanisław Strzałkowski.[7]

Harcerze ci postanowili kierować się wartościami przedwojennego harcerstwa. Grupa ta powstała na bazie I drużyny harcerskiej im. Bolesława Chrobrego, której tajne zbiórki odbywały się m.in. w harcówce na terenie Szkoły nr 13. Drużyna została założona 29 stycznia 1921r., jako pierwsza na terenie ówczesnej Królewskiej Huty.[8] Członkowie POHP prowadzili działalność antypaństwową, demonstrowali sprzeciw wobec sowietyzacji kraju i odrzuceniu tradycji niepodległościowych, kultowi Stalina, Bieruta i Rokossowskiego, idei współzawodnictwa pracy, wyzyskującego robotników i ateizacji polskiego społeczeństwa. Przeprowadzali akcje ulotkowe i sabotażowe. Jedną z takich akcji było podpalenie materiałów propagandowych (w dwóch innych szkołach na terenie Chorzowa): gazetek ściennych, czerwonych chorągwi, zeszytów. Liczba członków tej organizacji nie była duża, prawdopodobnie liczyła ona ok. 14–18 osób. Działalność odbywała się systemem trójkowym i miała pokrywać się z dzielnicami Chorzowa. Organizacja POHP została dostrzeżona i rozpracowana przez UB. Jej członkowie zostali aresztowani w lutym i marcu 1951r, zaś Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach, na podstawie zebranych materiałów, skazał 4 członków na więzienie w wymiarze od 2 do 7 lat.

Zdjęcie Franciszka Furmaniaka z POHP wykonane w areszcie śledczym w Bytomiu (luty 1951r.)[9].

W wyroku nr 257/51 z dn. 27.06.1951r. (syg. Akt. Sr 292/51) Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach[10], harcerze byli tak opisani:

[6] Odsłonięcie tablicy upamiętniającej członków Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego – Chorzów, 28 lutego 2020 - Aktualności - Instytut Pamięci Narodowej - Katowice, dostęp przez: https://katowice.ipn.gov.pl/pl3/aktualnosci/91206,Odsloniecie-tablicy-upamietniajacej-czlonkow-Podziemnej-Organizacji-Harcerstwa-P.html (04.01.2022)

[7] Odsłonięcie pamiątkowej tablicy… | Szkoła Podstawowa Nr 13 w Chorzowie, dostępne przez: http://www.sp13chorzow.eu/odsloniecie-pamiatkowej-tablicy/ (04.01.2022)

[8] M. Śliwa, *Upamiętnili młodzieżowe antykomunistyczne podziemi*, dostęp przez: https://chorzowianin.pl/2020/02/28/upamietnili-mlodziezowe-antykomunistyczne-podziemie/ (04.01.2022)

[9] Odsłonięcie tablicy upamiętniającej członków Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego – Chorzów, 28 lutego 2020 - Aktualności - Instytut Pamięci Narodowej - Katowice, dostęp przez: https://katowice.ipn.gov.pl/pl3/aktualnosci/91206,Odsloniecie-tablicy-upamietniajacej-czlonkow-Podziemnej-Organizacji-Harcerstwa-P.html (04.01.2022)

Furmaniak Franciszek ur. 22.11.1926r. w Gostyniu (wielkopolska), syn Feliksa robotnika murarskiego pracującego w hucie „Kościuszko" i Julii (zd. Kaczmarek)
– zam. Chorzów, Styczyńskiego 8
– z zawodu laborant w Zakładach Koksochemicznych huty „Kościuszko", ukończył 4 klasy gimnazjum, żołnierz Wojska Polskiego, słuchacz w szkole oficerskiej w Modlinie od kwietnia 1945 do marca 1947r.
Furmaniak Stanisław ur. 23.09.1933r. w Gostyniu (wielkopolska), syn Feliksa robotnika murarskiego pracującego w hucie „Kościuszko" i Julii (zd. Kaczmarek)
– zam. Chorzów, ul. Styczyńskiego 8
– ukończył 7 klas Szkoły Powszechnej, uczeń Szkoły elektrycznej (ukończył 2 klasy), praktykant w Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych „Konstal" w Chorzowie.
Gałuszka Maksymilian ur. 13.05.1933r. w Chorzowie, syn Augustyna i Zofii (zd. Dyrda)
– zam. Chorzów, ul. Wandy 48
– ukończył 8 klas szkoły powszechnej, uczeń Gimnazjum Przemysłowego przy hucie „Kościuszko"
Strzałkowski Stanisław ur. 30.08.1929r. w Kromołowie (powiat zawierciański), syn Piotra urzędnika huty „Kościuszko" i Stanisławy (zd. Galińska)
– zam. Zabrze, ul. Wolności 437
– ukończył 4 klasy gimnazjum, uczeń I Kursu r. w Chorzowie Liceum Chemicznego w Chorzowie

Losy **Franciszka Furmaniaka** zostały opisane w książce „Konspiracja młodzieżowa w Chorzowie. 1948-1956": *„… w czasie II wojny światowej ps. „Mirek" (ur.22 listopada 1926r. w Gostyniu, zm. 28 kwietnia 2002r. w Chorzowie). Od 1935r. harcerz 132 drużyny im. Zawiszy Czarnego w Warszawie. W czasie okupacji żołnierz Szarych Szeregów. W 1943r. ukończył konspiracyjną podchorążówkę w Radzyminie. Uczestnik powstania warszawskiego, w którym brał udział w batalionie „Parasol" jako łącznik pomiędzy sztabem zgrupowania „Pasieka" (kwatera Główna Szarych Szeregów) a „Ulami" (Chorągiew Szarych Szeregów). Odznaczony jako żołnierz AK 25 grudnia 1944r. Krzyżem Walecznych, a 22 lipca 1945r. Odznaką Grunwaldzką. W 1946r. zgłosił się do szkoły oficerskiej LWP w Modlinie, z której zdezerterował po kilku miesiącach, za co trafił na rok do więzienia. Od 1947r. mieszkał z rodzicami i trójką rodzeństwa w Chorzowie. Uczeń Szkoły dla*

[10] ibid.

Pracujących przy Zakładach Koksochemicznych „Hajduki" w Chorzowie Batorym. Członek Sodalicji Mariańskiej przy parafii pw. św. Barbary. 15 lipca 1947r. przyjęty do I Drużyny im. Bolesława Chrobrego w Chorzowie, w której od 26 lipca 1949r. pełnił funkcję drużynowego. Usunięty z funkcji drużynowego, a później z ZHP (podporządkowywanego władzom ZMP) we wrześniu 1950r. z powodu sprzeciwu wobec niszczenia tradycji harcerskich przez przyjmowanie w ZHP sowieckich wzorców pionierskich. W styczniu 1950r. zainicjował utworzenie tajnego koła Starszych Harcerzy, z którego powstała antykomunistyczna Podziemna Organizacja Harcerstwa Polskiego. Aresztowany w lutym 1951r. przez UB. Skazany wraz z innymi członkami POHP (w tym młodszym bratem – Stanisławem Furmaniakiem, ur. 1933r.) wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego z 27 czerwca 1951r. w Katowicach na 7 lat więzienia."[11]

Uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej członków Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego odbyło się 28 lutego 2020r. w Szkole Podstawowej nr 13 im. Tadeusza Kościuszki w Chorzowie, przy ul. Styczyńskiego 32. Uroczystość została zorganizowana przez Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Katowicach. W uroczytości tej uczestniczył syn inicjatora powstania grupy Franciszka i bratanek Stanisława Furmaniaka – Ireneusz Furmaniak.[12] Powiedział on tak: *„O ich działalności nie wiem za dużo. Ojciec zawsze powtarzał: „Takie czasy". W czasie komuny rozmowy na takie tematy mogły stanowić zagrożenie, więc nie mówił za dużo. Ale te nikłe informacje i tak dawały mi dużo do myślenia. Czasem mówił o prześladowaniach albo co robili z nim w trakcie przesłuchań. Pamiętam jeden szczegół, opowieść o tym, jak stali po pas w zimnej wodzie. W ten sposób próbowano wymusić zeznania."*[13]

<u>Bibliografia:</u>

Aktualności: 28.02.2020, godz. 18.30 (tvp.pl)*(od 15'23")*, dostęp przez: https://katowice.tvp.pl/46882999/28022020-godz-1830 (04.01.2022)

K. Konopka, W piątek w Chorzowie odsłonięcie tablicy Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego | dzieje.pl - Historia Polski, dostęp przez: https://www.dzieje.pl/aktualnosci/w-piatek-w-chorzowie-odsloniecie-tablicy-podziemnej-organizacji-harcerstwa-polskiego(04.01.2022)

Chorzowscy harcerze upamiętnieni | Śląska.tv (slaska.tv), dostęp przez:

[11] A.Blinda, R.Skoczek, R.Mozgol, *Konspiracja Młodzieżowa w Chorzowie. 1948-1956*, Katowice 2019, s.35

[12] Odsłonięcie pamiątkowej tablicy… Szkoła Podstawowa Nr 13 w Chorzowie, dostępne przez: http://www.sp13chorzow.eu/odsloniecie-pamiatkowej-tablicy/ (04.01.2022)

[13] Chorzów. Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, dostęp przez: https://katowice.gosc.pl/doc/6183833.Chorzow-Obchody-Narodowego-Dnia-Pamieci-Zolnierzy-Wykletych (04.01.2022)

https://www.slaska.tv/chorzowscy-harcerze-upamietnieni/ (04.01.2022)
Polskie Radio Katowice Wiadomości | Uczniowie uczcili pamięć harcerzy z Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego, dostęp przez:
https://www.radio.katowice.pl/zobacz,47887,Uczniowie-uczcili-pamiec-harcerzy-z-Podziemnej-Organizacji-Harcerstwa-Polskiego.html (04.01.2022)|
Chorzów. Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych (radioem.pl), dostęp przez:
https://www.radioem.pl/doc/6183833.Chorzow-Obchody-Narodowego-Dnia-Pamieci-Zolnierzy-Wykletych (04.01.2022)
M. Łysiak, Młodzi z Podziemia Antykomunistycznego - Niezależna (niezalezna.pl), dostęp przez:
https://niezalezna.pl/313318-mlodzi-z-podziemia-antykomunistycznego (04.01.2022)

Opracowała: hm. Maria STANGRECKA

ks. Jan Franciszek Macha

„Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali.”

bł. ks. Jan Macha [14]

Bł. Jan Franciszek Macha urodził się 18 stycznia 1914r. w Starym Chorzowie w rodzinie mistrza ślusarskiego Pawła i jego żony Anny z d. Cofałka. Typowej dla tego okresu śląskiej rodzinie zatrudnionej w przemyśle, ale kontynuującej chłopskie tradycje, zwyczaje oraz pobożność i religijność. Jego dziadek - Tomasz, z którym łączyły Jana szczególne więzi, pochodził z Dąbrówki Wielkiej (obecnie dzielnica Piekar Śląskich), ojciec – Paweł był zatrudniony w Hucie Kościuszko jako mistrz ślusarski, później jako maszynista lokomotywy zakładowej. Matka Anna prowadziła dom. W domu rodzinnym małego Jana nazywano Hanikiem (zdrobnienie od imienia Hanys – z niem. Jan). Mały „Hanik” dorastał w czasach przemian politycznych na Górnym Śląsku, kiedy po plebiscycie i trzech powstaniach, w 1922r. część Górnego Śląska weszła w skład państwa polskiego jako autonomiczne województwo śląskie. Ze szkoły podstawowej (w klasie czwartej) przeszedł do państwowego gimnazjum klasycznego w Królewskiej Hucie i w 1933 roku zdał maturę. W szkole angażował się w prace kółek: literackiego, historycznego i sportowego. Zainteresowało go również harcerstwo. W parafii należał do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Żywego Różańca. Jego wielką pasją sportową była piłka ręczna. Trenował w klubie sportowym „Chorzów”, popularnych „Azotach” i grał na poziomie zawodowym. Razem ze swoją drużyną kilkakrotnie sięgał po tytuł mistrza Śląska, a w 1932 i 1933 roku został wicemistrzem Polski.

Na zdjęciu: *Jana Macha (klęczy drugi z lewej) był czołowym zawodnikiem Azotów Chorzów.*
Fot. archiwum księdza Damiana Bednarskiego
https://sportdziennik.com/jan-macha-blogoslawiony-na-boisku/

[14] List ks. Jana Machy do Rodziców, https://janmacha.gosc.pl/listy-i-kazania

Chciał wstąpić do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, ale z powodu dużej ilości chętnych nie został przyjęty. Zapisał się więc na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po roku ponownie złożył wniosek o przyjęcie do Seminarium i został przyjęty. W 1934r. rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na studiach dał się poznać jako bardzo aktywny kleryk. Należał do studenckiego „Bratniaka" i Arcybractwa Straży Honorowej. Gdy biskup katowicki Stanisław Adamski zaczął propagować idee Akcji Katolickiej Jan Macha należał do pierwszych, którzy się w to dzieło angażowali. Znany był z otwartości na sprawy społeczne. Duży wpływ na późniejsze kapłaństwo ks. Jana miał ks. Stefan Szwajnoch – proboszcz jego rodzinnej parafii św. Marii Magdaleny w latach 1925-1938. Po ukończeniu studiów i napisaniu pracy magisterskiej pt. „*Monografia parafii św. Marii Magdaleny w Chorzowie"* przyjął 25 czerwca 1939r. święcenia kapłańskie. Po dwumiesięcznym zastępstwie w rodzinnej parafii 10 września 1939 roku objął stanowisko wikarego przy kościele parafialnym pw. św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Dla ks. Machy utrata niepodległości i zetkniecie się z okrucieństwem niemieckiej polityki okupacyjnej było wstrząsem. Podczas odwiedzin kolędowych na przełomie roku 1939 i 1940 spotkał się wieloma rodzinami, których mężowie, ojcowie i synowie zostali aresztowani, rozstrzelani lub wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Zdecydował zorganizować dla rodzin osób uwięzionych lub straconych pomoc materialną oraz wsparcie duchowe.

W Rudzie Śląskiej od jesieni 1939r. działała tajna organizacja, będąca później częścią Służby Zwycięstwu Polsce przekształconej w Związek Walki Zbrojnej. Nawiązał z nią kontakt i został zaprzysiężony. Został komendantem grupy Korol-Hajduckiego składającej się ze studentów i harcerzy z Rudy Śląskiej i okolic. Placówka miała konspiracyjny kryptonim „Konwalia". Zajmowała się zbieraniem informacji, działaniami propagandowymi oraz organizacją pomocy charytatywnej. Ks. Macha jako sprawę priorytetową traktował prowadzenie działalności charytatywnej w ramach sekcji "Opieki Społecznej". Jak się szacuje, działało w tym konspiracyjnym środowisku blisko 4 tys. osób. Bliskimi współpracownikami ks. Jana Machy byli m.in.: kleryk Joachim Gürtler, Teodor Tkocz, Joachim Achtelik, Alfred Musioł, Mikołaj Mroczek, Karol Latoszka, Edmund Kokot, Leon Rydrych, Stefan i Józef Gürtlerowie i wielu innych. Ich zebrania odbywały się w prywatnych mieszkaniach oraz na rudzkim probostwie. Prawdopodobnie gestapo udało się wprowadzić do tej grupy swego agenta, który pomógł w rozpracowaniu całej siatki ks. Machy. 5 września 1941 roku ok. godz. 19^{00} kapłan został aresztowany przez gestapowca Bautscha na dworcu w Katowicach. Według zeznań świadków: Józefa Gürtlera

oraz towarzyszących księdzu ministrantów z parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej: Jana Hajduga i Bernarda Łukaszczyka aresztowania księdza Jana dokonano w holu głównym katowickiego dworca kolejowego. Tego dnia kapłan z ministrantami odebrał z Kurii dwie paczki z katechizmami. Ksiądz odprowadził ministrantów na peron, zostawił tam walizki i powiedział, że jeszcze coś musi załatwić. Niedoczekawszy się księdza ministranci najbliższym pociągiem wrócili do Rudy Śląskiej. Przy księdzu znaleziono sprawozdanie z czerwcowej akcji charytatywnej z terenu Rudy, Orzegowa, Goduli, Lipin, Nowego Bytomia, Chropaczowa i Łagiewnik, listę osób, którym pomagał wraz ze współpracownikami oraz inne dokumenty wskazujące, że zbierali pieniądze na pomoc potrzebującym. Lista była jednym z głównych dowodów w późniejszym śledztwie i procesie całej grupy. W nocy z 6/7 września 1941r. przez Rudzę Śląską i okolice przetoczyła się fala aresztowań. W aktach IPN znajduje się gryps Joachima Gürtlera, który wyjaśnia okoliczności aresztowania księdza „Teraz Wam wyjaśnię dlaczego zostaliśmy aresztowani. Ksiądz Jan Macha już był wsypany w 1940 w grudniu jak były te głośne aresztowania. Nasz główny dowódca Śląska go wydał i dołączył jeszcze pseudonim ks. Machy, że, oni go już śledzili od 1940r. Przypomnijcie sobie, że ks. Macha był w Zielone Świątki na Gestapo, ale go puścili bo jeszcze nie mieli wszystkich dowodów w ręce i aresztowali go na gorącym uczynku w Katowicach jak miał spotkanie”[15]. Po zastosowaniu odpowiedniego przesłuchania umieszczono go w obozie przejściowym w Mysłowicach w tzw. Zastępczym Więzieniu Policyjnym (Ersatz-Polizei Gefängnis Myslowitz). Do więzienia w Mysłowicach kierowano przede wszystkim aresztantów w czasie toczącego się śledztwa, taki charakter miało także skierowanie tam ks. J. Machy. Śledztwo, nawet jeżeli nie wszczynano postępowania sądowego, skończyło się decyzją o dalszym losie zatrzymanych: zwolnieniem, skierowaniem do sądu aktu oskarżenia, lub na podstawie decyzji policyjnej, mimo braku wyroku sądowego, skierowaniem do obozu koncentracyjnego, jako tzw. więźnia policyjnego. Z obozu w Mysłowicach ks. J. Macha został 13 listopada 1941 roku przewieziony do starego pruskiego więzienia w Mysłowicach. W marcu 1942 roku ks. Macha otrzymał akt oskarżenia, co oznaczało, że skierowano jego sprawę do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym. Przed rozpoczęciem procesu przewieziono go

[15] Koj E., Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie przeciwko Helena Mathea vel Mateja, IPN Oddział Katowice, Katowice 2013
(file:///D:/Users/kaczmarekr/Downloads/19_07_1013_Postanowienie_o_umorzeniu_sledztwa_w_sprawie_przeciwko_Helenie_Mathea_vel_Mateja%20(1).pdf)

do więzienia w Katowicach, mieszczącym się na ul. Mikołowskiej. Dnia 17 lipca 1942 roku odbyła się rozprawa Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht) w gmachu sądu w Katowicach przy ul. Andrzeja. Ksiądz Jan Macha został oskarżony o zdradę stanu (Hochverrat) a jedyną sankcją karną w tym przypadku była wyłącznie kara ciężkiego więzienia lub kara śmierci. Ks. Macha oraz jego najbliżsi współpracownicy: kleryk Joachim Gürtler oraz Leon Rydrych skazani zostali na śmierć przez ścięcie. Następnie zostali zaprowadzeni do katowickiego więzienia mieszczącego się przy ulicy Mikołowskiej 10a w Katowicach na tzw. blok B1 przeznaczony dla więźniów oczekujących na wykonanie kary śmierci. Z zapisków kapelana więziennego ks. Joachima Beslera SVD wynika, że wszyscy trzej mogli przystępować do spowiedzi świętej w sobotę, natomiast w niedzielę przed Mszą Świętą była im udzielana Komunia Święta. Więźniowie z oddziału B1 nie mogli uczęszczać do kaplicy więziennej. 19 listopada 1942r. wyrok śmierci na rudzkiej trójce został zatwierdzony, a 2 grudnia, 4 godziny przed śmiercią, wszyscy napisali listy do rodzin i skorzystali z sakramentu spowiedzi oraz otrzymali wiatyk. Joachim pisał do swojej mamy, aby nie płakała po jego śmierci, ponieważ pokazałaby przez to, że nie potrafi pogodzić się z wolą Bożą. Pisał do niej: *„Powiedz sobie: Pan dał, Pan wziął, niech Imię Pańskie będzie błogosławione! – Nie moja, ale Twoja niech się stanie wola, Panie”*[16].

Natomiast ks. Jan pisał *"Kochani Rodzice! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! To jest mój ostatni list. Za 4 godziny wyrok będzie wykonany. Kiedy więc ten list będziecie czytać, mnie nie będzie już między żyjącymi! Zostańcie z Bogiem! Przebaczcie mi wszystko! Idę przed Wszechmogącego Sędziego, który mnie teraz osądzi. Mam nadzieję, że mnie przyjmie. Moim życzeniem było pracować dla Niego, ale nie było mi to dane. Dziękuję za wszystko! Do widzenia tam w górze u Wszechmogącego. Mam parę życzeń, a mianowicie: kielich mój proszę podarować ode mnie ks. Gaszowi. Niech ten kielich często przypomina mu przyjaciela. Mój stary brewiarz, który mam tu w więzieniu, dajcie mu także. Z drugim brewiarzem czyńcie według Waszego uznania. Pozdrówcie wszystkich moich kolegów i znajomych. Niechaj w modlitwach swoich pamiętają o mnie. Dziękuję za dotychczasowe modlitwy i proszę też nie zapominać o mnie w przyszłości. Pogrzebu mieć nie mogę, ale urządźcie mi na cmentarzu cichy zakątek, żeby od czasu do czasu ktoś o mnie wspomniał i zmówił za mnie „Ojcze Nasz”. Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej ja-*

[16] https://janmacha.gosc.pl/temat/2021/10/26/Pan-dal-Pan-wzial-Kim-byl-Joachim-G-rtler-stracony-z-ks-Janem-Macha

skółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali. Odbierzcie stąd moje rzeczy. Tutaj jest także mój brewiarz i różaniec oraz 98 RM. Zabierzcie to wszystko. Pozdrówcie ode mnie ks. proboszcza i wszystkich w Rudzie. Pozostało mi bardzo mało czasu. Może jeszcze jakie trzy godziny, a więc do widzenia! Pozostańcie z Bogiem. Módlcie się za Waszego Hanika."[17] Cała trójka została zgilotynowana po północy 3 grudnia 1942r., a ich ciała spalono w KL Auschwitz. Na cmentarzu w Chorzowie Starym zgodnie z ostatnią wolą ks. Machy znajduje się jego symboliczna mogiła z pomnikiem postawionym z inicjatywy kolegów rocznikowych w październiku 1951 roku. Na płycie nagrobnej jest jego data urodzenia - 18 stycznia 1914 roku, data święceń kapłańskich - czerwiec 1939 roku oraz data męczeńskiej śmierci - 3 grudnia 1942 roku. Jest tam także wyryty tekst: *"Przechodniu! Ciała mojego tu nie ma, ale odmów w tym miejscu Ojcze Nasz za spokój mojej duszy".*

3 czerwca 1988 roku w Chorzowie odsłonięty został „Pomnik Harcerza", przedstawiający ustawioną na wysokim cokole postać młodego harcerza trafionego śmiercionośną wrogą kulą. Na cokole widnieje napis „Bohaterskim obrońcom Chorzowa" oraz lata 1939-1945. Za cokołem umieszczono pięć tablic z ułożonymi alfabetycznie nazwiskami 94 harcerzy i harcerek - bohaterskich obrońców miasta, m.in. ks. Jana Machę oraz tablicę z Krzyżem Harcerskim.

Tablice za „Pomnikiem Harcerza" Lokalizacja: ul. Ryszki / Gałeczki, Chorzów
https://zachowajto.eu/2018/05/21/pomnik-bohaterskich-harcerzy-chorzowa/

[17] https://janmacha.gosc.pl/listy-i-kazania

W dniu 20 listopada 2021r. w Archikatedrze pw. Chrystusa Króla w Katowicach odbyła się msza beatyfikacyjna ks. Jana Franciszka Machy, zamordowanego przez hitlerowskiego okupanta 3 grudnia 1942r. Uroczystościom przewodniczył prefekt watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro. Obecni byli m.in. przewodniczący KEP abp. Stanisław Gądecki, prymas Polski abp. Wojciech Polak, krewni błogosławionego, liczni przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, harcerze oraz mieszkańcy Śląska.

Źródła:

https://janmacha.gosc.pl/
Koj E., Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie przeciwko Helena Mathea vel Mateja, IPN Oddział Katowice, Katowice 2013
https://ipn.gov.pl/download/1/66572/19071013PostanowienieoumorzeniusledztwawsprawieprzeciwkoHeleneMatheavelMateja.pdf
https://janmacha.gosc.pl/listy-i-kazania
https://janmacha.gosc.pl/wyrok
https://janmacha.gosc.pl/temat/2020/04/30/Skazani-niewinnie
https://janmacha.gosc.pl/temat/2021/10/26/Pan-dal-Pan-wzial-Kim-byl-Joachim-G-rtler-stracony-z-ks-Janem-Macha

Opracowała: phm. Katarzyna DUSIO-WANAT

Wydarzyło się w Dziedzicach…

W listopadzie 1918 roku, tuż po Święcie Niepodległości, w Dziedzicach został powołany do życia Komitet Budowy Pomnika Wolności. W skład Komitetu weszli: m.in. Tadeusz Midowicz (Naczelnik stacji PKP Dziedzice), Tomasz Balisz (handlowiec), Józef Barber (restaurator), Karol Borliczek (nauczyciel), Franciszek Łaszczok (handlowiec), Wiktor Łaszczok (pracownik umysłowy PKP), dr Zenon Różewicz (kopalnia „Silesia"), ks. Ludwik Kojzar, Wiktoria Łaszczok, etc. Postanowiono upamiętnić poległych legionistów, budując pomnik naprzeciwko dworca kolejowego w Dziedzicach. Komitet wydrukował cegiełki i rozpoczął zbieranie funduszy. Zbierano je podczas uroczystości państwowych, religijnych, podczas zabaw, kwestowano na ulicach, na dworcu kolejowym i pod kościołami. Wybrano pomnik w formie obelisku. 7 października 1923 roku odbyła się uroczystość wkopania kamienia węgielnego pod pomnik. Składał się on z obelisku wysokiego na 6 m, podstawy, dwóch alegorycznych postaci, legionisty i powstańca. Z frontu pomnika ułożono kilka stopni oraz blok, na którym wyryto główny napis „Nie damy ziemi skąd Nasz Ród 1914-1923". Po drugiej stronie pomnika umieszczono miedzianą tablicę z mosiężnymi literami, która zawierała informację o dacie odsłonięcia pomnika (wrzesień 1924r.), że stało się to za prezydentury Stanisława Wojciechowskiego, za Wojewody Śląskiego Michała Grażyńskiego i że upamiętnia poległych podczas I wojny światowej Polaków, legionistów i Powstańców Śląskich.

Pomnik Wolności. Źródła: materiały Towarzystwa Przyjaciół Czechowic-Dziedzic (broszura z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę) oraz "Czechowice-Dziedzice. Przewodnik po mieście i sołectwach" Cz-Dz 2009.
Źródło: https://www.czecho.pl. Zapoznaj się z pełną treścią artykułu:
https://www.czecho.pl/wiadomosci/25149-wideo-zdjecia-odbudowano-pomnik-ktory-zburzyli-niemcy-czechowice-dziedzice

Na postumencie ustawiono obelisk i dwie figury. Od zachodu stał żołnierz polski w płaszczu, wspierający się na karabinie, od wschodu Powstaniec Śląski (robotnik) trzymający karabin. W górnej części obelisku umieszczono orła w koronie, który był na 1 m wysoki. Wokół pomnika ustawiono 8 żelbetonowych słupków, zwieńczonych żelaznymi kwietnikami. Słupki połączone były łańcuchami żelaznymi. Z obu stron pomnika ustawiono betonowe kwietniki, w których w 5 rocznicę wybuchu III Powstania Śląskiego zasadzono „Lipki Wolności". 12 maja 1936 roku na obelisku umieszczono medalion z wizerunkiem Marszałka Józefa Piłsudskiego i zmieniono godło. Niemcy, w kilka dni, po wkroczeniu do Dziedzic, w 1939 roku, wysadzili pomnik w powietrze. Wtedy znaleźli tuleję z aktem erekcyjnym pomnika. Lista nazwisk działaczy polskich i śląskich posłużyła im do ich ścigania, aresztowania i w kilku przypadkach do ich zamordowania.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1939 roku na cmentarzu w Dziedzicach trzej mieszkańcy Dziedzic: Bolesław Machalica, Leon Matuszewski i Jerzy Sajdok złożyli wieniec z biało–czerwoną szarfą na grobie powstańców Śląskich[18]. Popołudniu 1 listopada wokół mogiły na cmentarzu w Dziedzicach zebrał się tłum. Niemieccy policjanci próbowali rozpędzić zebranych, któryś zerwał szarfę. Działania policji spotkały się ze stanowczym sprzeciwem obecnych ludzi. Szczególnie głośno protestowali Mieczysław Łaszczok, Franciszek Śleziński, Stanisław Peterko. Ten ostatni podniósł potarganą przez Niemców szarfę, związał w kokardę i położył ponownie pod pomnikiem. Całe to zamieszanie spowodowało falę aresztowań. Sprawców złożenia wieńca okupanci nigdy nie odnaleźli. Już 1 listopada aresztowany został Stanisław Peterko, 2 listopada Mieczysław Łaszczok, 3 listopada Franciszek Śleziński. Tydzień później 7 (inne źródła podają 8) listopada 1939 roku aresztowanych zostało przez hitlerowców około 75 mieszkańców Czechowic, Dziedzic i okolic. Wśród aresztowanych znalazł się doktor Z. Różewicz (oficer rezerwy, działacz społeczny i opiekun drużyny harcerskiej, w której był jego syn" i wielu innych. Po krótkim pobycie w miejscowym areszcie zostali oni przewiezieni do więzienia w Bielsku.

13 listopada 1939 roku zostali załadowani do samochodu ciężarowego i wywiezieni do lasku na „Silamie" koło Bielska: Mieczysław Łaszczok, Franciszek Śleziński, Stanisław Peterko, dr Zenon Różewicz, bielski adwokat Schancer (imię nieznane) oraz Maria Wojciechowska, Ferdynand Mola, Franciszek Puchała i Piórkowski (imię nieznane). Peterko i czterech współwięźniów Łaszczok, Śleźinski, Różewicz i Schancer zostali rozstrzelani, natomiast pozostali przy życiu świadkowie egzekucji, musieli zakopać ciała martwych współwięźniów.

[18] Podano za: Trybuna Robotnicza, 1982, nr 215 artykuł \autor Zbigniew Kapała

W kilka miesięcy po wyzwoleniu, 23 września 1945r., szczątki pomordowanych zostały ekshumowane i przewiezione do kościoła NM Królowej Korony Polskiej w Dziedzicach. Na dziedzickim cmentarzu odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiar hitlerowskiej zbrodni.

Grób wojenny zbiorowy kryjący bezimienne prochy legionistów, powstańców śląskich i więźniów obozów koncentracyjnych. Tu także spoczywają harcerze Mieczysław Łaszczok, Franciszek Śleziński, Stanisław Peterko oraz lekarz Zenon Różewicz – oficer Wojska Polskiego, zamordowani 13 listopada 1939 roku. Cmentarz parafialny
https://www.czechowice-dziedzice.pl/gmina/miejsca-pamieci

Szczątki złożono obok spoczywających tam powstańców śląskich. W tym samym miejscu, gdzie sześć lat wcześniej został złożony wieniec o polskich barwach.

Mieczysław Łaszczok

Więzień aresztu w Dziedzicach i gestapo w Bielsku.

Urodzony 18.01.1919r. w Dziedzicach pow. bielski, syn Wiktora i Katarzyny z.d. Zolich. Ukończył szkołę powszechną w Dziedzicach, a następnie wieczorową szkołę zawodową – był elektromonterem. W 1928r. wstąpił do ZHP, był także członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Od 1939r. pracował jako elektromonter w Walcowni Metali „Dziedzice", skąd został wydelegowany do Dębicy – do Centralnego Ośrodka Przemysłowego. Gdy rozpoczęła się okupacja hitlerowska postanowił przedostać się do Węgier żeby wstąpić do wojska polskiego. Uczestnik wydarzenia w dniu Święta zmarłych 1939 roku, gdy harcerze uhonorowali

Powstańców Śląskich. Niemcy, nie mogąc ująć sprawców tego czynu, posądzili między innymi o współudział Mieczysława Łaszczoka. Został aresztowany 2 listopada 1939r. Wpierw przetrzymany na posterunku policji w Dziedzicach, przewieziony do więzienia gestapo w Bielsku. Dnia 13.11.1939r. został przewieziony do Starego Bielska, gdzie wraz z czterema więźniami (dr Zenonem Różewiczem, Franciszkiem Śledzińskim, Stanisławem Peterko i Żydem Schancerem), został rozstrzelany na Kornowej Kępie.

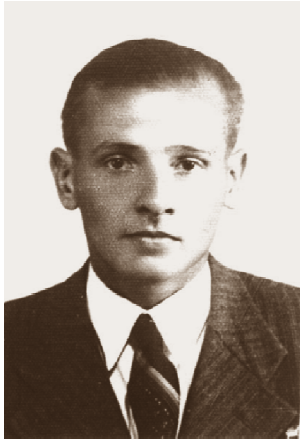

Stanisław Peterko

Urodził się w 1913 roku w Czechowicach, syn Augustyna i Tekli. Uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Czechowicach. Uczył się w Gimnazjum w Cieszynie, którego nie ukończył. Pracował jako pomocnik kierowcy. Był czynnym członkiem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". 1 listopada 1939 roku uczestniczył w oddawaniu hołdu poległym podczas I Wojnie Światowej i Powstań Śląskich. O tym wydarzeniu doniósł niemieckiej żandarmerii miejscowy Niemiec J. Kuś, który był w tym samym momencie na cmentarzu. Został zatrzymany 1 listopada 1939 roku w domu rodzinnym przez Niemców, a następnie więziony w Czechowicach, a potem w Bielsku. Został rozstrzelony w dniu 13 listopada 1939 roku.

Franciszek Śleziński

Urodził się 9 października 1919 roku w Dziedzicach, syn Franciszka i Anny z d. Paszek. Uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Dziedzicach, gdzie ukończył 8 klas. Był tam też członkiem Drużyny Harcerskiej im. Ks. Józefa Londzina. Po ukończeniu szkoły rozpoczął naukę jako instruktor elektro-mechaniczny w firmie Franciszka Łaszczoka w Dziedzicach. Następnie ukończył 3-letni kurs Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Dziedzicach. Był również uczestnikiem wydarzeń na cmentarzu parafialnym w Dziedzicach w dniu Święta Zmarłych 1939 roku Aresztowany 3 listopada 1939 roku w zakładzie pracy za dokonanie wyżej wymienionego czynu i rozstrzelany w dniu 13 listopada 1939 roku tak jak druhowie Peterko i Łaszczok.

Źródła:

Bibliografia: Wszystko, co nasze, (Harcerska Martyrologia Na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach II wojny światowej) Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 69; Dokument Komendy Chorągwi Bielskiej ZHP wydany w związku z odsłonięciem w Cieszynie Symbolicznej Mogiły Harcerek i Harcerzy Podbeskidzia – ofiar i następstw II wojny światowej, Wykaz Nr 1 – 1989 r., s. 3; Hufcowa Komisja Historyczna Wydarzenia i fakty z dziejów ZHP w Czechowicach-Dziedzicach (1910-1939), Wyd. Związek Harcerstwa Polskiego Komenda Hufca im. Braterstwa Broni w Czechowicach-Dziedzicach – 1987 r., s. 12; Życiorysy harcerek i harcerzy z hufców Biała Krakowska i Bielsko którzy oddali życie, za Ojczyznę w latach 1939-1945. Pracz zbiorowa Kręgu Instruktorskiego „Seniorów" przy Beskidzkim Hufcu ZHP w Bielsku-Białej, 1981 r., s. 54 –57; Kronika Beskidzka – lista ofiar mieszkańców Podbeskidzia.
Trybuna Robotnicza, 1982, nr 215 \artykuł autor Zbigniew Kapała
https://tramwajcieszynski.pl/pomnik-wolnosci/
https://041940.pl/gehenna-obozowa/martyrologium-mieszkancow-bielska-bialej-bystrej-czechowic-dziedzic-jasienicy-jaworza-komorowic-koz-mikuszowic-porabki-szczyrku-wilamowic-wilkowic-zabrzega-w-latach-1939-1945-slownik
https://www.czecho.pl/wiadomosci/14942-dr-rozewcz-ocalic-od-zapomnienia-czechowice-dziedzice&layout=s&query=rozewicz
https://sbc.org.pl/dlibra/publication/97790/edition/92113/content

Opracowali: phm. Marlena KOCUR-RADZISZEWSKA
pwd. Zenon WANAT

Związek Orła Białego

W chronologicznym zestawieniu Tajna Organizacja Wojskowa „Związek Orła Białego", szerzej znana jako Organizacja Orła Białego, była pierwszym, tajnym stowarzyszeniem społeczno-wojskowym powstałym po klęsce wrześniowej 1939r.

Organizacja ta była okupacyjną kontynuatorką przedwojennego Przysposobienia Wojskowego i Związku Strzeleckiego, biorąc swoją nazwę od słów hymnu „Strzelca" („Hej, Strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały").

Jako ciekawostkę należy podać fakt, iż nazwy tej używano jeszcze przed wojną, dla ukrycia tajnej działalności ZS wśród ludności polskiej na obszarze Wolnego Miasta Gdańska, Prus Wschodnich i Zachodnich, a także dla jawnej już działalności w większych skupiskach ludności polskiej we Francji, Belgii, Brazylii i w USA.

Organizacja Orła Białego miała być społeczno - obywatelską (państwową) organizacją wyższej użyteczności publicznej w służbie narodu i Rządu RP. W ówczesnym okresie walki o utrzymanie niepodległości miała być reprezentantem Polski Walczącej, nie roszczącym sobie prawa do rewolucyjnych uprawnień w kwestii władzy nad narodem.

Konspiracyjny byt OOB zainicjowano w Krakowie, 20 września 1939r., a więc w czasie, gdy broniła się jeszcze Warszawa. Tworzenie struktur nowej organizacji nie rozpoczynano jednak od zera, bowiem przejęła ona aktywa zarówno Związku Strzeleckiego, jak i krakowskiej dywersji pozafrontowej, zorganizowanej przy Dowództwie Okręgu Korpusu V (Kraków).

Jeszcze w roku 1936 funkcję Inspektora Terenowego przy Komendzie Okręgu Krakowskiego ZS objął Kazimierz Kierzkowski „Gal", który dodatkowo został obarczony zadaniem tworzenia tajnych związków terenowych do działań specjalnych na wypadek wojny.

3 września 1939 roku wojewoda śląski (Michał Grażyński), mianował Kierzkowskiego swoim pełnomocnikiem, który miał za zadanie organizowanie pomocy uchodźcom ze Śląska. Został on upoważniony urzędowym pismem do wydawania rozkazów w stosunku do funkcjonariuszy państwowych, którzy znaleźli się na tyłach niemieckiego frontu oraz do zwracania się, w imieniu władz państwowych, do społeczeństwa o pomoc i współdziałanie. Fakt ten spowodował znaczne poszerzenie roli Kierzkowskiego.

Działalność wojskowa OOB.

1. 9 października 1939r., dobiegła końca misja Stefana Bocka w Budapeszcie. Jego powrót oznaczał nawiązanie kontaktów z najbliższymi organami państwowymi na terenie Węgier, a także otrzymanie wieści na temat losów i miejscu urzędowania nowych naczelnych władz RP we Francji oraz

o wyznaczeniu pełnomocnika naczelnych władz dla kierowania konspiracją w kraju.

2. W październiku do stolicy wysłano ppłk Mieczysława Czyżyńskiego „Rzędziana", któremu udało się utworzyć Zarząd Okręgu. W terenie oddano do dyspozycji okręgu dwa bataliony Przysposobienia Wojskowego, sformowane przez kpt. Habiniaka podczas oblężenia stolicy. Jeden, pod dowództwem kpt. Z. Trzetrzewińskiego, skupiony był w rejonie Konstancin - Piaseczno, drugi pod dowództwem kpt. Wacława Ptaszyńskiego w rejonie Pruszków - Włochy.
3. Ppłk Czyżyńskiemu udało się zdobyć w Powiatowym Komendach Uzupełnień Warszawa - Miasto i Warszawa - Praga blankiety książeczek wojskowych i komplet pieczęci, a następnie uruchomił ich wydawanie żołnierzom konspiracji na przybrane przez nich nazwiska policyjne ze stopniami szeregowych. Poza tym zdobyto w PWPW rulon papieru i płytę poligraficzną z zamiarem uruchomienia produkcji dokumentów i fałszywych banknotów. W zadaniu tym mieli mu pomóc fachowcy ze wspomnianej wytwórni papierów wartościowych.
4. 8 października przebywającemu w Warszawie Plucie - Czachowskiemu, udało się nawiązać kontakt z gen. Orlik - Rückemannem, dowódcą Korpusu Ochrony Pogranicza i organizatorem konspiracyjnej organizacji nazwanej również skrótem KOP. Fakt ten szybko zaowocował pełną współpracą OOB z KOP. 12 października doszło do spotkania „Gołdyna" z mjr. Bolesławem Studzińskim „Niteckim" formalnym organizatorem KOP. „Nitecki" oświadczył, że wyszedł pierwszy numer konspiracyjnego pisma KOP pt. „Polska Żyje" (10 października). Dowódca KOP zobowiązał się do dostarczania swoich wydawnictw do ośrodków kierowniczych OOB. Dodatkowo zobowiązano się do współdziałania pomiędzy obiema organizacjami na platformie organizacyjnej. Uzgodniono m. in. zasadę, iż tam gdzie KOP dotrze pierwszy z inicjatywą organizacyjną, będzie wciągał do swoich struktur byłych członków ZS i PW.
5. 16 października 1939r., do Krakowa przybył gen. Michał Karaszewicz - Tokarzewski, z którym jeszcze tego samego dnia spotkał się Kazimierz Kierkowski, Ludwik Muzyczka i Tadeusz Orzelski. Tokarzewski wyjawił członkom kierownictwa OOB, swoją obecną rolę i pokazał im nominację na Komendanta Głównego SZP. Fakt ten spowodował, natychmiastowe podporządkowanie się Muzyczki i Kierzkowskiego, wraz z całą OOB pod rozkazy generała.

Działalność cywilna OOB

1. 1 listopada rozpoczęto wydawanie tygodnika „Nakazy Dnia”. Dotychczasowe komunikaty, pisane na zwykłej maszynie, odbijano na elektrycznej maszynie powielającej, wykradzionej z gmachu Kuratorium Szkolnego w Krakowie przez Władysława Kabacińskiego, wizytatora Kuratorium i wydawcę „Nakazów Dnia”. Powielacz zainstalowano w firmie „Węglobok” przy ulicy Świętego Krzyża 1.Materiały opracowywane były przez redaktorów i współpracowników. Nasłuch radiowy prowadzono w języku polskim, angielskim, niemieckim, rosyjskim i francuskim. W pierwszym okresie pismo ukazywało się w nakładzie 600 egzemplarzy, by pod koniec listopada osiągnąć nakład 1 000 egzemplarzy. Sytuacja pod tym względem zmieniła się diametralnie w grudniu 1939r., gdyż dzięki zdobyciu zapasu papieru z Uniwersytetu Jagiellońskiego i miejscowych składów, nakład wyniósł 3 000 egzemplarzy.
2. 11 listopada, w dzień Święta Niepodległości, z inicjatywy Głównego Szefostwa Walki Cywilnej OOB, odbyło się nabożeństwo w Kościele Mariackim. W trakcie tej uroczystości, uderzył dzwon Zygmunta, a grupa członkiń organizacji złożyła kwiaty na miejscu zburzonego pomnika Grunwaldzkiego oraz na płycie Nieznanego Żołnierza.
3. Podobną akcję, podjął również Okręg Śląski OOB, którego kierownictwo nakazało złożenie kwiatów na grobie Żwirki i Wigury w Cierlicku. Ponadto we wszystkich większych miastach wydano okolicznościowe ulotki.
4. Dział cywilny OOB prowadził także bezpardonową walkę z okupantem w dziedzinie handlu, traktując ją jako akt pomocy społecznej, zapoczątkowany jeszcze we wrześniu 1939r., przez krakowski ośrodek Kierzkowskiego. Szefostwo Walki Cywilnej, chcąc nieść pomoc ludności polskiej w tej dziedzinie utworzyło, w dziale pomocy społecznej, referat pomocy dla kupiectwa. Na jego czele postawiono Wiktora Golda, przemysłowca pochodzenia żydowskiego, który zorganizował swoje biuro w lokalu Kazimierza Kierzkowskiego przy ul. Św. Krzyża nr 1. Podobną inicjatywę uruchomiono w Warszawie. Utworzono dla celów „przykrywkowych” firmę handlową „K. Borkowski i Ska”. Siedziba firmy mieściła się przy ul. Nowogrodzkiej 42, a organizatorami byli Hipolit Piotrowski „Hipolit” i Marian Golka „Węgieł”. Ponadto propagowano zakładanie, gdzie się tylko dało firm „czasu wojennego” oraz pracę typu chałupniczego, dla zatrudnienia ludzi i dania rodzinom źródła utrzymania.

Szefostwo Walki Cywilnej OOB informowało o zarejestrowaniu kilkunastu tytułów konspiracyjnej prasy w terenie. I tak były to:
W Nowym Sączu - ”Sprawa Polska”, w Nowym Targu - ”Wierchy”, w Mielcu - ”Odwet”, w Rzeszowie - ”Nowiny”, w Szczakowej - ”Wolność i Niepodległość”, w Zagłębiu - ”Nasza Sprawa, w Częstochowie - ”Zarzewie”, w Lublinie - ”Orzeł Biały”, w Warszawie - ”S”.
Wykaz ten uzupełniają tytuły wydawane przez organizacje podporządkowane Komendzie Okręgu Śląskiego OOB, czyli: „Front Polski” - Żywiec (TON), „Polak” - Katowice (POO), „Ku Wolności” - Sosnowiec (PZW).
We wszystkich rejonach organizacyjnych zanotowano wydawanie i kolportaż ulotek okolicznościowych i codziennych komunikatów z nasłuchów radiowych, redagowanych przez zespoły propagandowe przy komendach wszystkich szczebli organizacyjnych.
Lotne Zespoły Akcji Propagandowej prowadziły akcję plakatowania i rozrzucania odezw oraz niszczenia propagandowych plakatów okupanta. Na początku grudnia, dzięki wysiłkom Władysława Kabacińskiego udało się zainicjować akcję tajnego nauczania, która objęła najpierw Krakowskie, a następnie Rzeszowszczyznę i Zagłębie.
Scalenie z ZWZ.
Proces scaleniowy OOB z SZP/ZWZ rozpoczął się praktycznie, jeszcze przed pojawieniem się formalnego rozkazu Naczelnego Wodza, mówiącego o konsolidacji wysiłku konspiracyjnego w ramach ZWZ.
Szeroka pomoc OOB i innych organizacji umożliwiła Okręgowi Krakowskiemu Służby Zwycięstwu Polski w końcu grudnia osiągnąć stan organizacyjny, pozwalający na uruchomienie od stycznia 1940r., wszechstronnej i zaplanowanej działalności. To z kolei pozwalało na uznanie tej organizacji za nadrzędną przez wszystkie organizacje podziemne i wszystkie instytucje samorządu polskiego, utrzymane przez Niemców.
Na początku stycznia 1940r. do Warszawy dotarł Jerzy Michalewski „Dokładny”, który wręczył dokument znany polskiej historiografii jako „Instrukcja nr 1 dla Obywatela Rakonia”. Oprócz tego, że powoływał on do życia ZWZ, zawierał też rozkaz Naczelnego Wodza nakazujący podporządkowanie się wszystkich istniejących na terenie kraju organizacji wojskowych, dowództwu ZWZ.
Zarządzenia ustne, powtórzone przez przybyłego kilka dni później rtm. Szymańskiego „Konarskiego”, rozszerzone zostały o polecenie wcielenia w skład Związku Walki Zbrojnej, działającą w Krakowie „organizację N1” (OOB) i „organizację N - 2” (prawdopodobnie chodzi o organizację Tadeusza Komorowskiego).

Według założeń Rządu RP wszystkie organizacje wojskowe w Krakowskiem, na Śląsku i w Rzeszowskiem miały być przejęte i wcielone w nowe struktury ZWZ.
Organizacja Orła Białego wymieniona także w tym rozkazie miała pozostać organizacją specjalistyczną, wydzieloną już wcześniej w ramach SZP do realizacji założeń konspiracyjnej akcji czynnej.
W pojęciu tym mieściły się takie działania jak: organizowanie wywiadu, kontrwywiadu, propagandy i kontrpropagandy, akcji sabotażowych i dywersyjnych (w tym bojowych), kierowanie siecią punktów przerzutowych na granicznym terenie Obszaru Południe SZP, a także organizowanie działań na terenie Rzeszy.
Szefostwo Walki Cywilnej zostało włączone w struktury Samodzielnej Organizacji Informacji, Propagandy i Walki Cywilnej (później Biuro Informacji i Propagandy) przy Komendzie Obszaru Południe. Osoby skupione wokół Zarządu Głównego wraz z Kazimierzem Kierzkowskim „Prezesem" weszły w skład nowych struktur walki cywilnej. Nadmienić trzeba, że „Prezes" został kierownikiem przyszłego BIP - u w Komendzie Obszaru Południe.
Wkład Organizacji Orła Białego w budowę struktur ZWZ był ogromny. Już od maja 1940 roku, wywiad ZWZ, oparty głównie na strukturach OOB, sięgał do wszystkich central niemieckich w Krakowie, aż do mieszkań Hansa Franka na Wawelu i w Krzeszowicach oraz do mieszkania gubernatora krakowskiego Wächtera.
Agenci kontrwywiadu znaleźli się w wydziałach rządu Generalnej Guberni, w gabinecie szefa dystryktu, w sekretariacie Kreishauptmanna, w niemieckiej Komendzie Miasta, w dowództwach żandarmerii i policji, na lotniskach w Czyżynach i Krośnie, w dyrekcji kolei, a nawet w Klubie 24 kierowanym osobiście przez Generalnego Gubernatora.
Wywiadem ofensywnym sięgano, latem 1940r., do fabryk zbrojeniowych COP - u, Krakowa, Śląska, do Wiednia, Kolonii, Hamburga, do skupisk robotników polskich na terenie Niemiec.
Dzięki wcześniejszej doskonałej organizacji w ramach OOB, doskonale działał system przerzutowy przez granicę do Słowacji i na Śląsk. Osiągnął on taką sprawność, że mimo zaostrzonego przez Niemców nadzoru, wysyłać w obie strony, w dowolnych terminach duże pakiety materiałów.
Gdy w końcu kwietnia 1940r., do Krakowa dotarł rozkaz z 20 kwietnia o utworzeniu Związku Odwetu i powołaniu w Komendzie Głównej Szefostwa ZO - organizacja tej sieci, na terenach Obszaru Południe, była praktycznie gotowa. Wystarczyło zmienić tylko nazwę z OOB na Związek Odwetu.

Trzeba też dodać, że Orzeł Biały zasilił szeregi ZWZ takimi organizacjami jak: konspiracyjna Krakowska Chorągiew ZHP, Związek Rezerwistów powiatu Miechów, POW, NOB, TON, THON, PZW, POO, „Wiktoria" i kilka mniejszych lokalnych.
I wreszcie faktem jest, że OOB oddała swoją kadrę dowódczą, ludzi z gruntu ideowych, oddanych sprawie niepodległościowej.

mjr. Kazimierz Kierzkowski - założyciel harcerstwa w Dąbrowie Górniczej
Kazimierz Kierzkowski urodził się 10 sierpnia 1890r. w Międzyrzecu Podlaskim, ale rodzina wkrótce przeniosła się do Sosnowca.
W Zagłębiu rozpoczął się szlak, którym Kierzkowski podążał przez całe życie – służba niepodległej Polsce. Już jako uczeń w Będzinie należał do Organizacji Młodzieży Narodowej i tajnej trójzaborowej organizacji Pet oraz brał aktywny udział w walce o polską szkołę pod zaborem rosyjskim. Podczas studiów na politechnice we Lwowie zaangażował się w działalność organizacji akademickiej „Zarzewie". Jednocześnie był instruktorem drużyn młodzieży sokolej oraz współzałożycielem pierwszych drużyn skautowych we Lwowie i Zagłębiu. Sam należał do zastępu instruktorskiego Andrzeja Małkowskiego. Działania te zawiodły Kierzkowskiego w kierunku służby wojskowej. Najpierw został wprowadzony do Polskiego Związku Wojskowego i tajnej organizacji Armia Polska, powstałej z niepodległościowego odłamu Narodowej Demokracji. Wiosną 1911r. otrzymał stopień podoficera i został przydzielony do sztabu tej organizacji. Po powstaniu Drużyn Strzeleckich prowadził z ich ramienia działalność wydawniczą, a swojej aktywności „strzeleckiej" nie przerwał nawet podczas studiów w Genewie.
Wybuch Wielkiej Wojny oznaczał dla Kierzkowskiego walkę w jednostkach frontowych. Pełnił służbę oficerską w I Brygadzie Legionów Polskich, dosłużył się stopnia porucznika. Następnie odkomenderowano go do pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej. Był jednym z inicjatorów powołania POW w Zagłębiu i objęcia działalnością POW terenu Śląska.
Kierzkowski należał do współorganizatorów akcji plebiscytowej i powstań śląskich. W pierwszym pełnił funkcję szefa sztabu powstańców, w kolejnych dwóch brał pośredni udział, zajmując się dostawami broni i organizowaniem akcji dywersyjnej na niemieckich tyłach. W tym czasie pełnił służbę w strukturach Wojska Polskiego, zajmujących się wywiadem i kontrwywiadem na odcinku zachodnim, okresowo kierował Wydziałem „Niemcy". 31 grudnia 1922r. na własną prośbę został przeniesiony, w stopniu majora, do rezerwy i rozpoczął pracę w Związku Strzeleckim. W latach 1923 - 1929 był komendantem głównym, a następnie członkiem honorowym i członkiem Rady Naczelnej organizacji.

Angażował się również politycznie. Po przewrocie majowym współorganizował Związek Naprawy Rzeczypospolitej, a następnie został wiceprzewodniczącym Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, ugrupowania działającego w ramach sanacyjnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W 1928r. startując z list BBWR na Polesiu został wybrany do Sejmu. Po rozwiązaniu Sejmu w 1930r. wycofał się z czynnego życia politycznego.

W przededniu II wojny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie znów zaczęły odgrywać w życiu Kierzkowskiego pierwszoplanową rolę. W 1936r. objął funkcję Inspektora Terenowego przy Komendzie Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego z zadaniem przygotowania na obszarze Dowództwa Okręgu Korpusu nr V Kraków dywersji pozafrontowej na wypadek wojny.

Wiosną 1939 przystąpił do tworzenia bazy przyszłej organizacji konspiracyjnej dla obrony Śląska. W czerwcu 1939r. wszystkie te działania zostały podporządkowane szefowi Oddziału II sztabu Armii „Kraków", a drużyny dywersyjne otrzymały zadania wojenne. Sam Kierzkowski po wybuchu wojny miał pozostać w Krakowie i stąd dowodzić dywersją pozafrontową.

Wraz z wybuchem wojny przygotowywane struktury rozpoczęły działania, które z powodu szybkiego cofania się frontu na wschód nie mogły zostać należycie rozwinięte. Podczas spotkania w dniu 3 września dowódcy Okręgu Korpusu nr V gen. Aleksandra Narbutt - Łuczyńskiego z przejeżdżającym przez Kraków wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim polecono Kierzkowskiemu dalsze pozostawanie w mieście i organizowanie opieki nad uchodźcami ze Śląska i Zagłębia.

Jak relacjonuje Kazimierz Pluta-Czachowski: „Upoważniono go urzędowym pismem do wydawania rozkazodawstwa w stosunku do funkcjonariuszy państwowych, którzy znajdą się na tyłach niemieckich oraz do zwracania się do społeczeństwa o pomoc i współdziałanie".

Kierzkowski od początku września współpracował z krakowskim środowiskiem działaczy społecznych. Wspólnie z Caritas i PCK prowadził akcję pomocy dla pojawiających się w Krakowie uciekinierów oraz dla zagrożonych działaczy krakowskich. Od połowy września, w oparciu o Przysposobienie Wojskowe, harcerstwo i siatkę ogniw Związku Strzeleckiego, zaczął przestawiać swoją pracę na działalność konspiracyjną. W toku dyskusji narodziła się Organizacja Orła Białego – jedna z pierwszych organizacji konspiracyjnych w okupowanej Polsce, zasadzająca się na dotychczasowej dywersji pozafrontowej. Kierownictwo i formowanie organizacji powierzono Kazimierzowi Kierzkowskiemu (ps. „Kazimierz I", „Prezes"), jednocześnie podkreślając ciągłość państwowego ustawodawstwa

i działalności społeczno-państwowej w konspiracji. Wraz z rozwojem konspiracji, OOB w październiku 1939r. weszła w skład Służby Zwycięstwu Polski, a następnie została wcielona do Związku Walki Zbrojnej. Kierzkowski stanął na czele samodzielnej komórki, zajmującej się informacją, propagandą i walką cywilną przy Komendzie Obszaru nr 4 Kraków - Śląsk ZWZ. W komórce tej pracowała również jego żona i syn Marek.
Mimo aresztowań działaczy krakowskiego podziemia wiosną 1941r., Kierzkowski pozostał w mieście, aby wiązać porwane nici konspiracji. Na początku lata 1941r. został aresztowany, a po śledztwie wywieziony do KL Auschwitz, skąd w marcu 1942r. żona otrzymała zawiadomienie o jego zgonie.

POMNIK ORŁA BIAŁEGO I HARCERZY DĄBROWSKICH

Pomnik Orła Białego i Harcerzy Dąbrowskich

MP 11/34 - Pomnik poświęcony działaczom Związku Orła Białego
Oryginalna lokalizacja: Dąbrowa Górnicza-Korzeniec ul. M. Konopnickiej 39 posesja Zofii i Stanisława Bocianowskich
Aktualna lokalizacja: przeniesiony na teren Zespołu Szkół nr. 1, ul. M. Konopnickiej 56 Dąbrowa Górnicza - ulica M. Konopnickiej 39
Pomnik powstał dzięki staraniom wielkiego dąbrowskiego kolekcjonera i mecenasa sztuki, znanego optyka, Pana Stanisława Bocianowskiego wraz z małżonką.

Autorem pomnika był Zygmunt Brachmański.

Odsłonięcie miało miejsce dnia 08.05.1983 roku.

8 MAJA 1983
W HOŁDZIE !
BOHATERSKIM OBROŃCOM OJCZYZNY CZŁONKOM ZWIĄZKU ORŁA BIAŁEGO, HARCERZOM MIESZKAŃCOM DĄBROWY GÓRNICZEJ

MARIANOWI GAWENDZIE, ROMANOWI WĄTROBIŃSKIEMU,PIOTROWI RERONIOWI, TADEUSZOWI WODECKIEMU,ZENONOWI ŚMIELEWSKIEMU, HALNIE ZYGMUNT

STRACONYM PRZEZ OKUPANTA HITLEROWSKIEGO29 KWIETNIA 1943 ROKU WE WROCŁAWIU

FUNDATOR:
Zofia i Stanisław Bocianowscy
DATA ODSŁONIĘCIA 8 MAJA 1983R.

Treść napisu na pomniku.

W związku ze śmiercią Państwa Bocianowskich, jak również z nadaniem pobliskiej szkole imienia związanego z bohaterami tego pomnika, próbowano się porozumieć z nowym właścicielem. Wobec konfliktu interesów związanych z przekazaniem pomnika pobliskiej szkole, zwrócono się do jego autora o zgodę na zrobienie elementu nawiązującego do pierwowzoru, w postaci płaskorzeźby. Po uzyskaniu zgody, trzeba było znaleźć wykonawcę. Podjęli się tego zadania słuchacze dąbrowskiego "Plastyka", pod czujnym okiem autora. 29.03.2005 roku płaskorzeźba została oficjalnie odsłonięta i do dnia dzisiejszego znajduje się na jednej ze ścian wewnątrz budynku.

Wiosną 2009 roku doszło do porozumienia pomiędzy właścicielami pomnika i przedstawicielami pobliskiej szkoły. W połowie sierpnia rozpoczęto prace związane z nowym miejscem dla pomnika. Sam pomnik zyskał nową tablicę pamiątkową.

Na przełomie września i października 2009 roku uporządkowano teren koło pomnika oraz ułożona została ścieżka.

10.11.2009r. rozpoczęły się uroczystości ponownego odsłonięcia i poświęcenia pomnika "Bohaterom Związku Orła Białego".

W uroczystości prowadzonych przez Dyrektor ZS 1, Panią Alicję Biegańską, wzięli udział: Prezydent Miasta DG Pan Zbigniew Podraza, Przewodnicząca Rady Miasta Pani

Agnieszka Pasternak, Przedstawiciele Parlamentu RP, przedstawiciele władz oświatowych miasta i województwa oraz licznie zaproszeni goście.
Pomnik został poświęcony przez proboszcza pobliskiej parafii pw. św. Józefa Oblubieńca, księdza Ireneusza Kajdasa. Oprawę artystyczną dopełniał występ Miejskiej Orkiestry Dętej.
Uroczystości towarzyszyła wystawa historyczna związana z działalnością harcerstwa polskiego w latach II wojny światowej. Po uroczystościach przy pomniku, młodzież szkolna przedstawiła patriotyczne widowisko sceniczne wewnątrz budynku szkolnego.

Miejsca pamięci w Dąbrowie Górniczej, którymi opiekują się dąbrowscy harcerze:

- MP 11/03 - Pomnik upamiętniający miejsce kaźni 10 robotników Huty "Bankowa", którzy pod zarzutem sabotażu przy produkcji zostali przez władze niemieckie skazani na śmierć na szubienicy. Egzekucji dokonano 12 czerwca 1942 roku.
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. ks. Augustynika, między blokami Nr 9 i 11

- MP 11/05 - Grób Jana Gołdyna, legionisty I Brygady, kapitana wojsk polskich, zmarłego w 1927 roku
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. 11 Listopada, cmentarz parafialny

- MP 11/06 - Grób żołnierzy włoskich poległych w I Wojnie Światowej - pomnik-płyta z nazwiskami poległych w latach 1916-1921
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. 11 Listopada, cmentarz parafialny

- MP 11/08 - Mogiły zbiorowe wojenne żołnierzy poległych w I Wojnie Światowej oraz w latach 1919-1921
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. 11 Listopada, cmentarz parafialny

- MP 11/09 - Tablica upamiętniająca męczeńską śmierć 10 robotników Huty "Bankowa" Aresztowani przez gestapo w maju 1942 roku, zginęli 12 czerwca 1942 roku z rąk niemieckich oprawców podczas publicznej egzekucji
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. Króla Jana III Sobieskiego, dyrekcja Huty "Bankowej"

- MP 11/17 - Pomnik ku czci 11 mieszkańców Strzemieszyc poległych w czasie niemieckiej okupacji w dniach od 7 września do 19 listopada 1943 roku na terenie Strzemieszyc

- MP 11/34 - Pomnik poświęcony działaczom Związku Orła Białego
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza-Korzeniec ul. M.Konopnickiej 56; Szkoła Podstawowa

- MP 11/35 - Pomnik poświęcony członkom Związku Orła Białego
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. Perla 10; teren byłej kopalni „Paryż" – zostanie przeniesiony na budowane rondo

- MP 11/33 - Pomnik upamiętniający powieszenie 11 Polaków w publicznej egzekucji dokonanej przez Niemców w dniu 26 listopada 1943 roku
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza-Strzemieszyce, ul. Ofiar Katynia 118

- MP 11/36 - Obelisk upamiętniający X-tą rocznicę wymarszu oddziałów legionowych z Dąbrowy Górniczej do Krakowa
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. Legionów Polskich 69, skwer naprzeciw I pawilonu Zespołu Szkół Zawodowych

- MP 11/55 - Tablica upamiętniająca harcerzy poległych w latach 1914-1920 w walce o niepodległość Polski
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 17, Kościół p.w. Matki Boskiej Anielskiej, główne wejście

- MP 11/57 - Tablica upamiętniająca dąbrowskich harcerzy poległych i zamordowanych przez hitlerowskiego okupanta w czasie II wojny światowej 1939-1945
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 17, Kościół p.w. Matki Boskiej Anielskiej, główne wejście
- MP 11/65 - Tablica upamiętniająca 10 mieszkańców Dąbrowy Górniczej zamordowanych przez Niemców (przez powieszenie w zbiorowej egzekucji) 12 czerwca 1942 roku

Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. Króla Jana Sobieskiego 2b, Huta "Bankowa", portiernia strona południowa

- MP 11/80 - Tablica upamiętniająca harcerzy ze Strzemieszyc poległych w walce z niemieckim okupantem i zamordowanych w obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza - Strzemieszyce Wielkie, ul. Majewskiego, Kościół p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa

- MP 11/83 - Tablica upamiętniająca podharcmistrza Wincentego Bernasika, twórcę dąbrowskiego hymnu harcerskiego, komendanta 39 ZDH, poetę, zamordowanego przez Niemców w Auschwitz
  Lokalizacja: Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 8, Hufiec ZHP

Opracował hm. Grzegorz PRZYBYLAK

Pomnik Powstańców Śląskich w Knurowie

44-190 Knurów ul. Dworcowa 5

(50°13'15.5"N 18°40'27.9"E)

Dzieje pomnika

1923

W wyniku podziału Górnego Śląska w 1922 roku Knurów stał się miejscowością graniczną leżącą po stronie polskiej. Sytuacja ta odzwierciedlała wolę większości mieszkańców Knurowa i jego dzisiejszych dzielnic Krywałdu oraz Szczygłowic, którzy przez udział w Powstaniach Śląskich oraz w Plebiscycie 1921 roku opowiedzieli się za przyłączeniem do Polski.

Już w 1923 roku mieszkańcy z inspiracji powstańca, działacza związkowego, prezesa straży pożarnej Walentego Rakoniewskiego, postanowili upamiętnić fakt powrotu Knurowa do Polski po ponad 500 latach, wznosząc przy ul. Dworcowej 5 kamienny obelisk. Jako materiał do budowy posłużyły kamienie wydobyte z kopalni, znoszone przez górników. Pomnik wznieśli sami uczestnicy Powstań Śląskich.

Zdjęcie z Kronika kopalni „Knurów" Ignacy Janosz maszynopis

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie Pomnika Wolności miało miejsce w 1923 roku.
Przed pomnikiem zbudowano zgodnie z panującym w latach 20.obyczajem bramę taką, jaką witano wojska polskie wkraczające w 1922 roku na Górny Śląsk.

Zdjęcie ze zbiorów Jana Furgoła

Na pomniku umieszczono:
- godło górnicze – pyrlik i żelazko;
- herb Knurowa – (wersja dwudzielna: w polu prawym orzeł śląski w lewym skrzyżowane grabie i kosa oraz 2 gwiazdy sześcioramienne);
- tablicę zawierającą daty 1353-1922, oznaczające okres, w którym Knurów był poza granicami Polski.[19]

Pomnik ustawiono na kamiennym postumencie otoczonym łańcuchami umocowanymi do kamiennych pachołków.
Pomnik Wolności stał się miejscem, przy którym rozpoczynano lub kończono ważne uroczystości państwowe i patriotyczne, bywał też punktem zbornym dla harcerzy.

[19]Uwaga! poprawny jest rok 1339, w którym Kazimierz Wielki ratyfikował umowę trenczyńską o rezygnacji z księstw śląskich na rzecz Czech

1929

W dniu 12.04.1926r. w obrębie Zarządu Gminy została powołana Komisja ds. upiększenia tutejszej miejscowości w składzie: naczelnik gminy A. Słonina i pięciu następujących członków: J. Bismor gł. mierniczy kopalni, dr R. Pietrzyk dyr. szpitala, J. Kwitek rolnik i działacz społeczny, B. Kamrad dozór kopalni i działacz społeczny, inż. Z. Piotrowski dyr. kopalni. W pierwszym punkcie programu działalności komisji „ postanowiono dla utrwalenia pamięci Powstań Śląskich i poległych powstańców postawić możliwie dość okazały pomnik". W tym celu komisja miała przedstawić projekt pomnika, sposób jego wykonania, lokalizację i źródło pokrycia kosztów[20].Inicjatywę poparł Związek Powstańców, który wystąpił do Urzędu Gminy o dotację. Ponieważ jej nie uzyskał ostatecznie postanowiono umieścić tablicę pamiątkowa na cokole istniejącego Pomnika Wolności. Na tablicy umieszczono napis:

Cześć Poległym Powstańcom
plut. Hora Paweł pol. 18 V 1921r.
szereg. Henel Florian pol. 20 V 1921r.[21]

Uroczystość odsłonięcia tablicy połączona z poświęceniem sztandaru Towarzystwa Polek odbyła się 6 stycznia 1929 roku, co relacjonowała gazeta Polska Zachodnia nr 12 z 12 stycznia 1929r. i nr 47 z 17 lutego 1929r.

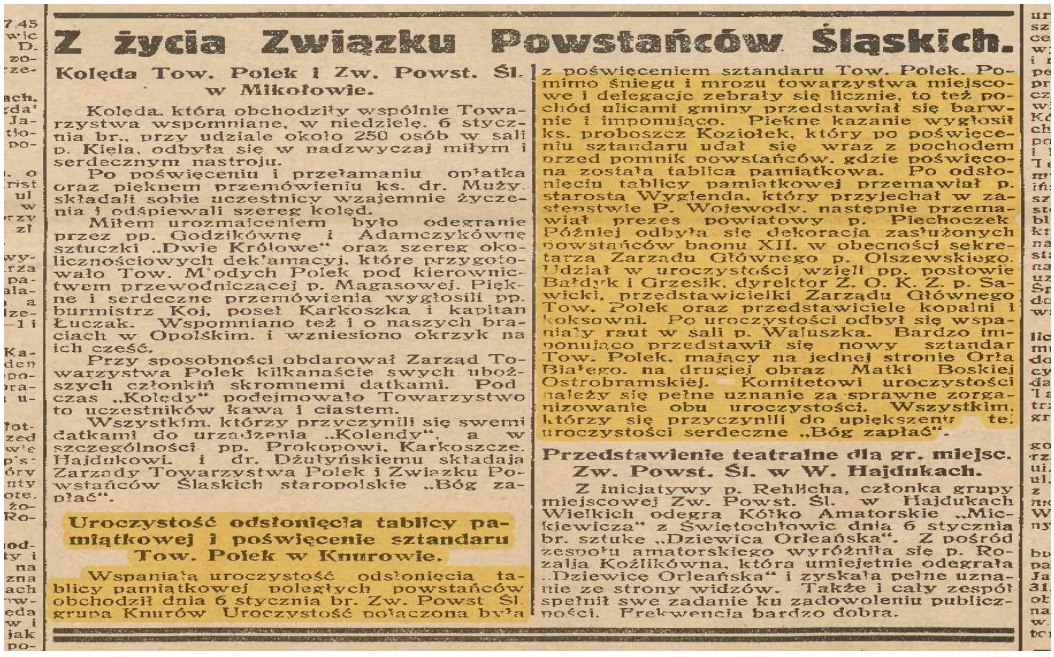

Z życia Związku Powstańców Śląskich.

Kolęda Tow. Polek i Zw. Powst. Śl. w Mikołowie.

Koleda, która obchodziły wspólnie Towarzystwa wspomniane, w niedzielę, 6 stycznia br., przy udziale około 250 osób w sali p. Kiela, odbyła się w nadzwyczaj miłym i serdecznym nastroju.

Po poświęceniu i przełamaniu opłatka oraz pięknem przemówieniu ks. dr. Muży, składali sobie uczestnicy wzajemnie życzenia i odśpiewali szereg kolęd.

Miłem urozmaiceniem było odegranie przez pp. Godzikównę i Adamczykównę sztuczki „Dwie Królowe" oraz szereg okolicznościowych deklamacyj, które przygotowało Tow. Młodych Polek pod kierownictwem przewodniczącej p. Magasowej. Piękne i serdeczne przemówienia wygłosili pp. burmistrz Koj, poseł Karkoszka i kapitan Łuczak. Wspomniano też i o naszych braciach w Opolskim, i wzniesiono okrzyk na ich cześć.

Przy sposobności obdarował Zarząd Towarzystwa Polek kilkanaście swych uboższych członkiń skromnemi datkami. Podczas „Kolędy" podejmowało Towarzystwo to uczestników kawą i ciastem.

Wszystkim, którzy przyczynili się swemi datkami do urządzenia „Kolendy", a w szczególności pp. Prokopowi, Karkoszcze, Hajdukowi, i dr. Dżułyńskiemu składają Zarządy Towarzystwa Polek i Związku Powstańców Śląskich staropolskie „Bóg zapłać".

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej i poświęcenie sztandaru Tow. Polek w Knurowie.

Wspaniała uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poległych powstańców obchodził dnia 6 stycznia br. Zw. Powst. Śl. grupa Knurów. Uroczystość połączona była z poświęceniem sztandaru Tow. Polek. Pomimo śniegu i mrozu towarzystwa miejscowe i delegacje zebrały się licznie, to też pochód ulicami gminy przedstawiał się barwnie i imponująco. Piękne kazanie wygłosił ks. proboszcz Koziołek, który po poświęceniu sztandaru udał się wraz z pochodem przed pomnik powstańców, gdzie poświęcona została tablica pamiątkowa. Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej przemawiał p. starosta Wygienda, który przyjechał w zastępstwie P. Wojewody, następnie przemawiał prezes powiatowy p. Piechoczek. Później odbyła się dekoracja zasłużonych powstańców baonu XII. w obecności sekretarza Zarządu Głównego p. Olszewskiego. Udział w uroczystości wzięli pp. posłowie Bałdyk i Grzesik, dyrektor Z. O. K. Z. p. Sawicki, przedstawicielki Zarządu Głównego Tow. Polek oraz przedstawiciele kopalni i koksowni. Po uroczystości odbył się wspaniały raut w sali p. Waluszka. Bardzo imponująco przedstawił się nowy sztandar Tow. Polek, mający na jednej stronie Orła Białego, na drugiej obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Komitetowi uroczystości należy się pełne uznanie za sprawne zorganizowanie obu uroczystości. Wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia tej uroczystości serdeczne „Bóg zapłać".

Przedstawienie teatralne dla gr. miejsc. Zw. Powst. Śl. w W. Hajdukach.

Z inicjatywy p. Rehlicha, członka grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. w Hajdukach Wielkich odegra Kółko Amatorskie „Mickiewicza" z Świętochłowic dnia 6 stycznia br. sztukę „Dziewica Orleańska". Z pośród zespołu amatorskiego wyróżniła się p. Rozalja Koźlikówna, która umiejętnie odegrała „Dziewicę Orleańską" i zyskała pełne uznanie ze strony widzów. Także i cały zespół spełnił swe zadanie ku zadowoleniu publiczności. Frekwencja bardzo dobra.

Polska_Zachodnia_1929_R_4_nr_12

[20]Skbwk Kn.63 - zbiór akt zdeponowanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym OT w Pszczynie pododdział w Rybniku w zespole archiwalnym pod nazwą Steinkohlenberg, zawierającym materiały dotyczące Kopalni Węgla Kamiennego Knurów z okresu od 1903 do 1922r.– za I. Janosz Kronika Kopalni „Knurów" wyd. KWK Knurów 1994r.)

[21]Księga poległych w powstaniach śląskich 1919, 1920, 1921 wyd. Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich 1936, podaje datę śmierci Floriana Henela - 25.V.1921 oraz informację, że obaj zginęli pod Bierawą.

Od tego wydarzenia pomnik był nazywany „**Pomnikiem Powstańców Śląskich**”.

Grupa byłych powstańców śląskich przed pomnikiem Powstań Śląskich. Stoją od lewej w pierwszym rzędzie: Józef Bijok, Paweł Skorupa, Teodor Szendzielorz, Piotr Kocur, Stanisław Magiera, Stanisław Kozyra, Feliks Suszka, Alojzy Wiercioch. Drugi rząd od lewej: Józef Herman, Antoni Matuszek, Marcin Spyrka, Wiktor Smak, Paweł Skalec, Jan Gaszka, Augustyn Cyprys.

Zdjęcie z Kronika kopalni „Knurów”, Ignacy Janosz maszynopis

Powstańcy, których upamiętniono na tablicy to członkowie IV kompanii w I baonie 13 PP w III Powstaniu Śląskim, dowodzonej przez założyciela pierwszej knurowskiej drużyny harcerzy im. H. Dąbrowskiego (do której obaj należeli), a zarazem kierownika w Inspektoracie Harcerskim Górnego Śląska w 1920 roku Franciszka Powieckę.

Plutonowy **Paweł Hora** urodził się. 30.09.1900 roku w Knurowie, syn Franciszka i Franciszki z d. Harbołów. Po ukończeniu szkoły ludowej, pracował od 1914 roku w kopalni w Knurowie. W 1919 roku wstąpił do Wojska Polskiego i walczył na froncie bolszewickim w 17 Pciężkiej artylerii, w stopniu plutonowego. Zwolniony w 1920 roku do prac plebiscytowych na Górnym Śląsku, wstąpił do P.O.W. i brał czynny udział w jej pracach. W III Powstaniu Śląskim, walczył m.in. pod Bierawą gdzie zginął 18.05.1921r.[22]

Szeregowy **Florian Henel** urodził się 4.05.1900 roku w Knurowie, syn Emanuela i Anny z d. Furgoł. Po ukończeniu szkoły ludowej pracował od 1914 roku w kopalni w Knurowie.

[22] Dokumenty Biura Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie, CAW

W 1919 roku wstąpił do POW, brał czynny udział w Powstaniach Śląskich. Walczył między innymi pod Starym Koźlem i Bierawą gdzie zginął 20.05.1921.[23]
Obaj powstańcy zostali pochowani na cmentarzu w Knurowie.

Widok pomnika po wmurowaniu tablicy w1929 roku.
Źródło sbc.org.pl PA 990

[23] Dokumenty Biura Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości w Warszawie, CAW
(we wniosku o nadania Krzyża Niepodległości podano, że zginął pod Starym Koźlem)

Pomnik przetrwał w takiej postaci do 1939 roku, kiedy to Niemcy po zajęciu Knurowa nakazali jego rozbiórkę knurowskim powstańcom. Na pocztówce z widokiem pomnika znajdującej się w zbiorach Bibliotek Śląskiej zanotowano, że podczas rozbierania pomnika znaleziono w nim listę fundatorów, co spowodowało ich aresztowanie przez Niemców.

1950

W 1946 roku Rada Gminy Knurów postulowała, żeby wznieść pomnik poświęcony Powstańcom Śląskim na skwerze naprzeciw dyrekcji kopalni Knurów, ale sprzeciwiło się temu Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. W 1949 roku Towarzystwo Przyjaźni Polsko – Radzieckiej wystąpiło z inicjatywą budowy pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej. Gminna Rada Narodowa na lipcowym posiedzeniu 1949roku zaaprobowała ten pomysł i już w następnym roku pomnik stanął w miejscu zburzonego Pomnika Powstańców Śląskich przy ul. Dworcowej.[24]

Na tablicy umieszczono napis:

WYZWOLICIELCE
Armii Czerwonej
POLACY
Knurów 26.01.1945

Zdjęcie ze zbiorów Jana Furgoła

[24] dokumentacja budowy pomnika w archiwum Przeglądu Lokalnego w Knurowie

1990

Dzięki staraniom pierwszego prezydenta Knurowa inż. Franciszka Nosiadka pomnik wdzięczności Armii Radzieckiej został w 1989 roku przebudowany i przeniesiony na skwer naprzeciw dyrekcji KWK „Knurów”, a na dawne miejsce powrócił pomnik poświęcony Powstańcom Śląskim.

Fundatorem pomnika była KWK „Szczygłowice” a prace związane z jego budową wykonano w czynie społecznym.

Projekt pomnika wykonał architekt Janusz Grychowski, nawiązywał on do przedwojennej wersji został jednak rozbudowany stojące po obu stronach cokołu tablice. Na cokole pomnika umieszczono:

- godło górnicze – pyrlik i żelazko,
- herb Knurowa – wersja trójdzielna, obowiązująca w 1990 roku,
-tablicę zawierającą daty 1353-1922 oznaczające okres, w którym Knurów był poza granicami Polski,
- 3 marmurowe tablice,na których podano lata kolejnych powstań 1919,1920 i 1921
- na tablicy frontowej pod datą 1921 upamiętniono Floriana Henela i Pawła Horę, zachowując daty śmierci takie jak na pierwotnym pomniku.

Po prawej stronie obelisku, na płycie umieszczono w porządku alfabetycznym nazwiska powstańców, którzy zginęli w czasie wojny:

„Grzesiok Herman, Michalski Feliks, Michalski Ryszard, Rakoniewski Walenty, Słonina Antoni, SzydłowskiTeodor.
Oddali życie w latach 1939-1945”.

oraz wiersz Emanuela Imieli członka P.O.W. uczestnika powstań, działacza oświatowego z Rudy Śląskiej.

„Poległym cześć!
Niech pomnik stanie trwały
by uczcić krew na polu chwały
przelaną mężnie z własnej woli
w obronie śląskich chat i roli.
Poległym cześć”.

Po lewej stronie pomnika znajdują się trzy pionowe płyty z datami trzech powstań śląskich: 1919, 1920 i1921.

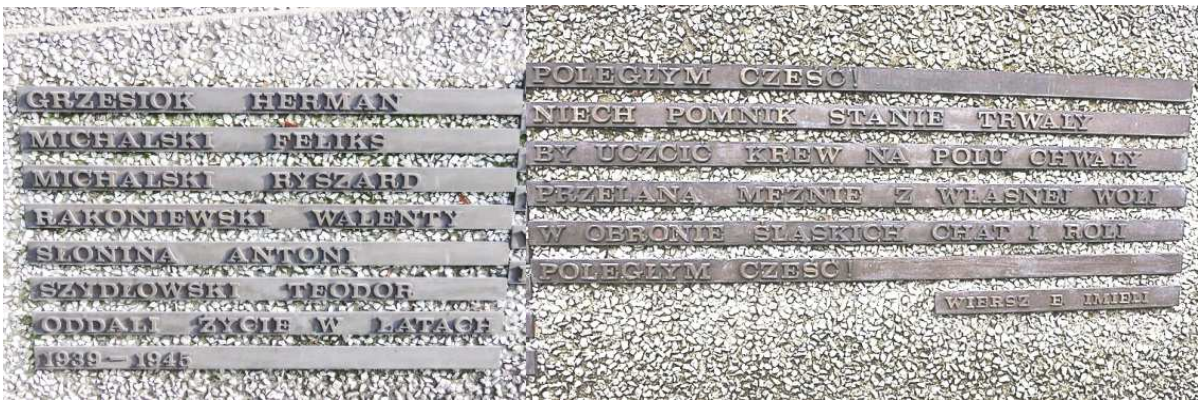

2020

W listopadzie 2020 roku w ramach obchodów 100. rocznicy utworzenia pierwszych drużyn harcerskich w Knurowie, na pomniku został umieszczony krzyż harcerski. Stało się to dzięki staraniom społecznego komitetu utworzonego z inicjatywy harcerzy seniorów zrzeszonych w Stowarzyszeniu Ruchu Harcerskiego „Czuwaj", a miało na celu podkreślenie roli knurowskich harcerzy w przyłączeniu Knurowa do Polski poprzez udział w Powstaniach Śląskich i Plebiscycie 1921 roku.

Pierwsza drużyna knurowskich harcerzy im. H. Dąbrowskiego została założona 8.04.1920 r. przez sprawującego od 1919 roku kierownictwo P.O.W. w Knurowie Franciszka Powieckę, a pierwszymi harcerzami zostali między innymi uczestnicy I Powstania Śląskiego.[25]

Informacje o udziale knurowskich harcerzy w powstaniach można odnaleźć w różnych publikacjach i wspomnieniach pierwszych harcerzy.Dowiadujemy się z nich m.in., że:

- w Knurowie sformowano 2 kompanie bojowe jedną z młodzieży roczniki 1902-1903 i drugą z mężczyzn od rocznika 1890. Stan liczebny kompanii bojowych wynosił po około 100 osób każda, byli to przeważnie pracownicy kopalni wśród nich 27 harcerzy;[26]
- w II Powstaniu Śląskim wziął udział 17 osobowy zastęp „Wilków" z 1MDH im. H. Dąbrowskiego, pod wodzą Jana Pysznego i Wiktora Noconia;
- w powstaniach brali udział m.in. knurowscy harcerze: Dyrbuś Augustyn, Dzierżok Antoni, Grychtoł Emanuel, Hadik Ryszard, Henel Florian, Henel Konrad, Knyra Józef, Kolar Wilhelm, Kula Robert, Mysłowiecki Antoni, Płaszczyk Maksymilian, Przybyła Jan, Pyszny Jan, Rak Tomasz, Słonina Jan, Sontag Józef, Śpiewok Paweł;
- za waleczność w III powstaniu odznaczeni krzyżem walecznych zostali m.in. Druhowie Augustyn Dyrbuś, Florian Henel, Wiktor Nocoń, Franciszek Powiecki, Jan Słonina, Jan Włoczek (Włodzko).[27][28][29][30]

---

[25] Żołnierze III Powstania Śląskiego Jan Delowicz 2011

[26] Skbwk Kn.131,344 relacje b. powstańców J. Fibica, E. Góreckiego, T. Lokajczyka (zbiór akt zdeponowanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym OT w Pszczynie pododdział w Rybniku w zespole archiwalnym pod nazwą Steinkohlenberg zawierającym materiały dotyczące Kopalni Węgla Kamiennego Knurów z okresu od 1903 do 1922 r.– za I. Janosz Kronika Kopalni „Knurów" wyd. KWK Knurów 1994 r.)

[27] Wł. Nekrasz, *„Harcerze w bojach, część 2",* Warszawa 1931; str.296, 297, 298

[28] W. Nederliński: *Początki ruchu harcerskiego na Górnym Śląsku oraz okres Plebiscytu i Powstań Śląskich*, [w:] Z *dziejów harcerstwa śląskiego. Rozwój i działalność harcerstwa na Górnym Śląsku w latach 1920–1945*, red. Janota W., Katowice 1985, s. 21;

[29] *Harcerze* w *plebiscycie* i w *powstaniach śląskich* / *Marian Pionk*. Adres wydawniczy. Lubliniec: Inspektorat Oświaty w Lublińcu i Sztab Akcji Rodło 1971

[30] Żołnierze III Powstania Śląskiego Jan Delowicz 2011

Aktualny widok pomnika 2021 rok.

Opracował: hm. Michał CZERWIŃSKI

Konrad Józef Mańka[31]

urodził się 2 maja 1915 roku w Dobrodzieniu (wówczas Guttentag) w rodzinie Piotra (z zawodu krawca) i Marii z domu Weber. Konrad miał 8 sióstr i 3 braci. Rodzina mieszkała w Kośmidrach, rodzinnej miejscowości zarówno Józefa jak i Marii - tam urodził się między innymi najstarszy brat Konrada - Piotr. Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku prześladowana przez Niemców rodzina Mańków (ojciec był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska i uczestnikiem trzeciego powstania śląskiego w 1921 roku), musiała opuścić należący do Niemiec Dobrodzień i w konsekwencji zamieszkała w Lublińcu, gdzie ojciec Konrada, otrzymał pracę woźnego w miejscowym sądzie. Początkowo właśnie w budynku w sądu zamieszkała cała rodzina (znajdowało się tam bowiem mieszkanie służbowe dla dozorcy). Jednak kilka lat później rodzina przeprowadziła się do budynku przy dzisiejszej ulicy Żwirki i Wigury. Po kilku latach, rodzina Konrada po raz kolejny przeniosła się - tym razem do domu przy ulicy Damrota - gdzie mieszkała do zakończenia II wojny światowej. W 1930r. Konrad ukończył z bardzo dobrym wynikiem Szkołę Powszechną w Lublińcu i rozpoczął naukę w zakładzie stolarskim Edwarda Hruzika mieszczącym się przy ulicy Ogrodowej (ze względu na brak środków finansowych nie kontynuował nauki w gimnazjum). W tym czasie, ucząc się zawodu stolarza, pomagał w budowie łodzi „Iskra", z którą Zastęp Żeglarski działający przy Hufcu Lubliniec, w 1932 roku, popłynął z Mysłowic do Tczewa, a następnie do Garczyna na Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych. W 1934 roku, zdał egzaminy i uzyskał dyplom czeladnika. Nie mógł jednak znaleźć pracy w swoim zawodzie toteż na jesień 1934r. przeniósł się do Krakowa, gdzie rozpoczął pracę w stolarni Komisji Dostaw Harcerskich w Krakowie przy Rynku Kleparskim 1. Zajmował się tam między innymi naprawą nart i mocowaniem wiązań. Ze względu na to, że praca w stolarni przy K.D.H była sezonowa wiosną wracał do Lublińca, gdzie do jesieni - pracował jako stolarz w Śląskim Zakładzie dla Głuchoniemych w Lublińcu. Z harcerstwem związał się od najwcześniejszych lat szkolnych. W 5 klasie wstąpił do II Męskiej Drużyny Harcerskiej im. Adama Mickiewicza, której drużynowym był Alojzy Gajek. Jak w swoich wspomnieniach pisze druh Gajek - *"Brał czynny udział we wszystkich pracach i wydarzeniach drużyny. Swoim zapałem i aktywnością wyróżniał się spośród członków II MDH."* Następnie został drużynowym w prowadzonej wcześniej przez druha Stanisława Wojciechowskiego

[31] właściwie Mainka - nazwisko zostało zmienione po przeprowadzce do Polski

- III Męskiej Drużynie Harcerskiej im. Orląt Lwowskich (działającej później przy nowej szkole, a następnie prawdopodobnie - przy Śląskim Zakładzie dla Głuchoniemych). W 1934r. wszedł nawet w skład Komendy Męskiego Hufca ZHP Lubliniec. W działalności z młodszymi wykazywał niespożyte siły, wybitne uzdolnienia organizacyjne, zaangażowanie i zdolności pedagogiczne. Wśród podległych mu harcerzy, a także władz, cieszył się ogromnym szacunkiem - był bowiem niezastąpionym organizatorem biwaków, obozów i wycieczek harcerskich. Uczestniczył w Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa w Spale w 1935r.

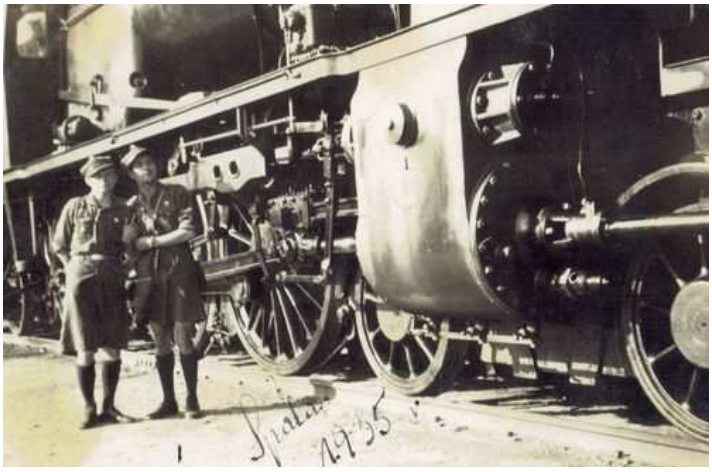

Należał także do Harcerskiego Kręgu Instruktorskiego im. ks. Damrota, prowadzonego przez Ludwika Klamę. W październiku 1934r. do Konrada napisała jego siostra - Helena, która wówczas przebywała w domu Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Łabuniach. Być może treść tego listu do końca życia stała młodemu Konradowi przed oczyma. A pisała tak: *"Cieszę się, że pracujesz w harcerstwie, że pokochałeś tą pracę, bo harcerstwo ma i pielęgnuje idee, które może inne stowarzyszenia przerobiły już według dzisiejszego ducha czasu. Jesteś taki młody, widzisz ile nikczemności, egoizmu i fałszu jest w życiu. Rozumiesz to dobrze. Masz pod swem przewodnictwem drużynę młodych chłopców - młodych dusz któremi kierujesz by prowadzić ich i chronić od zepsucia. Czyż tyś się kiedyś zastanowił, Bracie, jak wielki to obowiązek, z którego trzeba będzie kiedyś zdać rachunek? Nie możesz więc wątpić czy też na co się przydasz, bo potrzeba dusz ofiarnych, które nie patrząc na to czy praca ta zajmująca czy nudna, zawsze idą naprzód z wiarą, poświęceniem się dla bliźnich, a dobrem przykładem i życiem pociągną wielu za sobą. Cóż z tego, że może nie będzie się widziało od razu owoców swej pracy. Będzie się narażonym czasem na drwiny i śmiech. Bóg, który*

wszystko liczy, najmniejszą ofiarę uczynioną z myślą o nim kiedyś sowicie wynagrodzi (...)".

W 1938 roku został powołany do odbycia służby wojskowej. Pełnił ją najpierw w 74 Górnośląskim Pułku Piechoty, a następnie jako wyróżniający się żołnierz został przeniesiony do jednostki reprezentacyjnej i jak się we wrześniu 1939r. okazało bojowej – Komendy Miasta Stołecznego Warszawy czyli do Batalionu (Baonu) Stołecznego. Tu zastała go wojna. Wraz z macierzystą jednostką brał udział w obronie stolicy. Wzięty do niewoli niemieckiej zdołał uciec z transportu i wkrótce wrócił do Lublińca, by znów podjąć pracę w Zakładzie dla Głuchoniemych. Po przekształceniu Zakładu w ośrodek dla dzieci wyższych urzędników niemieckich, przeniósł się do przedsiębiorstwa budowlanego. Podjął też działalność konspiracyjną. W listopadzie 1940r. roku został zaprzysiężony i został zastępcą sztabu tajnej organizacji "Orzeł Biały" (funkcję kierownika sztabu pełnił Ludwik Klama, były komendant Hufca Lubliniec). Pełnił też funkcję łącznika między Lublińcem, a Katowicami, gdzie mieścił się sztab organizacji. Konrad z całą energią werbował ludzi do działalności podziemnej, organizował kolportaż konspiracyjnych druków, gromadził broń i materiały wybuchowe do planowanych akcji sabotażowych. Wiele czasu poświęcał też na werbowanie do walki z okupantem starszych harcerzy. Wiosną 1940r. do organizacji został wciągnięty, z zadaniem zorganizowania w OOB odcinka pracy wojskowej, Józef Bartocha, były oficer 74 Górnośląskiego Pułku Piechoty oraz 25 Pułku Piechoty w Piotrkowie Trybunalskim. Bartocha był także kolegą szkolnym Konrada Mańki, zaś ich ojcowie pracowali razem (obaj byli także powstańcami śląskimi). Nikt nie mógł wiedzieć wówczas, że Bartocha od jesieni 1939r. jest aktywnym współpracownikiem Gestapo ps. "Karman" i w zamian za wydanie członków OOB - jego ojciec zostanie zwolniony z obozu do którego został wysłany. Wczesnym rankiem - 18 grudnia 1940r. Niemcy aresztowali 46 członków działających w Organizacji Orła Białego na terenie powiatu lublinieckiego. Wszystko wskazuje na to, że Gestapo podczas aresztowania korzystało z listy imiennej członków Organizacji, którą za namową Józefa Bartochy, mimo wyraźnego zakazu i sprzeciwu ze strony Ludwika Klamy, sporządził Konrad Mańka. Spis ten umieścił w skrytce mieszącej się w ubikacji na podwórzu swojego domu przy ulicy Damrota 11, w której od początku działalności w podziemiu przechowywał także i inne materiały konspiracyjne. O liście znajdującej się w skrytce wiedział tylko Mańka, Klama i Bartocha. Niemcy aresztowali w tym dniu ok. 2 tys. Polaków, w tym wielu harcerzy, m.in. komendanta konspiracyjnej Śląskiej Chorągwi Harcerzy: Józefa Pukowca. Spośród konspiracyj-

nego aktywu lublinieckiego aresztowani zostali wówczas m.in.: Ludwik Klama, Henryk Malcherek, Paweł Jendrysik, Józef Lisoń.

Tak chwile aresztowania opisuje jedna z sióstr Konrada - Jadwiga: *"I tak 18 grudnia kiedy tata wychodził do kościoła na roraty, przed godziną 6 rano, Gestapo już miało obstawione wszystkie domy i naszego tatę wrócili. Weszli do mieszkania, Konrada wyciągnęli z łóżka, ręce skuli łańcuszkiem i pilnowali go. Inni robili rewizję w domu, a potem na podwórku. Tato musiał wszystko otwierać, a oni z karabinami szli za nim. Jak weszli do ubikacji, która była na dworze, to gestapowiec wsunął rękę pod sedes z boku i wyciągnął papiery. W międzyczasie wrócili z podwórka, a mama ubierała Konrada bo chcieli go zabrać w pidżamie. Potem zabrali Konrada, a potem przyszli po tatę".*

Podczas aresztowania jak wspomina córka Emilii Mańki, Teresa Kurek-Makarska, Konrad ściągnął z szyi łańcuszek z medalionem, w którym znajdowało się zdjęcie jego dziewczyny - Elżbiety (najprawdopodobniej poznanej w Krakowie) i wcisnął do ręki mamie (medalion ten - jako jedna z nielicznych pamiątek, przechowywana jest w rodzinie po dziś dzień).

Konrad Mańka pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji mającej na celu oderwanie Śląska od Rzeszy, był przetrzymywany w więzieniu w Lublińcu, a następnie Opolu. Bity podczas śledztwa nie ujawnił żadnych istotnych informacji. Podczas pobytu w Opolu pracował jako stolarz w warsztatach więziennych, skąd udzielał pomocy innym osadzonym. W 1942 został przewieziony do więzienia w Katowicach. W czasie pobytu Konrada w więzieniu w Katowicach siostra jego mamy - Augusta, która mieszkała w Siemianowicach Śląskich, dowoziła i odbierała od niego brudną bieliznę.

Jemu oraz Ludwikowi Klamie, Pawłowi Jendrysikowi i Henrykowi Malcherkowi zarzucano udział w działaniach przeciwko narodowi i państwu niemieckiemu. Konkretnym przejawem tej działalności miała być służba kurierska oraz przewożenie konspiracyjnych materiałów szkodzących hitlerowskiej Rzeszy. Podczas rozpoczętego 13 marca 1942 roku procesu Konrad Mańka, broniąc współtowarzyszy, przyznał się do zakazanej przez okupanta działalności i całą winę wziął na siebie. W ostatnim liście do rodziców pisał: *„Mateczko i Ojcze! Bądźcie silni […] Wziąłem na siebie wielki ciężar, ale tego wymaga ode mnie mój obowiązek[...] Nie splamiłem swoich rąk żadną zbrodnią, największym szczęściem jest umierać za swoich przyjaciół... O Boże przyjm moją duszę w Twoje ręce!!!."*

Trwający od 13 marca do 23 czerwca 1942 roku proces zakończył się skazaniem Konrada Mańki na karę śmierci. Tak opisuje ten moment siostra Konrada: *"Od adwokata dowiedzieliśmy się kiedy będzie rozprawa sądowa. Pojechał tata i Marysia, bo ona pracowała koło Katowic. Gdy byli na korytarzu Gestapowcy zacierali ręce i byli zadowoleni. Ale tata z Marysią widząc ich zachowanie, poszli na podwórze i stanęli tam gdzie miał być prowadzony, aby się razem widzieli. I jak Konrad szedł pokazał ręką pod szyję, kara śmierci...".*

Wyrok poprzez ścięcie został wykonany w dniu 14 lipca 1942 roku o godz. 5^{30}. Prawdopodobnie miało to miejsce w osobnym parterowym budynku z czerwonej cegły bez okien, który przylegał do gmachu więzienia mieszczącego się przy ulicy Mikołowskiej w Katowicach, na prawo od głównej bramy wejściowej. Gilotyna której użyto do tego celu - zwana w więziennym slangu "czerwoną wdową", od jej ostrza zginęły w czasie wojny 552 osoby. Dzisiaj gilotyna ta jest jednym z eksponatów Muzeum Śląskiego.

Władze niemieckie nie wydały ciała rodzinie. Nie znane jest miejsce, gdzie został pochowany, być może jego ciało zostało wywiezione i skremowane w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, tak zrobiono z ciałem ściętego miesiąc później harcerza Józefa Pukowca. Istnieje też możliwość, że ciało Konrada Mańki pochowano na cmentarzu w Bogucicach w nocy 15 lipca 1942r. czego świadkiem miał być grabarz p. Markiewka. W obwieszczeniu informującym społeczeństwo Katowic o wyroku, stwierdzono, iż Konrad Mańka brał udział w działalności polskiej tajnej organizacji i wysoce niebezpiecznie spiskował przeciwko rzeszy niemieckiej.

I po raz kolejny warto oprzeć się na wspomnieniach siostry Konrada, a pisała tak: "(...) *Długo nie czekali, wyrok wykonali i napisali do gazety, że 14 zostało ściętych, ale każdy w różnych politycznych sprawach. 15 lipca było napisane w gazecie, ani byśmy nie wiedzieli, tylko sąsiadka brała gazetę i tam wyczytała i Konrada. Potem było dane chłopcu od pani Strużykowej rozwiesić 30 plakatów wielkości 50 x 70 cm - czerwone z czarnymi napisami. Chłopak który je zawieszał musiał je przykleić, więc tam gdzie nikogo nie było - to przykleił i podarł, jeden zostawił dla siebie, a 2 dla nas".*

W Lublińcu nie pozwolono odprawić mszy pogrzebowej za Konrada**.** Toteż rodzina zamówiła mszę - za Józefa Mańkę - tak miał Konrad na drugie imię. Siostra w swoich wspomnieniach pisze - że w tym czasie odbywała się także msza w kościele Ojców Oblatów - jednak była to msza weselna - Józefa Bartochy.

W swoim ostatnim liście Konrad Mańka pisze: *"Zgłoście się po moje rzeczy tu w więzieniu w Katowicach i pieniądze, których tu mam 77 marek i parę fenigów."*Jak wspomina Teresa Kurek, gdy do rodziny dotarł list z Katowic o odebranie tych rzeczy z więzienia, rodzina tak bardzo obawiała się, że Niemcy będą chcieli uwięzić także ojca Konrada, że nie pozwoliła mu jechać - w zamian pojechała siostra Konrada - Maria.

Społeczeństwo Lublińca nie zapomniało złożonej przez Konrada Mańkę ofierze życia w walce z niemieckim okupantem. Bezpośrednio po wojnie, już w marcu 1945 roku**,** rynek miejski przemianowany został na Plac im. Konrada Mańki.

W 1960 roku na wniosek Rady Pedagogicznej Miejska Rada Narodowa w Lublińcu podjęła decyzję o nadaniu Państwowemu Zakładowi Wychowawczemu dla Dzieci Głuchych w Lublińcu imię Konrada Mańki (obecnie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy). Uroczystość nadania imienia odbyła się 28 stycznia 1961r.

Przy ulicy Damrota 11, gdzie mieszkał Konrad Mańka, w 1982r. mieszkańcy miasta Lublińca ufundowali tablicę pamiątkową**.**

Rok wcześniej w 1981r. w Liceum im. Adama Mickiewicza w Lublińcu (obecnie Zespół Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu,) otwarto Izbę Tradycji, w której jedna ze stałych części wystawy - poświęcona był Konradowi Mańce.

Pamięć Konrada Mańki uczczono także w Dobrodzieniu, gdzie się urodził i w Koszęcinie - gdzie spotykał się z członkiem Organizacji Orła Białego - Alojzem Janeczkiem (ps. „Rekin”) podczas okupacji. W obu tych miejscowościach nazwano jedną z ulic - imieniem Konrada Mańki.

Także wśród harcerzy, pamięć o bohaterskim druhu Konradzie, była żywa. Szczególnie w okresie powojennym (do 1949r), podczas obozów (gdyż Konrad Mańka został zamordowany 14 lipca), organizowano specjalne apele. Historia Konrada Mańki - pojawiała się podczas gawęd przy ognisku. Za Konrada Mańkę odprawiano mszę i przeprowadzano w szkołach akademie ku jego czci. Tuż po wojnie istniał pomysł - nadania Hufcowi Lubliniec jego imienia, jednak nie wyszedł on poza sferę projektów.

W 2018 roku, staraniem Komisji Historycznej Hufca Lubliniec, na pomniku znajdującym się na placu Pawła Golasia, odsłonięto tablicę pamiątkowa poświęconą harcerzom i harcerkom Hufca ZHP Lubliniec, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Wśród wymienionych z imienia i nazwiska osób znalazł się również Konrad Mańka.

W tym samym czasie przy wsparciu Starostwa w Lublińcu - Komisja Historyczna Hufca Lubliniec wydała broszurę zatytułowaną - "Losy harcerzy i harcerek Hufca ZHP Lubliniec

w latach 1939-1945" opracowana przez druha Bartłomieja Zbączyniaka i druhnę Katarzynę Myrcik (korekta), w której znalazł się biogram Konrada Mańki.

W listopadzie 2020r. Komisja Historyczna Hufca Lubliniec przy wsparciu Starostwa Lublinieckiego wydała komiks "Konrad Mańka - Bądźcie silni", którego autorem był pan Marcin Opiłowski, a którego scenariusz oparty został o powyższy biogram.

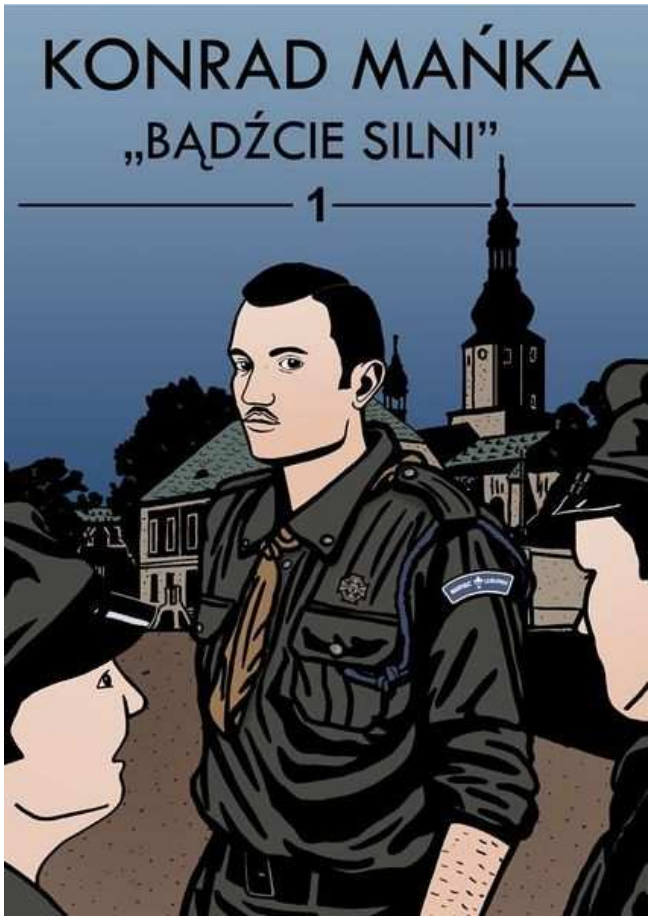

Opracował: pwd. Bartłomiej ZBĄCZYNIAK

Wolfgang Wilhelm Paweł Krawczyk (od 1945r. używał imienia Paweł), pseud. „Wilczur" (1914–1982), nauczyciel wychowania fizycznego, harcmistrz, jachtowy sternik morski, pilot Katowickiej Chorągwi Harcerstwa (1958–1959), twórca programu wychowawczego AMAR.

Urodził się 26 stycznia 1914 roku w niewielkiej miejscowości Górniki na Górnym Śląsku (obecnie dzielnica Bytomia) jako drugie dziecko Bernarda (1889–1940, nauczyciela, w l. 1923–1939 członka Zarządu Miasta Mikołowa, a w l. 1930–1935 posła na Sejm Śląski III kadencji, rozstrzelanego w obozie Stuthoff) i Klary zd. Gulba (1891–1972). Miał dwie młodsze siostry Annę-Marię (1917–1997, członkinię chóru „Harmonia") i Jadwigę(ur. 1921, kierowniczkę biblioteki miejskiej, instruktorkę harcerską) oraz starszego brata Gerarda (1912–1942, drużynowego, członka komendy hufca, żołnierza ZWZ i Szarych Szeregów, zamordowanego w obozie w Oświęcimiu). Niebawem po jego urodzeniu rodzina przeprowadziła się do Nikiszowca, a następnie w roku 1922 do Mikołowa, gdzie mieszkał aż do śmierci.

5 VII 1923 r. wstąpił do 1 Drużyny Harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego, działającej przy szkole powszechnej, do której uczęszczał. W 1924 roku został uczniem Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Mikołowie i przeniósł się do działającej w tej szkole 2 Drużyny Harcerzy im. T. Kościuszki. W 1926r. złożył przyrzeczenie harcerskie i zdobył stopnie młodzika i wywiadowcy. W roku 1928 ukończył kurs drużynowych w Górkach Wielkich i zdobył stopień ćwika jako najmłodszy harcerz w chorągwi śląskiej. Jesienią 1928 roku przeniósł się do Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie i do działającej przy Seminarium 3 Drużyny Harcerzy im. Karola Miarki. W 1929r. uczestniczył w Jamboree w Arrove Park, gdzie zetknął się z harcerstwem wodnym. Od tego czasu stało się ono jego pasją. Przekształcił prowadzony przez siebie zastęp „Sępów" w zastęp „Wilków Morskich", z którym rozpoczął regularne szkolenie wodne. Już na wiosnę 1930 roku zorganizował pierwszy obóz wodny w Syryni nad Odrą, a w lecie spływ łodzią wiosłowo-żaglową do Warszawy. W następnym 1931 roku na bazie swojego zastępu sformował pierwszą na Śląsku drużynę wodną – 5 Drużynę Wodną im. Maurycego Beniowskiego w Pszczynie, a w lecie tego roku zdobył patent sternika morskiego i pod dowództwem gen. M. Zaruskiego uczestniczył w swoim pierwszym rejsie morskim do Karlskrony. W 1933 roku po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie i zdanej maturze został nauczycielem w Szkole Powszechnej w Ligocie (obecnie dzielnica Rybnika).

W tym okresie włączył się w prace Hufca Harcerzy w Rybniku, współpracując z jego hufcowym Józefem Pukowcem. W Ligocie i Hufcu pracował tylko przez rok. W 1934 roku został przyjęty do Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na dwuletnie studia dające uprawnienia do nauczania w szkołach średnich. W tym czasie był instruktorem Wydziału Drużyn Żeglarskich Głównej Kwatery Harcerzy, współpracując z hm. Witoldem Bublewskim. W 1936 roku uzyskał dyplom ukończenia CIWF oraz zdobył stopień podharcmistrza. Po ukończeniu studiów, jeszcze w 1936 roku, rozpoczął roczną służbę wojskową jako pod-chorąży w 21 Dywizji Piechoty Górskiej w Cieszynie. W 1937r. powrócił do pracy pedagogicznej w pszczyńskim Państwowym Gimnazjum i Liceum jako nauczyciel wychowania fizycznego oraz do działalności w harcerstwie, zostając kierownikiem Wydziału Wychowania Fizycznego komendy Śląskiej Chorągwi Harcerzy. W swojej pracy pedagogicznej oprócz zwykłych zajęć pedagogicznych zajmował się promocją, zupełnie nieznanej wówczas na Śląsku koszykówki. Sam wyposażył szkolną salę gimnastyczną w odpowiedni sprzęt, tworząc jedno z pierwszych na Śląsku boisk do tej zupełnie wówczas nieznanej gry zespołowej.

We wrześniu 1939r. jako podchorąży wziął udział w kampanii wrześniowej ze swoim macierzystym 4 Pułkiem Strzelców Podhalańskich 21 DP Górskiej. W czasie walk dostał się do niewoli, jednak został z niej zwolniony już październiku 1939 roku. Natychmiast nawiązał kontakt z innymi instruktorami komendy Śląskiej Chorągwi Harcerzy w celu podjęcia pracy konspiracyjnej. Kiedy komenda chorągwi została podporządkowana Związkowi Walki Zbrojnej, został członkiem tej organizacji, pełniąc w niej kolejno funkcje: adiutanta komendanta obwodu Pszczyna, zastępcy komendanta placówki Mikołów i komendanta placówki Mikołów. Zagrożony aresztowaniem przeniósł się do Krakowa, potem mieszkał u Józefa Tomczyka w Zielonkach, a wreszcie w został przerzucony do Paczółtowic pod Krzeszowicami. Tam z pomocą inż. Henryka Michalika uzyskał fałszywe dokumenty na nazwisko Teofil Kiełkowicz. Pomimo intensywnych poszukiwań (12 VI 1942r. Gestapo zorganizowało nalot na jego mieszkanie, a 23 XI 1942r. wysłało za nim list gończy), nie zaprzestał pracy konspiracyjnej. W Krzeszowicach objął funkcję adiutanta obwodu „Pogranicze” mjr. Józefa Ryłki, pseud. „Ankwicz”, „Grabiec”, posługując się pseudonimem „Wilczur”. W ramach swoich obowiązków zajmował się utrzymaniem łączności oraz prowadzeniem odpraw i szkoleń w części podobwodu północnego. Od wiosny do późnej jesieni 1943r. zorganizował i prowadził kurs podchorążych obwodu, w którym większość słuchaczy stanowili harcerze Szarych Szeregów z Krzeszowic i okolicy. Ostrzeżony przed możliwością „wsypy” wyje-

chał na dwa miesiące do Mierzwina pod Jędrzejowem. Po fali aresztowań w obwodzie, w czerwcu 1944 roku wrócił do służby jako adiutant w obwodzie północ i otrzymał zadanie odbudowania 3 kompanii AK obwodu „Pogranicze". Zadanie to wykonał, dowodząc kompanią do 18 I 1945 r., kiedy teren Krzeszowic został wyzwolony.

Wrócił do Mikołowa 29 I 1945r. i już 4 II zameldował się do pracy w organizującym się kuratorium. Został nauczycielem wychowania fizycznego w gimnazjum w Chorzowie i od 15 II prowadził już lekcje. Oprócz pracy w szkole zaangażował się również w organizację Wojewódzkiego Ośrodka Wychowania Fizycznego jako jego główny instruktor. Współpracował z komendą Chorągwi Harcerzy przy organizacji zawodów i szkoleniu w zakresie wychowania fizycznego oraz podjął studia magisterskie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jako żołnierz AK w dniu 5 V 1945r. został zatrzymany celem przesłuchania. Zatrzymanie zakończyło się krótkim aresztowaniem i zakazem pracy w szkole. Od tego czasu aby utrzymać rodzinę pracował jako trener, sędzia, a nawet konwojent wagonów Mikołowskiej Fabryki Papieru. W 1947 roku, dzięki pomocy przyjaciół, powrócił do zawodu nauczyciela i rozpoczął pracę w swoim rodzinnym Mikołowie, najpierw w Zasadniczej Szkole Zawodowej, a rok później w mikołowskim Państwowym Gimnazjum i Liceum. Jako nauczyciel wychowania fizycznego zajmował się popularyzacją 7-osobowej piłki ręcznej. Był również cenionym sędzią i trenerem koszykówki. Oprócz drużyn szkolnych trenował m.in. AKS Chorzów i ZS „Gwardia" Katowice, z zespołem którego zajął III miejsce na ogólnopolskiej spartakiadzie zespołów gwardyjskich w 1952 roku we Wrocławiu. Był to jego największy sukces trenerski. W 1949 roku ukończył studia otrzymując tytuł magistra, jego praca magisterska dotyczyła wychowania wodnego i nosiła tytuł *Harce wodne*.

Z harcerstwa, które w tym czasie odeszło od swoich przedwojennych ideałów, wystąpił w 1949 roku, jednak już w 1956r. został przewodniczącym Powiatowej Rady OH PL w Tychach. W latach 1957–1959 był członkiem zarządu Katowickiego Oddziału PZŻ. Najważniejsza była jednak dla niego odbudowa na Śląsku środowiska drużyn wodnych. W 1957 roku założył Drużynę Wodną im. Józefa Skrzeka w Mikołowie, a od 1 IV 1958 do 1959r. pełnił funkcję pilota Katowickiej Chorągwi Harcerstwa oraz był członkiem Komisji Prób Instruktorskich na Stopień Podharcmistrza-Podharcmistrzyni Specjalności Harcerskiej. Dzięki jego pomysłowości i aktywności nad nowo powstałym Jeziorem Goczałkowickim zorganizowany został dla drużyn wodnych ośrodek szkoleniowy z prawdziwego zdarzenia. W 1957r. komenda chorągwi przejęła w miejscowości Wi-

sła Wielka dawne zabudowania folwarczne i utworzyła w tym miejscu Harcerski Ośrodek Wodny. Przy wyposażaniu ośrodka w specjalistyczny sprzęt szkoleniowy, nieocenionej pomocy udzielił wówczas hm. Witold Bublewski, jego przyjaciel z lat pracy w Głównej Kwaterze Harcerzy. Ośrodek rozpoczął działalność w 1958 roku i funkcjonuje do dziś. 1 VI 1958r. otrzymał stopień harcmistrza. Od roku 1960, pomimo rezygnacji z pełnienia funkcji pilota chorągwi, czynnie uczestniczył w pracach Zespołu Pilota oraz w życiu harcerskich drużyn wodnych. Był nie tylko znakomitym organizatorem i realizatorem zadań harcerskich, ale także autorem wielu publikacji oraz twórcą programów wychowawczych i regulaminów sprawności harcerskich. 2 III 1961r. został powołany uchwałą GKH w skład Rady Wychowania Morskiego. Jego słynne powiedzenie o Śląsku „bogatym w węgiel, a ubogim w wodę" zaowocowało powstaniem programu AMAR (Akcja Małych Akwenów i Rzek), który jest do dzisiaj podstawowym dokumentem programowym dla harcerzy wodnych w tym regionie. Pierwsze zręby programu powstały już w 1962 roku, był on ciągle rozszerzany i doskonalony, systematyzując w konsekwencji wszystkie dziedziny działalności harcerzy wodnych. Obecnie w program AMAR wpisane są: zasady funkcjonowania drużyny wodnej, organizacja turystyki (Amar Wędrówka), sposoby szkolenia (Amar Kadra), działanie stanicy, sprzęt, a nawet piosenka. Kiedy w 1963 roku został nauczycielem w Technikum Budowlanym w Tychach, założył w tym mieście Drużynę Wodną im. Roberta Oszka, z którą związany był do końca życia.

Z początkiem lat siedemdziesiątych objął funkcję głównego instruktora Zespołu Pilota Chorągwi. Z jego wiedzy korzystali nie tylko harcerze z Chorągwi Katowickiej, ale również harcerze z całej Polski. Przygotowywane przez niego materiały i dokumenty były wykorzystywane przez Centrum Wychowania Morskiego i Wodnego Głównej Kwatery ZHP. Doceniając jego wkład w tworzenie programu pracy Drużyn Wodnych, został powołany w skład Rady Wychowania Wodnego i Morskiego przy Głównej Kwaterze ZHP. Został również członkiem Zespołu Redakcyjnego periodycznego wydawnictwa „Biblioteka Instruktora Drużyn Wodnych ZHP". Jego autorstwa jest zeszyt 6 tej publikacji p.t. *Jak zorganizować pływanie w drużynie, na obozie, kolonii lub stanicy NAL* (Gdynia 1973), wydany przez CWMiW. W dekadzie lat siedemdziesiątych pod jego kierunkiem rozwinął się Harcerski Ośrodek Wodny w Wiśle Wielkiej. Organizowane w nim były letnie i zimowe obozy szkoleniowe a także biwaki spotkania i narady Zespołu Pilota. W Ośrodku 7 VIII 1977 roku odbyła się uroczystość 50-lecia jego pracy harcerskiej. Na obchody przybyły delegacje prawie wszystkich śląskich drużyn wodnych, a także przedstawiciele władz harcerskich i wychowankowie z różnych części kraju. Funkcję głównego instruktora Ze-

społu Pilota Chorągwi pełnił aż do śmierci, służąc swoim doświadczeniem wszystkim, którzy go o to prosili. Niektóre programy jego autorstwa funkcjonują do dnia dzisiejszego. W swoim życiu spotkał wielu legendarnych działaczy skautowych i harcerskich, m.in. zetknął się osobiście z Robertem Baden-Powellem, twórcą światowego skautingu i pływał na „Zawiszy Czarnym" pod rozkazami gen. Mariusza Zaruskiego. Zapewne to, jak i jego wrodzone zdolności sprawiły, że był wychowawcą doskonałym, a wśród jego byłych podopiecznych jest wielu wychowanków wybitnych, posiadających stopnie naukowe lub piastujących ważne funkcje w władzach kraju i regionu.

Zmarł 21 listopada 1982 roku w Mikołowie, został pochowany na miejscowym cmentarzu. Msza żałobna nie miała charakteru oficjalnego (stan wojenny), jednakże na trumnie leżała czapka instruktorska, a ostatnią drogę przebył na ramionach swoich wychowanków.

Grób hm. Pawła Krawczyka na cmentarzu parafialnym w Mikołowie.
Zdjęcie: hm. Leszek Szulc

Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945, Medalem Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP", Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP" z „Rozetą-Mieczami", Złotą odznaką „Zasłużony Pracownik Morza". Był Honorowym Obywatelem Miasta Mikołowa.

18 VIII 1944r. zawarł związek małżeński z Zytą Wrzeciono (1927–1989, w czasie wojny łączniczką AK i członkinią Szarych Szeregów w roju „Gęstwinów"

w Krzeszowicach). Miał córkę Bogumiłę (1945–2015, nauczycielkę, pisarkę i poetkę, harcmistrzynię, w latach 1975–1979 zastępczynię komendanta hufca) oraz synów Jacka (1949–1954) i Marka (działacza gospodarczego, prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej, harcmistrza).

Tablica pamiątkowa „Wodzów śląskiego harcerstwa wodnego” odsłonięta w maju 2016r. w Harcerskim Ośrodku Wodnym w Wiśle Wielkiej.
Kadr z filmu Adama Turula - Studio Arka Górnośląska
https://www.youtube.com/watch?v=NVPkjjjp_tk

Bibliografia

Armia Krajowa i Szare Szeregi w Obwodzie Krzeszowice, [red.] Gaweł T., Świecimski T., Kraków 2004, s. 163–166 [relacja P. Krawczyka];

Górecki J., *Mikołowianie znani i nieznani.* Katowice 2014, s. 199;

Heska-Kwaśniewicz K., *Legenda śląskich wodniaków*,
„Gość Niedzielny” 1994, nr 15;

Krawczyk P., *Jak zorganizować naukę pływania w drużynie, na obozie, kolonii lub stanicy NAL*. Gdynia1973;

Krawczyk P., *Praca śląskich drużyn wodnych do II wojny światowej*, 1979;

Uherek M., *Paweł Krawczyk, legenda śląskich wodniaków*, Mikołów 2017;

Z dziejów rybnickiego harcerstwa, [red.] Soroczan E., Soroczan Z., Katowice 2013, s. 13,

Rozkaz GKH L. 5/58 z 1 IV 1958r.,
„Wiadomości Urzędowe ZHP” 1958, nr 1 (7), s. 42;

Rozkaz GKH L. 8/58 z 1 VI 1958r.,
„Wiadomości Urzędowe ZHP” 1958, nr 2 (8), s. 19;

Rozkaz L. 17/58 z 1 XII 1958r.,
„Wiadomości Urzędowe ZHP” 1958, nr 4 (10), s. 24;

Rozkaz L. 4/59 z 20 II 1959r.,
„Wiadomości Urzędowe ZHP” 1959, nr 1 (11), s. 26;
Rozkaz L. 4/60 z 15 II 1960,
„Wiadomości Urzędowe ZHP” 1960, nr 2–3 (18–19), s. 3;
Rozkaz L. 2/61 z 15 I 1961r.,
„Wiadomości Urzędowe ZHP” 1961, nr 2(24), s. 11;
Uchwała GKH z 2 III 1961 r. w sprawie powołania Rady Wychowania Morskiego,
„Wiadomości Urzędowe ZHP” 1961, nr 4 (26), s. 2.

Opracował: hm. Marian UHEREK

Bohaterowie z Kamienia

Zdjęcie archiwalne pochodzi z akt Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Hubert Hatko urodził się 31.01.1919r. w Gliwicach. Jego ojciec, Hipolit Hatko pochodził z Kleszczowa (ówczesny powiat gliwicko-toszecki)[32] i był powstańcem w II i III Powstaniu Śląskim. Ze względu na swoją powstańczą działalność musiał wraz z rodziną wyprowadzić się ze swojej rodzinnej miejscowości. Osiadł w Kamieniu (obecnie dzielnica Piekar Śląskich). Uczył się w szkole podstawowej w Brzozowicach - Kamieniu, gdzie „wciągnęło" go harcerstwo.

Po ukończeniu gimnazjum poświęcił się pracy harcerskiej. Prowadził męską drużynę harcerską w Brzozowicach-Kamieniu.

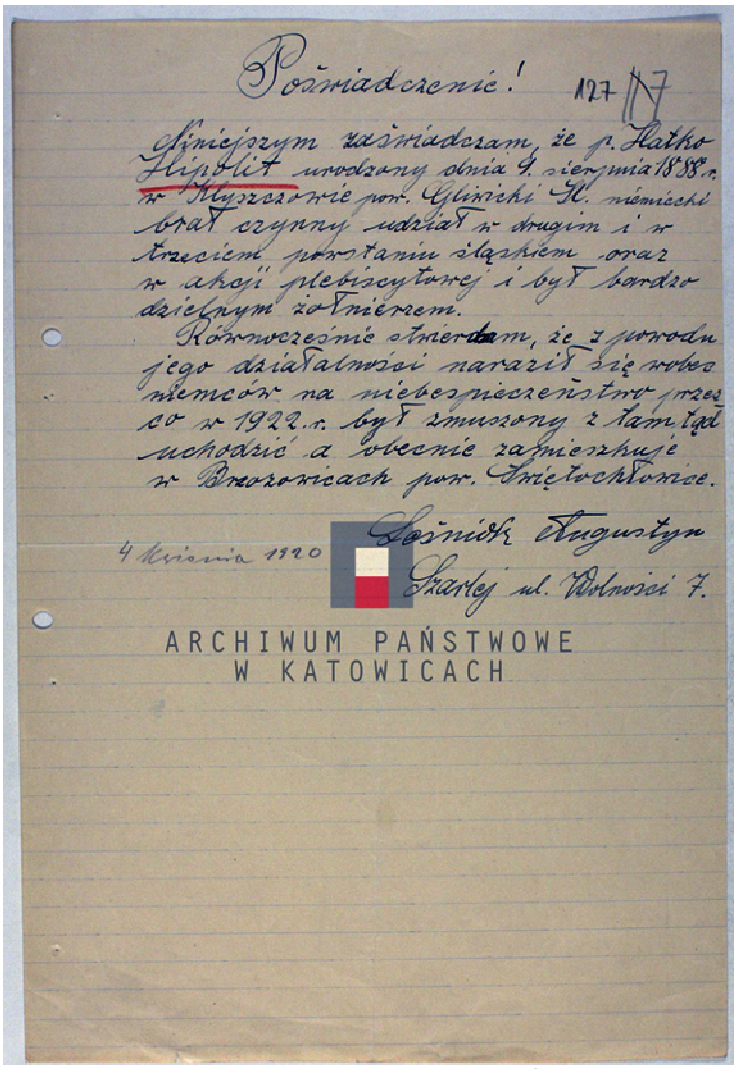

Poświadczenie! 127/47

Niniejszym zaświadczam, że p. Hatko Hipolit urodzony dnia 4. sierpnia 1888 r. w Kleszczowie pow. Gliwicki H. niemiecki brał czynny udział w drugim i w trzeciem powstaniu śląskiem oraz w akcji plebiscytowej i był bardzo dzielnym żołnierzem.

Równocześnie stwierdzam, że z powodu jego działalności naraził się wobec niemców na niebezpieczeństwo przez co w 1922 r. był zmuszony z tamtąd uchodzić a obecnie zamieszkuje w Brzozowicach pow. Świętochłowice.

4 Kwietnia 1920

Leśniak Augustyn
Szarley ul. Wolności 7.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W KATOWICACH

Zaświadczenie o aktywnym uczestnictwie w Powstaniach Śląskich Hipolita Hatki

[32] *Klüschau, Kleszczów* – wieś sołecka w Polsce położona w województwie śląskim, w powiecie gliwickim, w gminie Rudziniec.)

Stał na czele utworzonej przez siebie w Brzozowicach - Kamieniu organizacji Obóz Zjednoczenia Narodu Polskiego, utrzymywał kontakt z podobnymi organizacjami z terenu Rudy Śląskiej i Świętochłowic. Wzmiankowane są jego kontakty z organizacją konspiracyjną ks. Jana Machy. Aresztowania, które doprowadziły do rozbicia OZNP, były ściśle związane z aresztowaniami, które w tym samym czasie miały miejsce na terenie dzisiejszej Rudy Śląskiej.

Zdjęcie archiwalne pochodzi z akt Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Józef Hadaś urodził się *17.03.1923r.* w Kamieniu. Szkołę podstawową ukończył w Brzezinach Śląskich. Angażował się w życie środowiska harcerskiego razem ze swoim młodszym bratem, Ryszardem[33]. Uczył się bardzo dobrze. W nagrodę odbył cieczkę dookoła Polski. Był świetnym pływakiem, gimnastykiem, a przede wszystkim bardzo dobrym matematykiem. Kontynuował naukę w Śląskich Zakładach Technicznych w Chorzowie. Współorganizował ruch oporu. W jego mieszkaniu pisane były artykuły do czasopisma o zmiennych tytułach „Społem", „Orzeł Biały" i „Polski Obóz Rewolucyjny".

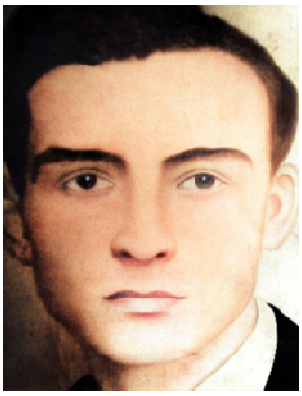

Zdjęcie archiwalne pochodzi z akt Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

Teodor Toma urodził się 08.04.1909r. w Kamieniu w rodzinie policjanta[34]. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Kamieniu uczył się dalej w Chorzowie. Szkoły handlowej jednak nie ukończył. Nie pozwoliły mu na to warunki materialne rodziny. Musiał podjąć pracę na kopalni Andaluzja jako górnik. Rodzina Tomy znana była w Brzozowicach – Kamieniu ze swojego patriotyzmu. Wspólnie z Hubertem Hatko i Józefem Hadasiem założył konspiracyjną organizację Obóz Zjednoczenia Narodu Polskiego. „*Jak mi się wydaje mąż Teodor uległ wypadkowi na kopalni Andaluzja jeszcze przed wybuchem wojny. Jedno oko zostało uszkodzone na skutek pęknięcia pompy. Choroba się odnawiała, gdyż w kwietniu 1941r. poddał się operacji w Szpitalu Miejskim przy ul. Francuskiej w Katowicach. Bliżej czasu określić dziś nie umię, ale było to krótko po powrocie z ewakuacji zauważyłam, że przychodzą do niego koledzy Hatko albo Hadaś. Do mnie na temat organizacji nie chciał nic mówić, a kiedy go o tego rodzaju pracę podejrzewałam i mówiłam mu, aby uważał bo nie jest kawalerem, zapewniał mnie, że bę-*

[33] Ryszard Hadaś, ur. 21.02.1925r. w Brzezinach Śląskich, więzień KL Auchwitz-Birkenau nr 22328; przybył do obozu 13.02.1942r.; zginął 11.04.1942r.
[34] Wilhelm Toma był posterunkowym Komisariatu Policji Województwa Śląskiego w Szarleju.

dziemy mieli jeszcze dobrze, że wielu Polaków się zjednoczyło. Teodor miał maszynę do pisania, na której pisał sam i rozdawał wśród kolegów. Tak samo ja, jak i jego kuzynka Małgorzata Toma haftowałyśmy symbol organizacji, który w formie serca miał w środku litery „OZ-NP ŚL-47 A" z symbolem strzały elektrycznej"[35].

Działalność konspiracyjna

Zdjęcie drużyny harcerskiej z Kamienia, najwyższy to Teodor Toma
zdjęcie archiwalne pochodzi z akt Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

W ramach Inspektoratu Katowice funkcjonował w drugiej połowie 1940 roku Obwód Bytom, który obejmował z jednej strony teren dawnego powiatu świętochłowickiego, jak i należące przed wojną do III Rzeszy tereny Okręgu Przemysłowego. Po aresztowaniach, które miały miejsce 18 grudnia 1940 roku, w pierwszych miesiącach 1941 roku przeprowadzona została reorganizacja Okręgu Śląskiego. Z Obwodu Bytom wyłączono wówczas teren dzisiejszych Piekar Śląskich (gminy Piekary Śląskie, Brzozowice - Kamień, Brzeziny Śląskie i Dąbrówka Wielka), włączając je do Obwodu Tarnowskie Góry, do którego dodatkowo przyłączono teren powiatu lublinieckiego, funkcjonujący wcześniej jako odrębny obwód. Na czele utworzonego w ten sposób Obwodu Tarnowskie Góry stanął dotychczasowy dowódca placówki Piekary Śląskie Edward Halek. *Obóz Zjednoczenia Narodu Polskiego, podobnie jak Polska Organizacja Partyzancka, podporządkowany był*

[35] Fragment relacji Klary Toma, która w roku 1936 wyszła za mąż za Teodora Tomę, Wojciech Kempa, "Okręg Śląski Armii Krajowej" tom II [w:] http://www.piekarskiwerk.pl/

najpierw Polskim Siłom Zbrojnym (PSZ), a następnie Związkowi Walki Zbrojnej (ZWZ). Należał początkowo do obwodu bytomsko – gliwickiego (będącego w organizacji), a później do obwodu tarnogórskiego, mającego wówczas kryptonim „Fiołek". Po wstąpieniu do niej harcerzy z rozwiązanej Polskiej Organizacji Partyzanckiej, utworzono nowe placówki w następujących miejscowościach: Radzionków, Sucha Góra, Kozłowa Góra, Orzech, Miasteczko Śląskie, Lasowice i Tarnowskie Góry. Brzozowice - Kamień (dziś dzielnica Piekar Śląskich) stały się matecznikiem organizacji Obóz Zjednoczenia Narodu Polskiego, a za jego założycieli uważa się Teodora Tomę, Józefa Hadasia i Huberta Hatkę – miejscowych harcerzy.

Bronisław Jureczek, mieszkaniec Brzozowic-Kamienia, przedwojenny harcerz przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach, powiedział: *„Ja się z Hatką kolegowałem jeszcze z harcerstwa, więc przychodził do mnie i powiedział mi, że jest w organizacji tajnej i czy ja chcę wstąpić. Wyraziłem zgodę i prócz tego zwrócił się do matki o haftowanie opasek biało - czerwonych z orłem. To miało miejsce w listopadzie 1939 r. Tworzyliśmy „piątki"*[36]*. Każdy z członków organizacji wpłacał składki w wysokości 3-5 Rm (reichsmark) na ręce Huberta Hatki. Z kolei z relacji* złożonych przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach w dniu 12 marca 1974 roku przez Jerzego Markiewkę wynika, że *„W 1940r. przyszedł do mnie Hatko z propozycją należenia do organizacji. Przysięgę składałem na strychu w domu Tomanków na ręce Hatki. Otrzymałem ps. „Demon". System był piątkowy. Należałem do piątki Bronisława Sroki - drużynowego. […] Dwa razy otrzymałem „Zryw". Jedna z akcji wyglądała następująco: Hatko polecił mi, aby jajka do spożycia nie rozbijać, tylko wydmuchiwać i zebrać 10 sztuk. Kiedy to zebrałem, Hatko wypełnił je jakimś płynem i zalepił. W późniejszym czasie dowiedziałem się, że temi jajkami o smrodliwym zapachu została obrzucona biblioteka miejska w Piekarach Śl. w czasie zaciemniania. Druga: pewnej niedzieli przyszedł do mnie Hatko, Hadaś i Król. Ja obserwowałem strażników, a oni weszli przez okno do magazynu i zabrali 4 paczki papieru i matryce potrzebne na gazetki. Z innych czynności to zbieranie pieniędzy dla rodzin potrzebujących pomocy"*[37]*. Generalnie z zeznań świadków wynika, że kierownictwo OZNP tworzyli: Hadaś, Hatko i Toma.* Józef Bem[38] należący wtedy do drużyny harcerskiej imienia księcia Józefa Poniatowskiego, przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich zeznawał

[36] http://piekarskiwerk.pl/artykuly/item/1-egzekucja-w-brzozowicach-kamieniu
[37] http://piekarskiwerk.pl/artykuly/item/1-egzekucja-w-brzozowicach-kamieniu
[38] Józef Bem został powołany do niemieckiego wojska. We wrześniu 1944 roku we Francji dostał się do niewoli, zaciągnął się do Wojska Polskiego, służył w Samodzielnej Kompanii Komandosów. Jego brat, Alojzy został aresztowany przez Niemców, prawdopodobnie za działalność w ruchu oporu, przetransportowany do KL Auschwitz, gdzie 6.03.1942

1 kwietnia 1974 roku: *„W 1940r., na wiosnę, po porozumieniu się z Hatko, zapisałem się do ruchu oporu pod nazwą „Obóz Zjednoczenia Narodu Polskiego". Tworzyliśmy „piątki". Przyrzeczenie składałem przed: Hadaś Ryszard, Hadaś Józef, Kazimierz Król i Hubert Danecki. To była moja „piątka". Przewodniczącym „piątki" był Hadaś Ryszard. Otrzymywaliśmy gazetkę formatu A-4 powielaną. Hadaś i Król pracując na kop. „Dymitrow" zabrali maszynę do pisania z placu drzewnego kop. „Dymitrow". [...] Ja byłem kolporterem tej gazetki „Społem", otrzymywaliśmy też „Świt" albo „Zryw".*"[39]

Aresztowania

Polska Organizacja Partyzancka, została rozbita w wyniku dwóch fal aresztowań, z których pierwsza miała miejsce w kwietniu 1940 roku, druga na natomiast w grudniu tego samego roku. Ostateczny cios ruchowi konspiracyjnemu gestapo zadało w 1941r. W Brzozowicach-Kamieniu aresztowania w październiku 1941r. nastąpiły wskutek donosu niejakiej Skotnicznej, która to była gospodarzem domu (dozorczynią), w którym mieszkał Toma. Przede wszystkim jednak w szeregi organizacji wkradła się konfidentka gestapo, która po torturach zgodziła się na współpracę. Była nią niejaka Lis, z domu Garbaszok (Garbaciok) pseud. Diana. Pracowała jako bileterka w kasie kolejowej w Tarnowskich Górach. Wieczorem w domu jej rodziców w Lasowicach drukowano kolejny numer gazetki. Gestapo otoczyło i oświetliło reflektorami dom. W tym czasie w środku Hatko pisał na maszynie, a Hadaś pracował przy powielaczu. Mieli przy sobie broń, jednak z zaskoczenia jej nie użyli. *Po przeszukaniu znaleziono tajną kartotekę członków organizacji.* Fakt aresztowania męża (Teodora) tak opisywała Klara Toma: *„W dniu 12 października 1941r. do mieszkania naszego przybyło sześciu funkcjonariusz gestapo i przeprowadzili rewizję. Wszystkie rzeczy powyrzucali na kupę. W tym czasie Teodora w mieszkaniu nie było. Tak samo przeprowadzili rewizję w piwnicy, w której pod węglem miał żelazną kasetkę z zawartością: wykazy członków organizacji. Kiedy zobaczyli wykazy, zaczęli pytać, gdzie jest Teodor. Ja nie chciałam powiedzieć i tak różnie mówiłam, że może u teściów itp i w tym czasie przyszedł do domu, przez funkcjonariuszy został skuty w kajdany i zabrany na samochód i zawieziony do Polizei Ersatz Gefaegnis w Mysłowicach. Po aresztowaniu w każdym tygodniu doręczałam Teodorowi bieliznę, którą odbierali, a tylko dwa razy otrzymałam zwrot starej bielizny z tym, że jeden raz*

r. zarejestrowany został w obozowej ewidencji jako więzień nr 26493. Zginął 18.08.1942 r. (prawdopodobnie rozstrzelany)

[39] http://piekarskiwerk.pl/artykuly/item/1-egzekucja-w-brzozowicach-kamieniu

otrzymałam bieliznę nie jego, a obcą. Przez cały czas pobytu w Mysłowicach nie pisał do domu, ani nie przyszedł żaden gryps."[40]

Dnia 17 października 1941 roku kreisleiter NSDAP w Tarnowskich Górach w sprawozdaniu dla gauleitera w Katowicach napisał: *„Już od dłuższego czasu wiadomo było, że na terenie powiatu, w różnych miejscowościach, osoby zaliczane do polskiej inteligencji odbywają nocami spotkania. Gestapo było o nich jak najdokładniej informowane, ponieważ spotkania te odbywały się u konfidenta Gestapo i dlatego cierpliwie je tolerowano. Członkowie tej polskiej organizacji czuli się bezpieczni. Na kradzionej maszynie do pisania i na powielaczu odbijali polskie gazety. Wiadomości do nich czerpali w zasadzie z nasłuchu radia angielskiego i rosyjskiego. Członków tej organizacji aresztowano w nocy między godz. 11^{00} a 12^{00}, podczas jednego z tajnych spotkań przygotowywania gazety. Ogółem aresztowano 27 osób. Dalsze 4 osoby ujęto w ciągu następnych dni. Wszystkie osadzono w więzieniu w Mysłowicach. Aresztowani byli czynnymi członkami organizacji. Według znalezionych zaszyfrowanych kartotek i zeznań należy przyjąć, że organizacja liczy około 500 osób. Podkreśla się, że wśród aresztowanych znajduje się polski prowizor, który pracował w aptece w Tarnowskich Górach, zarządzanej przez niemieckiego powiernika. Dostarczył on do dyspozycji tajnej organizacji znaczną ilość pudełek trucizny. Zamierzano jej użyć do zgładzenia osobistości urzędowych. Trucizna ta - chodzi o arszenik - miała być również przeznaczona do niszczenia zwierząt w ramach akcji sabotażu itd. Według dostarczonych mi informacji do organizacji należy także kilka osób spośród 2 grupy niemieckiej listy narodowościowej."*[41]. Aptekarzem tym był Stefan Szymała[42], który pracował w aptece „Pod Eskulapem" przy ul. Dworcowej w Tarnowskich Górach. A to, o czym pisał w dniu 17 października 1941 roku kreislaiter NSDAP w Tarnowskich Górach, stanowiło wstęp do kolejnych aresztowań. Rozbicie konspiracyjnej siatki, aresztowania oraz przebieg samej egzekucji poznajemy z kroniki spisanej przez A. Birkoff'a[43] - kierownika szkoły w Brzozowicach-Kamieniu i jednocześnie szefa lokalnej komórki NSDAP:

„Tam, na froncie, wojska szturmowały brzegi Morza Azowskiego, dopełniała się groza bitwy pod Briańskiem. W tych też dniach spadło nieszczęście na miejscowych polskich spiskowców. W nocy z 11 na 12 października, a następnie jeszcze raz, 19 października w godzinach rannych, gestapo zadało ostateczny cios. Zamknęło się oko sieci, w którą

[40] http://piekarskiwerk.pl/artykuly/item/1-egzekucja-w-brzozowicach-kamieniu
[41] op.cit
[42] Stracony w dniu 18.11.1941r. w Radzionkowie
[43] zamiennie „Birkhoff" właściwie Alojzy Brzoska, kierownik szkoły powszechnej w Brzozowcach-Kamieniu, członek lokalnych struktur NSDAP

zaplątał się Hatko i całe towarzystwo. Nieczyste sumienie wycisnęło zgrozę i strach na wielu twarzach. Szesnastu ludzi, w większości młodych, wyciągnięto z łóżek i odtransportowano samochodami. W miejscowości nastała panika.

Aresztowani zostali:
Bartoszek Józef, ur. 20.7.1904r.
Franiel Maria, ur. 5.5.1920r.
Hadasz Ryszard, ur. 21.2.1925r.
Hatko Hubert, ur. 31.1.1919r.
Toma Teodor, ur. 8.4.1909r.
Piwowar Leonard, ur. 4.8.1923r.
Toma Wilhelm, ur. 16.10.1915r.
Sówka Józef, ur. 17.5.1910r.
Franiel Apolonia, ur. 9.2.1924r.
Hadasz Józef, ur. 17.3.1923r.
Hatko Elżbieta, ur. 5.10.1917r.
Król Kazimierz, ur. 4.5.1925r.
Panoch Antoni, ur. 18.1.1907r.
Bartochowski Stanisław, ur. 5.9.1906r.
Kubica Stanisław, ur. 15.11.1914r.
Toma Małgorzata, ur. 22.3.1916r.

Aresztowani zatrudnieni byli przeważnie w górnictwie. Między nimi znalazł się szanowany mistrz krawiecki (Bartochowski). W kilku przypadkach ten sam los spotkał całe rodziny. Maria Franiel powiedziała tylko w zdenerwowaniu do aresztującego ją gestapowca: „Mój brat poległ za Vaterland, a ja teraz umrę za Ojczyznę!”. Jej brat, Wincenty, poległ w 1940 r. w Belgii jako pierwszy żołnierz Wehrmachtu z Brzozowic-Kamienia (22 maja 1940r. Tirleconrad, Belgia).

Czterech dalszych pojedynczych aresztowań dokonano w następnych dniach. Raz jeszcze gestapo zadało wielki cios. W nocy z 14 na 15 listopada aresztowano 44 następnych członków polskiego ruchu oporu. Przez całą noc, tam i z powrotem, jeździły wozy policyjne. Hatko zmuszony był mówić. Miejscowość milczała. Spokój i zadowolenie wyczytać można było wśród ludności niemieckiej, cisza grobowa panowała u innych. Nie odważyli się jednak na otwartą walkę.

Aresztowanych osadzono w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, częściowo w Mysłowicach. Rodzice aresztowanych przychodzili do mnie, prosili, żebrali. Ja już nie mogłem nic zrobić. Hatko nie posłuchał. Ruch oporu był dużo większy, niż można się było tego spodziewać. Rozrósł się o wiele bardziej w sąsiednich miejscowościach. Trzeba było ostrzeżenia. Trzeba było zastraszenia. Gestapo i służba bezpieczeństwa (SD) pracowały szybko i niezawodnie oraz bez litości dla zdrajców. 15 listopada w południe byłem z burmistrzem i pewnym pułkownikiem SS na krótkiej, lecz brzemiennej w następstwa, naradzie w Ratuszu. Pułkownik SS zakomunikował nam, że 18 listopada 1941r. mają być powieszeni trzej główni winowajcy: Hatko, Hadasz i Toma. Egzekucja odbędzie

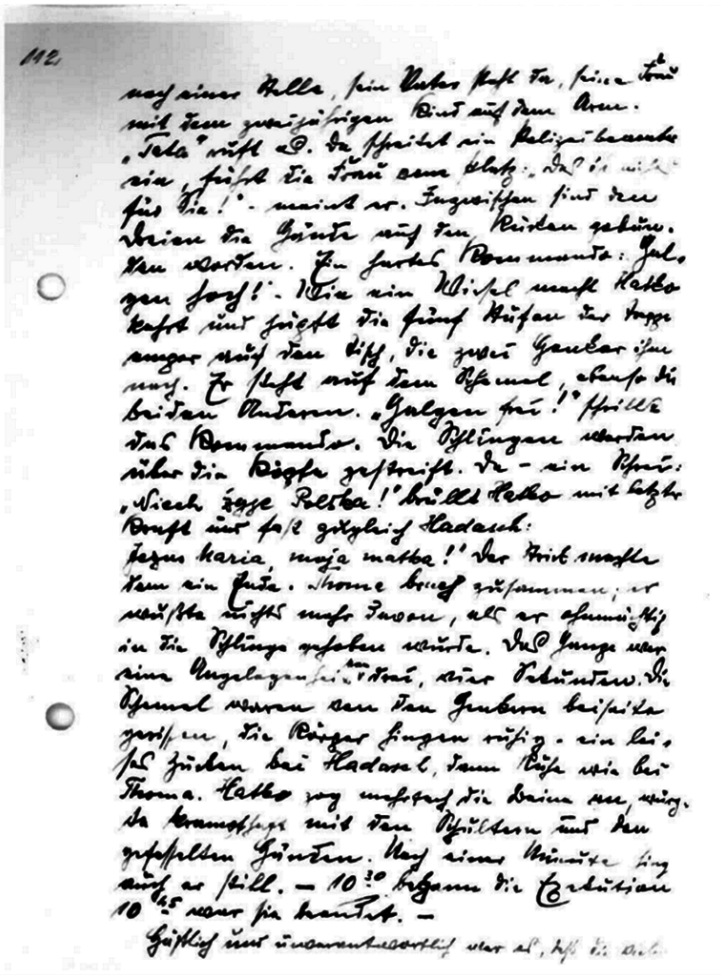

Fragment Kroniki szkoły im.Adolfa Hitlera w Brzozowicach –Kamieniu autorstwa A. Birkoffa, oryginał znajduje się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Piekarach Śląskich; https//www.sbc.org.pl/publication/304455

się w naszej miejscowości publicznie, dla odstraszenia innych. Miejscowe organa policji mają zająć się przygotowaniami od strony technicznej. Moje zadanie brzmiało: pokiero-

wać wydarzeniami politycznymi i kontrolować skutki. Krótko omówiono wybrane miejsce (boisko sportowe), szczegóły natury technicznej i sposób zgromadzenia mieszkańców. Wykluczyłem, aby urządzono na miejscu jakiś pogrzeb. Nie były mi potrzebne żadne groby polskich męczenników, które przez wiele lat byłyby tylko pretekstami do politycznych demonstracji i ciągłych wspomnień. Narada była tajna.

W dniu egzekucji (18 listopada) o godz. 8^{00} obwieszczono mieszkańcom, którzy do tej pory o niczym jeszcze nie wiedzieli, co się będzie działo. O godz. 9^{00} zostały zakończone przygotowania na miejscu egzekucji. Na trzech mocniejszych drzewach, w środku placu, od strony wschodniej, umocowano na sposobnych do tego konarach pętle, sporządzone z konopnych sznurów do wieszania bielizny. Wysmarowano je szarym mydłem. Pod każdym z tych konarów stał mocny stół ze schodkami. Na stołach ustawiono taborety. Z boku, za drzewami, przygotowano trzy skromne trumny. Na wprost drzewa stanął silny oddział policji z karabinami gotowymi do strzału. Nie zastosowano odgradzających barier. W tym czasie przygotowywano do egzekucji zdrajców, których około 8 przywieziono pod konwojem policji pod ratusz. Około godz. 10 musieli zdjąć płaszcze, czapki i szaliki, a następnie z powrotem wejść do samochodu.
Najpierw przemaszerowała «eskorta», którą tworzyło pod przymusem rozkazu 50 byłych powstańców i działaczy z okresu powstań polskich; oczekiwali oni na przybycie karetki więziennej na ulicy przed boiskiem sportowym. Kiedy już tam byli, trzem delikwentom założono na ręce kajdanki i pochód uformowano w taki sposób, że pierwsze szły trzy „trójki": w każdej skazaniec w kajdankach, a po jego bokach inni więźniowie, którzy mieli wykonać robotę kata. Od lewej i prawej strony te trzy «trójki» otoczone były gestapowcami w cywilu. W pierwszej „trójce" w środku szedł Toma, za nim Hatko, następnie Hadasz. Za „trójkami" maszerowało 50 mężczyzn polskiej „eskorty", otoczonych silną asystą policyjną. Wielka masa ludzi, jaka zebrała się wokół placu, utworzyła w środku szerokie przejście. Gdy doszli pod drzewa, Hatko stanął przed środkowym stołem. Na prawo od niego stał Toma, na lewo Hadasz. Asystujący Polacy zostali ustawieni w trzech rzędach od strony północnej w ten sposób, że „widzowie" od strony południowej zamykali czworobok: tam stanęli dostojni goście Partii. Pomiędzy nimi było trzech „kreisleiterów": z Tarnowskich Gór, z Bytomia i z Lublińca. Ponadto: starosta, burmistrzowie sąsiednich miejscowości i tamtejsi przywódcy partyjni (Ortsgruppenleiterzy) oraz wyżsi oficerowie policji. Egzekucją dowodził pułkownik SS z katowickiego urzędu gestapo. I teraz wszystko potoczyło się bardzo szybko. Komendy dla szeregów policji — cisza wśród niemieckiego tłumu. Przed skazańcami pojawia się tłumacz, który odczytuje im wyrok: spiskowanie, zdra-

da stanu, przygotowania do zbrojnego powstania, włamania do aptek w celu zdobycia trucizny i próby zgładzenia kierowniczych osobistości, drukowanie nielegalnych i podburzających ulotek. W tym decydującą rolę odgrywał Hatko, a pozostali dwaj byli jego głównymi pomocnikami.
Wyrok: na zarządzenie Reichsführera SS śmierć przez powieszenie z natychmiastowym wykonaniem.
Jeszcze raz odczytano tekst wyroku w języku polskim. Stoję przed Hatko, jest ode mnie oddalony nie więcej jak o sześć kroków. Bacznie mnie obserwuje, ja patrzę w jego kamienną twarz: „Chłopcze, chłopcze...". Czy myśli on teraz o moich słowach?

Także dwaj pozostali wykazują stoicki spokój. Kości zostały rzucone. Do dzieła przystępują teraz kaci – ich koledzy. Wśród „publiczności" poruszenie. Toma sztywno wpatruje się w jedno miejsce. Tam stoi jego ojciec i jego żona z dwuletnim dzieckiem na ręku, które woła – Tato! Wkracza policjant i wyprowadza kobietę z tego miejsca: – To nie jest dla pani. Tymczasem trzem skazanym związano ręce do tyłu. Pada stanowcza komenda: – Szubienica w górę! Hatko jak łasica robi zwrot i wprost skacze po tych pięciu schodkach w górę, na stół. Za nim kaci. Staje na taborecie, tak samo pozostali dwaj. Rozbrzmiewa przeraźliwa komenda: – Szubienica wolna!

Zarzucają im pętle na szyje. Nagle okrzyk: – Niech żyje Polska! – Woła z całej siły Hatko i prawie jednocześnie Hadasz: – Jezus, Maria, moja matka! Powróz uciszył ich na zawsze. Toma się załamał. Nie wiedział, kiedy go, nieprzytomnego, wciśnięto w pętlę. Wszystko to odbyło się w ciągu trzech, czterech sekund. Kaci odsunęli spod nóg taborety i ciała zawisły spokojnie. Lekkie drgawki u Hadasza, a po chwili wisiał spokojnie jak Toma. Hatko podciągał kilka razy nogi, kurczowe drgania w barkach i zakutych rękach. Po minucie i on wisiał spokojnie. Egzekucja rozpoczęła się o godz. 10^{30} i została zakończona o godzinie 10^{45}.

Nagannym i niepoczytalnym faktem było to, że z miejsca egzekucji nie usunięto wielu dzieci szkolnych. Policja tutaj czegoś nie dopilnowała.

Zwłoki wisiały aż do godziny 14^{00}. Następnie zostały zdjęte i złożone do trumien. Samochód policyjny, kiedy zajechał, zabrał jednak tylko zwłoki, po wyjęciu ich

z trumien. Musiał je przyjąć z powrotem stolarz Wolff, mając oczywiście pretensje do zarządu gminy[44].

Następnego dnia na parkanie okalającym dom urzędnika gminnego, nazwiskiem Gdynia[45]*, wypisano kredą groźbę: «kto pod kim dołki kopie, sam wpad...». Temu, kto to pisał, niewątpliwie przeszkodzono (Gdynia uczestniczył w przygotowaniu egzekucji).*

Ortsgruppenleiter NSDAP, czyli ja, otrzymałem 21 listopada anonim z pogróżką, w którym zapowiedziano mi podobny los. „Śmierć naszych ukochanych zawiśnie nad tobą, a ty nie będziesz mógł skonać..." – tak się zaczyna, a kończy obelgami i oskarżeniami – „Śmierć naszych bohaterów nas nie odstrasza, a z tobą tak czy owak się policzymy. Dajemy ci dobrą radę, abyś wraz z tą grubą świnią z urzędu gminnego cichaczem zniknął — nie trzeba będzie wtedy przelewać krwi".

Pomiędzy aresztowanymi w dniu 15 listopada 1941r. znajduje się także drugi polski kierownik mojej obecnej szkoły – Mikołaj Mendes. Aż do wybuchu I wojny światowej był pruskim nauczycielem, a potem zdezerterował do Polaków i do 1939r. był w Brzozowicach-Kamieniu, a obecnie przebywa w obozie koncentracyjnym. Ogólnie to miejscowa ludność nie potraktowała aresztowań jako czegoś zbyt groźnego, albowiem nie wiedziano wiele o przewinieniach tych aresztowanych, a to, co wiedziano, nie zostało w całej doniosłości ocenione. Dlatego egzekucja została przyjęta jako coś niepojętego i niezrozumiałego. W następnych dniach tygodniach nie słyszało się już więcej ani słowa po polsku – ludność polska stała się bardziej ostrożna.".[46] W ciągu jednego roku (lata 1941-1942) część aresztowanych zginęła w obozach koncentracyjnych a do Brzozowic – Kamienia przyszło 25 zawiadomień o zgonach. Tak więc 18 listopada 1941 roku miała miejsce egzekucja, którą znamy już z opisu A. Birkoffa, którą tak w swej relacji opisała Klara Toma: *„W dniu 18 listopada 1941 r. byłam w Mysłowicach i chciałam mężowi coś podać. Strażnik powiedział mi, że męża nie ma w Mysłowicach i że dziś został wysłany – wywieziony do Brzozowic – Kamienia i w domu dowiedziałam się, że mąż Teodor ma być na boisku sportowym stracony przez powieszenie. Na boisku było już zgromadzonych dużo ludzi – powstańcy śląscy, dzieci szkolne ze szkoły podstawowej i ludność Brzozowic – Kamienia. Funkcjonariusze nie dopuścili mnie do rozmowy z mężem, lecz kiedy córeczce kazałam wołać tato, zauważył nas w tłumie. Przy egzekucji brała udział policja*

[44] Ciała powieszonych wywiezione zostały do KL Aushwitz-Birkenau i tam zostały spalone.
[45] Teodor Gdynia urzędnik gminny, członek NSDAP odpowiedzialny za „organizację" egzekucji
[46] Tłumaczenie Konrad Stanoszek, akta ZBOWiD, Grupa Brzozowice-Kamień; [w:] https://www.sbc.org.pl/publication/304455

z Bytomia i gestapo. Samego momentu egzekucji nie widziałam, gdyż straciłam przytomność. Ludzie opowiadali, że Teodor stracił przytomność i takiego nieprzytomnego wieszał inny więzień, a był to drogerzysta z Radzionkowa, który następnie został powieszony w Radzionkowie w tym samym dniu. Razem z mężem powieszony został Hadaś i Hatko – harcerze i koledzy Teodora.

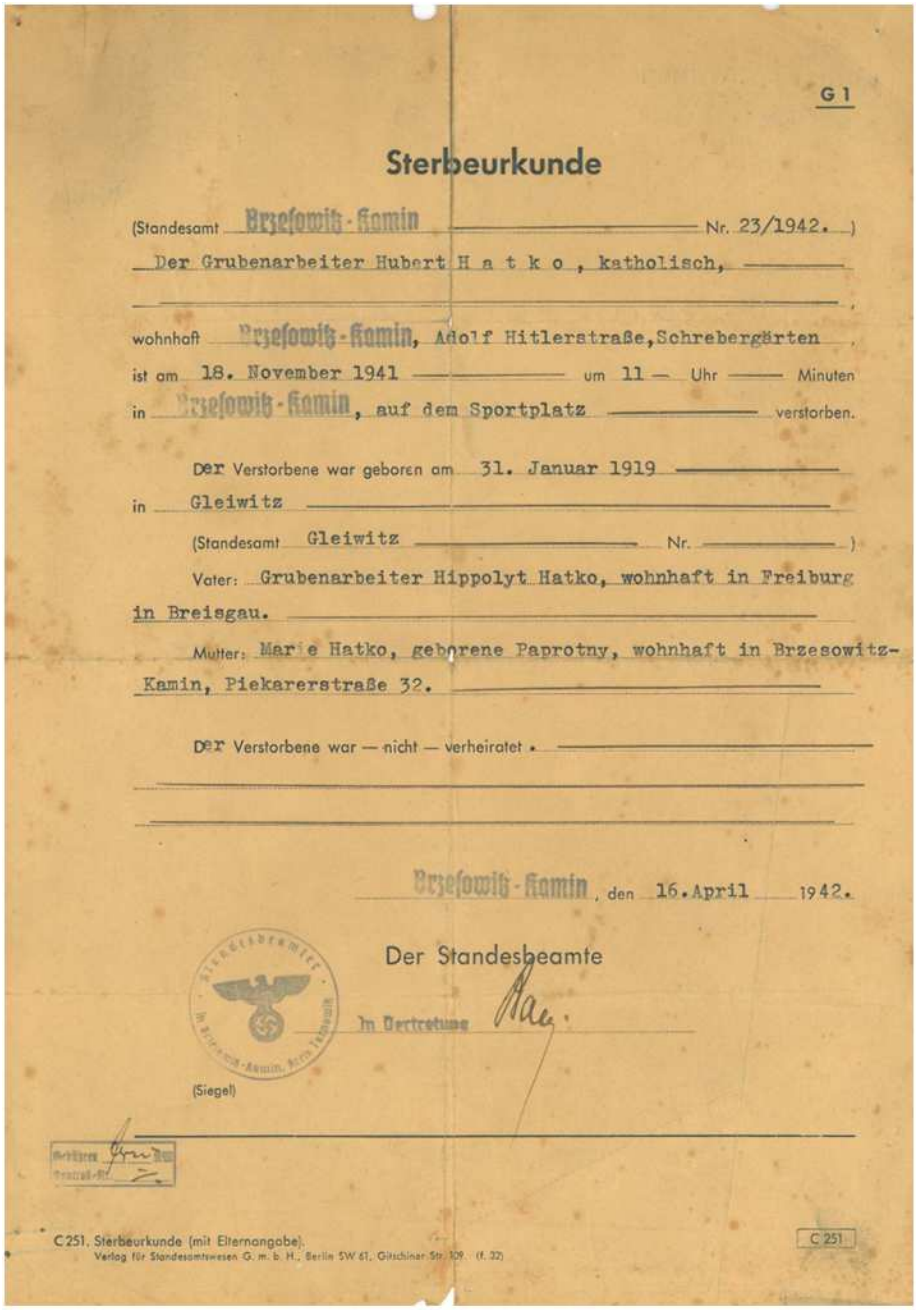

G 1

Sterbeurkunde

(Standesamt Brzesowitz-Kamin Nr. 23/1942.)

Der Grubenarbeiter Hubert H a t k o , katholisch,

wohnhaft Brzesowitz-Kamin, Adolf Hitlerstraße, Schrebergärten

ist am 18. November 1941 um 11 Uhr Minuten

in Brzesowitz-Kamin, auf dem Sportplatz verstorben.

Der Verstorbene war geboren am 31. Januar 1919

in Gleiwitz

(Standesamt Gleiwitz Nr.)

Vater: Grubenarbeiter Hippolyt Hatko, wohnhaft in Freiburg in Breisgau.

Mutter: Marie Hatko, geborene Paprotny, wohnhaft in Brzesowitz-Kamin, Piekarerstraße 32.

Der Verstorbene war — nicht — verheiratet.

Brzesowitz-Kamin, den 16. April 1942.

Der Standesbeamte

In Vertretung

(Siegel)

C 251. Sterbeurkunde (mit Elternangabe).
Verlag für Standesamtswesen G. m. b. H., Berlin SW 61, Gitschiner Str. 109. (f. 32)

C 251

Akt zgonu Huberta Hatki
oryginał znajduje się w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Piekarach Śląskich;
https//www.sbc.org.pl/libra/publication/326262/edition/308318/content

Egzekucja miała miejsce o 11-tej, a ciała ich wisiały do godziny 14-tej. Następnie zwłoki włożono do skrzyń i zawieziono do Oświęcimia do spalenia. Od władz niemieckich nie

otrzymałam żadnej wiadomości o śmierci męża, ani zaświadczenia z Oświęcimia o spaleniu zwłok męża. Na następny dzień po aresztowaniu męża Teodora nastąpiło aresztowanie około 85 członków tej organizacji."[47]

Maria Ostrowska, siostra Huberta Hatki, składała zeznania przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach w dniu 21 grudnia 1970 roku: *„W dniu 18 listopada 1941 r. boisko sportowe zajęte było w czwartej części przez publiczność, w pozostałej części - skazańcy - więźniowie, powstańcy śląscy i funkcjonariusze niemieccy: żandarmeria i Gestapo. Dzieci szkolne też były obecne. Po przeczytaniu wyroku - a podawano, że został trzykrotnie skazany na karę śmierci. Egzekucji dokonywali inni więźniowie. Brat mój sam włożył głowę do pętli. Brat przed egzekucją powiedział: „Niech żyje Polska, dla wiary i Ojczyzny - matko do widzenia. Do widzenia Józiu. Niech żyje Polska!"*[48]

Pamięć

Pamięć o trzech bohaterskich harcerzach trwa nadal. Powstały w miejscu egzekucji park nosi imię Trzech Bohaterów. Trzy klony, na których gałęziach powieszono skazanych na śmierć harcerzy rosną do dnia dzisiejszego. A Hubert Hatko, Teodor Toma i Józef Hadaś zostali patronami Związku Drużyn Piekary Śląskie przy Hufcu Związku Harcerstwa Polskiego w Tarnowskich Górach. W 1967 roku Środowiskowy Związek Drużyn w Piekarach Śląskich otrzymał uroczyście sztandar.

Uroczyste wręczenie sztandaru Środowiskowemu Związkowi Drużyn im. Hatki, Hadasia i Tomy w Piekarach Śląskich maj 1967r.
Zbiory własne Hufiec ZHP Piekary Śląskie

[47] http://www.historycy.org/index.php?showtopic=55490&hl=hatko
[48] http://piekarskiwerk.pl/artykuly/item/1-egzekucja-w-brzozowicach-kamieniu

Po reformie administracyjnej kraju w 1975r. utworzono Hufiec ZHP w Piekarach Śląskich w miejsce samodzielnie działających związków drużyn Hufca Tarnowskie Góry, Piekary Śląskie i Brzeziny Śląskie. Hufiec ten na swoich patronów wybrał Hatkę, Hadasia i Tomę.

Harcerze na miejscu stracenia Józefa Hadasia, Huberta Hatko i Teodora Tomy
w Brzozowicach-Kamieniu (lata 80-te)
https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/473782/edition/444030/content

Co roku dzień 18 listopada jest uroczyście obchodzony jako Święto Patronów.

Tablica upamiętniająca miejsce stracenia Józefa Hadasia, Huberta Hatko
i Teodora Tomy w Brzozowicach-Kamieniu (widok współczesny)
https://gkzhp.sharepoint.com/sites/zhphufiecps/SitePages/Patroni-Hufca.aspx

Opracowanie: phm. Katarzyna DUSIO-Wanat

pwd. Zenon WANAT

Józef Pukowiec

pseud. Chmura, Pukoc, Ryś (1904–1942); nauczyciel, komendant Hufca Rybnik (1927–1935), komendant Pogotowia Wojennego Śląskiej Chorągwi Harcerzy (sierpień 1939), komendant Tajnej Śląskiej Komendy Harcerzy (1939–1942).

Urodził się 19 września 1904r. w Świętochłowicach. Był synem Józefa Pukowca i Karoliny Bortlik. Miał siedmioro rodzeństwa, cztery siostry (Martę, Waleskę, Łucję i Annę) oraz trzech braci (Stanisława, Bronisława i Alojzego). Rodzina Pukowców była przykładem niezłomnych Polaków walczących o polskość Śląska i przeciwstawiających się jego germanizacji, za cenę nieustannych niemieckich szykan, a nawet za cenę śmierci. Pochodziła z niewielkiej wioski Bzie, która obecnie jest dzielnicą miasta Jastrzębie Zdrój. Dzieci w rodzinie Pukowców były wychowywane w duchu patriotyzmu oraz szacunku do polskich tradycji.

Patriotyzm w rodzinie Pukowców był wręcz legendarny. Dziadek Józefa Pukowca, również Józef (w rodzinie Pukowców to imię tradycyjnie nadawano zawsze najstarszemu synowi), współpracownik, a zarazem przyjaciel Karola Miarki, brał udział w powstaniu styczniowym. Ojciec Józefa Pukowca, także noszący to samo imię, szykanowany i wyrzucany z pracy za swoją działalność dla Polski, brał udział we wszystkich trzech powstaniach śląskich. Z siedmiorga rodzeństwa bracia Bronisław i Alojzy byli członkami ruchu oporu, a brat Stanisław, aresztowany we wrześniu 1939 roku, przez cały okres wojny przebywał w obozie koncentracyjnym. Wszystkie siostry Józefa Pukowca angażowały się podczas okupacji w działalność społeczną. Szczególnie Łucja, biegle władająca językiem niemieckim, potrafiła np. zapobiec aresztowaniu przez Gestapo Józefa Pukowca ojca.

Pierwsze lata dzieciństwa Józef Pukowiec spędził w Siemianowicach Śląskich, gdzie jego ojciec pracował jako górnik na kopalni „Deutschland" (od 1937 roku kopalnia nosi nazwę „Polska"). Następnie wraz z rodziną przeprowadził się do Chwałowic. Jednak ze względu na stan zdrowia oraz szykany niemieckich nauczycieli za jego patriotyczną postawę rodzina wysłała go do babci, do Bzia, gdzie w 1918 roku ukończył szkołę powszechną. W latach 1920–1921, w gorącym okresie plebiscytu i powstań śląskich, jako goniec i kolporter prasy angażował się w działalność Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. W 1921 roku rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Wągrowcu, a po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski przeniósł się w 1923 roku do Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie, gdzie w roku 1925 uzyskał maturę i spełnił największe

marzenie swoje i swojej rodziny – został polskim nauczycielem. Dopiero podczas nauki w Seminarium, już jako dorosły człowiek, po raz pierwszy zetknął się z harcerstwem i harcerskim systemem wychowania dzieci i młodzieży.

Józef Pukowiec był wątłego zdrowia. Niski, z wadą kręgosłupa, ze względu na swoją ułomność wiele wycierpiał od swoich rówieśników. Dlatego harcerska idea braterstwa i wzajemnej pomocy była mu szczególnie bliska. Zaraz po ukończeniu Seminarium, jeszcze podczas wakacji w 1925 roku, pojechał na kurs zastępowych zorganizowany w Mszanie (gmina w powiecie wodzisławskim), gdzie złożył przyrzeczenie harcerskie. Pracę zawodową rozpoczął w Szkole Podstawowej w Baranowicach (obecnie dzielnica miasta Żory), jednak już po roku przeniósł się do swoich rodzinnych Chwałowic, obejmując posadę nauczyciela w miejscowej szkole powszechnej. Jako nauczyciel zaangażował się od razu w pracę działającej w szkole IX Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki. Już po kilku tygodniach swej działalności z rozkazu komendanta Hufca został jej drużynowym. W bardzo krótkim czasie Drużyna ta stała się jedną z przodujących drużyn w Hufcu rybnickim. Była w tym niewątpliwie zasługa Józefa Pukowca. Okazał się on charyzmatycznym przywódcą oraz zdolnym i pracowitym instruktorem. Był inteligentny, wesoły, miał duże poczucie humoru. Jego nowatorskie metody wychowawcze, a także pracowitość i systematyczność, poparte wiedzą zawodową wyniesioną z Seminarium Nauczycielskiego, przynosiły znakomite wyniki w zakresie wychowania młodzieży. Z wszystkich stosowanych przez niego metod wychowawczych szczególne miejsce zajmowała nauka śpiewu. Do repertuaru harcerskiego Józef Pukowiec wplatał pieśni ludowe, a nawet lokalne przyśpiewki, znane z różnego rodzaju uroczystości. Wkrótce prowadzone przez niego zespoły harcerskie wyróżniały się swoimi umiejętnościami wokalnymi, a chwałowicka IX Drużyna Harcerzy miała nawet własny chór.

W dniu 1 kwietnia 1927 roku Komenda Chorągwi Śląskiej mianowała Józefa Pukowca komendantem Hufca Rybnik, ponieważ dotychczasowego hufcowego powołano do służby wojskowej. Pod dowództwem nowego komendanta Hufiec Rybnik szybko stał się jednym z najlepszych hufców w Chorągwi Śląskiej, a na początku lat trzydziestych uważany był przez niektórych instruktorów za najlepszy. Sam Józef Pukowiec, oprócz całorocznej pracy w Hufcu, okres wakacyjny spędzał na obozach i kursach harcerskich. W lipcu 1928 roku był oboźnym na kursie instruktorskim w Ośrodku Harcerskim na Buczu w Górkach Wielkich k. Skoczowa, a w sierpniu prowadził kurs zastępowych dla instruktorów Hufca rybnickiego w Skale nad Zbruczem. W kolejnym, 1929 roku, w dniach 14–23 lipca był

komendantem jednego z trzech podobozów na II Narodowym Zlocie Harcerzy w Poznaniu, zaś w sierpniu uczestniczył w III Jamboree w Birkenhead w Anglii.
Nowy komendant Hufca rybnickiego zaangażował się również w podtrzymanie polskości na Śląsku Opolskim, co miało istotne znaczenie ze względu na fakt, iż powiat rybnicki był wówczas powiatem granicznym. Po podziale Śląska w 1922 roku na części polską i niemiecką, na terenie Opolszczyzny pozostającej w granicach Niemiec znalazło się ok. 600 000 rdzennych Polaków. W zlocie Hufca w Knurowie w 1928 roku, dzięki inicjatywie Józefa Pukowca, wzięły też udział drużyny ze Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Od tego czasu Józef Pukowiec kilkakrotnie wyjeżdżał w te strony, aby pomóc harcerzom z bratniej organizacji. Jesienią 1934 roku komendant Chorągwi Śląskiej wysłał go nawet z misją trwałego osiedlenia się na Śląsku Opolskim, aby wesprzeć działające tam harcerstwo. Jednak władze niemieckie stosunkowo szybko zorientowały się w umiejętnościach młodego polskiego nauczyciela i pośpiesznie wydaliły go z Reichu.
W 1930 roku hm. Józefa Pukowca powołano w skład Śląskiej Komendy Chorągwi, powierzając mu funkcję kierownika Wydziału Kształcenia Starszyzny. Łączenie funkcji komendanta Hufca i kierownika Wydziału Komendy Chorągwi okazało się na dłużej niemożliwe, toteż rok szkolny 1934/1935 był ostatnim, kiedy pracował w swoich rodzinnych Chwałowicach. W lipcu 1935 roku wziął jeszcze udział w Zlocie ZHP z okazji 25-lecia harcerstwa, po czym przeprowadził się do Katowic, gdzie od roku szkolnego 1935/1936 aż do wybuchu wojny pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 23 im. Jana Kochanowskiego w dzielnicy Załęże. Będąc mieszkańcem Katowic i członkiem Śląskiej Komendy Chorągwi, Józef Pukowiec szczególnie zaangażował się w działalność szkoleniową na terenie Chorągwi, organizując liczne kursy instruktorskie, głównie w Ośrodku Harcerskim w Górkach Wielkich. W 1937 roku wziął udział w zlocie skautów w Vogelenzang w Holandii, a w roku 1938 – w zjeździe starszyzny harcerstwa śląskiego w Suchej Górze k. Tarnowskich Gór. Rok 1938 na Górnym Śląsku odznaczył się już niepokojem związanym ze zbliżającym się konfliktem z hitlerowskimi Niemcami. Na zjeździe w Suchej Górze, a także później w licznych wystąpieniach Józef Pukowiec często ostrzegał przed nadchodzącym niebezpieczeństwem i działalnością wrogich Polsce sił na terenie Śląska. Jeszcze w tym samym roku, wraz z trzema przyjaciółmi, udał się na wędrówkę rzekami Wileńszczyzny, aby w spokoju przemyśleć całą sytuację i przygotować zadania harcerstwa na wypadek wojny i konspiracji.
W sierpniu 1939 roku zostali powołani do wojska zarówno komendant Chorągwi Śląskiej, jak i komendant Pogotowia Harcerzy. Obie te funkcje objął Józef Pukowiec, który nie był

zmobilizowany ze względu na stan zdrowia. Oficjalnie został mianowany komendantem Chorągwi Śląskiej 26 sierpnia 1939 roku i od razu przystąpił do energicznego działania, prawie w ogóle nie opuszczając siedziby Komendy. W tym samym czasie, tajnym rozkazem Głównej Kwatery został mianowany również komendantem wojennym Śląskiej Chorągwi Harcerzy, którą to funkcję pełnił także podczas okupacji aż do chwili aresztowania. W dniu 27 sierpnia wydał pierwszy rozkaz, utworzył harcerską służbę pomocniczą, wyznaczył kurierów, zorganizował punkty sanitarne i opatrunkowe. Dnia 31 sierpnia dokonał likwidacji archiwum Komendy Chorągwi, a kartotekę personalną przeniósł do Komendy Chorągwi w Kielcach. W dniu rozpoczęcia wojny przeniósł Komendę Chorągwi do siedziby Urzędu Wojewódzkiego, skąd łatwiej mu było kierować zadaniami harcerskimi. Niestety, we wrześniu 1939 roku Niemcy bardzo szybko zajęli Śląsk i rozpoczęli krwawe represje wobec Polaków zaangażowanych w działalność patriotyczną oraz wobec byłych powstańców śląskich i harcerzy. W tej sytuacji Józef Pukowiec zgodnie ze swoimi przekonaniami podjął energiczną działalność konspiracyjną. Jego mieszkanie na Załężu stało się punktem kontaktowym i miejscem tworzenia organizacji niepodległościowych. Już w październiku 1939 roku zorganizował pierwszą grupę konspiracyjną „Birkuty", która zajmowała się tzw. małą dywersją. W tym samym czasie ustalił również zasady pracy konspiracyjnej drużyn harcerskich na Śląsku i powołał Tajną Komendę Śląskiej Chorągwi Harcerzy, którą podporządkował – z zachowaniem pewnej autonomii – powstającej na tym terenie Służbie Zwycięstwu Polski (później ZWZ i AK). Był redaktorem podziemnego pisma „Świt" oraz współredaktorem pisma „Zryw" wydawanego w rodzinnych Chwałowicach.

Był bardzo aktywny, lecz zarazem ostrożny w swoich działaniach. Przeniósł się do dzielnicy Ligota, do nowego mieszkania, gdyż na Załężu był zbyt dobrze znany i zbyt łatwo jego działalność mogła zostać przerwana przez okupanta.

Niestety, w drugiej połowie 1940 roku niemieckiemu Gestapo udało się rozbić struktury niepodległościowe na Śląsku. W dniu 18 grudnia 1940 roku nastąpiły masowe aresztowania członków organizacji podziemnych. Jednym z aresztowanych był Józef Pukowiec, którego zatrzymano w jego konspiracyjnym mieszkaniu na terenie Ligoty, dzielnicy miasta Katowice. Po aresztowaniu został natychmiast przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i osadzony w bloku czternastym. Jego pobyt w obozie oświęcimskim nie trwał jednak długo. Niemcy bowiem szybko zorientowali się, jak ważną był on postacią w polskich organizacjach, dlatego już w połowie stycznia roku 1941 został przewieziony na przesłuchanie do centrali Gestapo w Berlinie. Został tam oskarżony

o zamach stanu i był sądzony przez Wyższy Sąd Krajowy dla Górnego Śląska a nie przez sąd doraźny. Następnie przerzucano go do różnych więzień na terenie całego Śląska. W trakcie przesłuchań nie ujawnił żadnych tajemnic konspiracji, ani nie wydał żadnego ze swoich współpracowników. Po długim i niezwykle brutalnym śledztwie Józef Pukowiec został skazany przez władze okupacyjne na karę śmierci „za przygotowanie zdrady państwa". Wyrok wykonano w dniu 14 sierpnia 1942 roku poprzez ścięcie gilotyną w więzieniu w Katowicach. Niemcy, obawiając się legendy niezłomnego Ślązaka, nie wydali ciała rodzinie, lecz wywieźli je do Oświęcimia i tam poddali kremacji.

Z całej rodziny Pukowców nie tylko Józef oddał swoje życie za ojczyznę. Jego brat Bronisław, który ukończył Uniwersytet Jagielloński i pracował na Akademii Umiejętności, brał udział w kampanii wrześniowej, a następnie uczestniczył w ruchu oporu. Aresztowany po śmierci Józefa, został przewieziony do Oświęcimia, gdzie został rozstrzelany 25 stycznia 1943 roku. Brat Alojzy natomiast jako porucznik Wojska Polskiego uczestniczył w kampanii wrześniowej. Po ucieczce z niewoli działał w konspiracji jako zastępca dowódcy katowickiego Inspektoratu SZW. Aresztowany przez Gestapo, został wywieziony do Hamburga na ciężkie roboty, gdzie zginął podczas ewakuacji obozu w przededniu zakończenia wojny. Wojnę przeżył jedynie brat Stanisław. Aresztowany 9 września 1939 roku, całą wojnę spędził w obozach koncentracyjnych. Po wyzwoleniu wrócił do rodziny, ale na skutek wycieńczenia organizmu w wyniku stosowania na nim zbrodniczych zabiegów doświadczalnych zmarł w 1948 roku.

Tablica upamiętniająca hm. Józefa Pukowca ps. „Chmura" na murze obecnego Aresztu Śledczego w Katowicach od strony ul. Kopernika (fot. Chorągiew Śląska ZHP)
https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/biezaca-dzialalnosc-biu/129835,Tablica-pamiatkowa-hm-Jozefa-Pukowca-ps-quotChmuraquot-Katowice-21-grudnia-2020.html

Opracował: hm. Marian UHEREK

Słopnice. Pomnik Nieznanego Żołnierza

Zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego /NAC/ pod sygnaturą: 1-U-5770 udostępniają pod tytułem: Słopnice. Pomnik Nieznanego Żołnierza zdjęcie obelisku, znanego w środowisku jako: obelisk legionisty (portal gminy Słopnice, zakładka: zabytki, www.slopnice.pl) lub głaz pod osiedlem Zielińskówka (M. Król, Słopnice Ocalić od zapomnienia, tom 1, s.166-167)

Nota biograficzna zbioru podaje błędną datę wydarzenia, jako okres 1918-1931. Podobnie portal błędnie – jak sądzimy - domniema, że płyta z piaskowca zawiera „symbole typowe dla nagrobków tego okresu".

Zawarty w opracowaniu Marii Król piękny opis obelisku pragniemy skonfrontować z harcerską tradycją Hufca ZHP Rydułtowy i doświadczeniami harcerzy tamtego czasu, w tym głównie komendanta obozu, druha harcmistrza Jana Klamy.

Oddając głos świadkowi tego zdarzenia, cytujemy wypis ze wspomnień harcmistrza Klamy, jakie zawarł w opracowaniu wysłanym 29 grudnia 1977 roku do Głównej Kwatery ZHP na ogłoszony konkurs „Moje Harcerskie Lata" (s.5-6):

„Zorganizowałem i prowadziłem kurs dla zastępowych w Słopnicach k/Tymbarku w Sądeckim. W czasie trwania kursu nawiązaliśmy kontakt z kolonią nauczycielską z Warszawy, która stacjonowała w Tymbarku. Dla upamiętnienia tego obozu zaproponowałem oboźnemu zaprojektowanie pozostawienia na miejscu obozu pamiątki w postaci postawienia skromnego Pomnika poświęconemu „Nieznanemu Żołnierzowi". W załączeniu zdjęcia wykonane z tego dzieła i gotowego pomnika. Pomnik ten przetrwał okres okupacji z tym, że została tylko usunięta tablica z napisem: Nieznanemu Żołnierzowi Kurs Harcerski w Słopnicach Hufca Rydułtowskiego ZHP Chorągiew Śląska w sierpniu 1931r. co stwierdziłem będąc na miejscu w Słopnicach w przejeździe przed około 4-ch lat. Czy pomnik ten jeszcze dziś stoi, tego nie mogę twierdzić."

W ilustrowanym Kurierze Codziennym Dodatek do nr 233 IKC z dnia 24 sierpnia 1931r. umieścił podobiznę tego Pomnika z treścią: „Harcerze Śląscy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi. Hufiec Harcerski w Rydułtowach /Górny Śląsk/ w czasie kursu harcerskiego w Słopnicach w pow. Limanowskim zbudował własnemi siłami wspaniały pomnik Nieznanego Żołnierza według projektu oboźnego kursu A. Sitki. Pomnik będzie sympatycznym dowodem pobytu harcerzy śląskich pod Limanową."

Harcmistrz Jan Klama przy obelisku w 1931 roku

Wypis ze wspomnień jednoznacznie wskazuje, że intencją inicjatora, komendanta kursu harcerskiego hufca ZHP Rydułtowy, harcmistrza Jana Klamy było „postawienie skromnego pomnika" w miejscu obozowania i dedykowanie go nieznanemu żołnierzowi walk o niepodległą ojczyznę z lat pierwszej wojny światowej. Projekt i najprawdopodobniej wykonanie druh Klama powierzył oboźnemu kursu, druhowi A. Sitkowi.

Przepojony patriotycznym uczuciem do odrodzonej Polski, druh Jan Klama, już jako dwunastolatek uczestniczył w II i III Powstaniu Śląskim, pełniąc funkcję kuriera. To uczucie przeniósł i kultywował w ruchu harcerskim. Wespół z Ludwikiem Wacławkiem, najmłodszym powstańcem śląskim współtworzył w 1929 roku Hufiec Rydułtowy i po druhu Wacławku kierował jego działalnością w okresie lat 1930 – 1933.

Stąd też dla nas, harcerskich seniorów hufca Rydułtowy oddanie hołdu nieznanemu bohaterowi, żołnierzowi walk o niepodległą ojczyznę jest czytelnym odniesieniem do śląskiego czynu powstańczego, wpisanego w harcerską historię walk o polskość Górnego Śląska i doświadczenie naszych instruktorów. To harcerz na obelisku podtrzymując żołnierza, podejmuje dalej jego dzieło, wznosząc w górę sztandar z orłem piastowskim, a obejmujący postacie liść jest na pewno liściem laurowym, symbolem zwycięstwa, jaki w formie wieńca laurowego oplata wraz z wieńcem dębowym lilijkę na krzyżu harcerskim.

Wójt gminy Słopnice Adam Sołtys przed pomnikiem - rok 2019

.

Opracował: hm. Ryszard F. ZAWISZ

BOHATERSKIM HARCERKOM I HARCERZOM HUFCA WODZISŁAW ŚL. I RYDUŁTOWY POLEGŁYM I ZAMORDOWANYM W LATACH 1939-1945

Pierwszą zbrodnią jakiej dokonali na ludności cywilnej Radlina wkraczający w godzinach rannych 1 września 1939r. żołnierze niemieccy, było rozstrzelanie Józefa Wziętka, jednego z grupy harcerzy, którzy pełnili dyżur w centrali telefonicznej Urzędu Gminy w Radlinie. Natomiast pozostałych przewieziono na linię frontu pod Warszowice,

gdzie zostali użyci jako „żywe tarcze” dla osłony żołnierzy niemieckich atakujących pozycje polskie. Wypada nadmienić, że w okresie międzywojennym mieszkała w Radlinie mniejszość niemiecka zorganizowana w „Volksbubdzie”. Jej przedstawiciele po wkroczeniu wojsk niemieckich 1939r. przejęli władzę w Radlinie. Część radlińskich Niemców zaangażowała się mocno w hitlerowską akcję nacjonalistyczną pod hasłem „kto nie jest z nami, jest przeciw nam”. Ludzie ci już w kilku pierwszych dniach września 1939r. aresztowali dziesiątki radlinian działających w przedwojennych polskich organizacjach. Zaczęły się wywózki do obozów koncentracyjnych, zsyłki do przymusowych robót na teren Rzeszy, wywłaszczenia z domów prywatnych. Polakom, potrącano 15% zarobków, przydzielano mniejsze racje żywnościowe na kartki i zakazano używać języka polskiego. Tym wszystkim represjom zostali poddani przede wszystkim powstańcy i członkowie ZHP.

Mimo istniejącego terroru radlińskie harcerki i harcerze nie bacząc na grożące im niebezpieczeństwo, zaczęli działalność konspiracyjną. Wynieśli z opieczętowanych polskich bibliotek setki książek, które w czasie okupacji wypożyczali Polakom. Już pod koniec września 1939r. utworzono konspiracyjną organizację – „Towarzystwo Orła Białego”, która w kwietniu 1940r. została włączona w struktury Związku Walki Zbrojnej, przekształconego w 1942r. w Armię Krajową. Wśród bogatej, harcerskiej działalności konspiracyjnej w Radlinie na szczególną uwagę zasługuje: organizowanie przerzutów Polaków za granicę; utrzymywanie kontaktów z Generalną Gubernią – przerzuty towarów i pism podziemnych; pełnienie przez harcerki roli łączniczek pomiędzy strukturami Rybnickiego Inspektoratu AK; zaopatrywanie w żywność, lekarstwa i opatrunki partyzantów, jeńców rosyjskich zgrupowanych w obozie przy kop. „Emma” i Polaków przetrzymywanych w obozie robót przymusowych pod Wiedniem, gdzie przebywało wielu Radlinian; nasłuch radiowy rozgłośni londyńskiej i przekazywanie wiadomości Polakom, kolportowanie pism konspiracyjnych.

Za czynny opór stawiany najeźdźcy, wiele radlińskich harcerek i harcerzy zostało aresztowanych, było więzionych w obozach koncentracyjnych i zesłanych na roboty przymusowe. Zaś na miejsce w naszej pamięci zasługują szczególnie ci, którzy dla Ojczyzny oddali to, co mieli najcenniejsze – swoje młode życie. Należą do nich Konrad Adamczyk, Maksymilian Cieślik, Alfred Dzierżęga, Eryk Grabiec, Jan Kołodziej, Maria Olszowska, Leon Pluta, Aleksander Pyszny, małżeństwo Gertruda i Erwin Skowronkowie, Józef Wziętek. (*Harcerskie Zbliżenia, Błażej Adamczyk, Radlin 2008*)

Ofiarami w Hufcu ZHP Rydułtowy byli: podharcmistrz Jan Bojdoł – ostatni przedwojenny Komendant Hufca Męskiego, podharcmistrz Józef Burzywoda – instruktor referatu zu-

chowego, podharcmistrz Leopold Hałaczek – drużynowy, druh Edward Kubatko, podharcmistrz Jan Margiciok, druh Alojzy Michałek, druh Antoni Musioł, harcmistrz Józef Skrzek – drużynowy, druh Paweł Zimny.
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI.

Opracował: hm. Ryszard F. ZAWISZ

Spis treści

Słowo wstępu 3
phm. Katarzyna DUSIO-WANAT

1. Pomnik Harcerzy Września 4
Katowice – opracował: hm. Elżbieta TABACKA

2. Most i pomnik upamiętniający druha Mieczysława Piekiełko Bielsko-Biała 17
Bielsko-Biała - opracowały: hm. Ewa KOSSOWSKA, hm. Teresa CEREMUG

3. Harcerstwo w Gimnazjum Polskim w Bytomiu w latach 1934–1939 20
Bytom - opracował: Tomasz ŚMIAŁEK

4. Tablica upamiętniająca członków młodzieżowej organizacji antykomunistycznej Podziemnej Organizacji Harcerstwa Polskiego 27
Chorzów - opracowała: hm. Maria STANGRECKA

5. Ks. Jan Franciszek Macha 32
Chorzów - opracowała: phm. Katarzyna DUSIO-WANAT

6. Wydarzyło się w Dziedzicach... 38
Czechowice-Dziedzice – opracowali: phm. Marlena KOCUR-RADZISZEWSKA, pwd. Zenon WANAT

8. Związek Orła Białego 43
Dąbrowa Górnicza – opracował: hm. Grzegorz PRZYBYLAK

9. Pomnik Powstańców Śląskich w Knurowie 55
Knurów – opracował: hm. Michał CZERWIŃSKI

10. Konrad Józef Mańka 66
Lubliniec – opracował: pwd. Bartłomiej ZBĄCZYNIAK

11. Wolfgang Wilhelm Paweł Krawczyk 74
Mikołów – opracował: hm. Marian UHEREK

12. Bohaterowie z Kamienia 81
Piekary Śląskie – opracowali: phm. Katarzyna DUSIO-WANAT, pwd. Zenon WANAT

13. Józef Pukowiec 95
Rybnik – opracował: hm. Marian UHEREK

14. Słopnice. Pomnik Nieznanego Żołnierza 100
Rydułtowy – opracował: hm. Ryszard F. ZAWISZ

15. Bohaterskim Harcerkom i Harcerzom Hufca Wodzisław Śl. i Rydułtowy 103
Wodzisław Śląski – opracował: hm. Ryszard F. ZAWISZ